



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 19 listopada 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 8,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 268.11065, 1

Nakład 40 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

Strefa Gazy

ONZ zapala zielone światło

Rada Bezpieczeństwa ONZ poparła plan Donalda Trumpa dla Strefy Gazy, który obejmuje m.in. umieszczenie na miejscu sił międzynarodowych. Amerykanie twierdzą, że żołnierzy wysła wiele krajów

► 8

Rosja

Nafciarze tracą kolejne rynki

Rosja będzie mnożyć dywersję i dezinformację. Kasa Kremla świeci pustkami po ciosie, jaki Zachód zadał nafiarczom Putina. A Trump zgodził się na uchwalenie kar dla nabywców ropy naftowej i gazu z Rosji ► 10



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sejm

CZARZASTY ZA HOŁOWNIĘ

Posłowie wczoraj zdecydowali: nowym marszałkiem Sejmu został Włodzimierz Czarzasty z Nowej Lewicy. Zastąpi Szymona Hołownię, który stara się o stanowisko w ONZ. Głosowanie zakłócili posłowie PiS i krzycząc „precz z komuną” opuścili salę. Czarzasty podziękował Hołowni i koalicji za poparcie jego kandydatury. Zapowiedział, że będzie jej „lojalną i przewidywalną częścią”.

• Więcej ► 6

• Komentarz Agnieszki Kublik ► 2

Podniesiony stopień alarmowy na kolei

To była rosyjska dywersja

Polskie służby specjalne znają tożsamość pracujących dla Rosji dywersantów, którzy próbowali wykoleić pociągi na trasie Warszawa – Lublin, a potem uciekli na Białoruś. Rząd podniósł stopień zagrożenia w kraju.

Bartosz T. Wieliński

– Przekroczono pewną granicę i sprawa jest bardzo, bardzo poważna. Mamy do czynienia w Polsce z aktem dywersji, którego skutkiem mogła być poważna katastrofa z ofiarami – mó-

wił w Sejmie w specjalnym wystąpieniu premier Donald Tusk.

Chcieli wykoleić pociągi

Chodzi o dwa poważne incydenty, do których doszło na linii kolejowej łączącej Warszawę z Lublinem. Pod Puławami sabotażyści najpierw zamocowali na szynach obręcz, która miała wykoleić nadjeżdżający pociąg, i uszkodzili trakcję. Wydarzenie miało być zarejestrowane na ustawionym w pobliżu telefonie, zasilanym przez powerbank. W pobliżu miejscowości Mika pod Garwolinem sabotażyści podłożyli ładunki wybuchowe pod szynami, przy ich mocowaniach z podkładami. W sobotę zdetonowali je zdalnie za pomocą przewo-

du. W efekcie zniszczono ponadmetrowy fragment szyny. Uszkodzenie w niedzielę rano zauważył maszynista pociągu Kolei Mazowieckich, który zatrzymał skład. Rozmówcy „Wyborczej” ze służb specjalnych twierdzą, że to „była fachowa robota”. A to, że zamachy się nie powiodły, bo żaden pociąg się nie wykoleił, nazywają cudem.

Według premiera Tuska za dywersją stoi dwóch obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski z Białorusi i na Białoruś zbiegli. To osoby podejrzewane o wieloletnią współpracę z rosyjskimi służbami specjalnymi. Jeden ze sprawców został skazany za dywersję przez ukraiński sąd. Polskie służby znają ich tożsamość, zarejestrowano też ich wygląd i inne dane biometryczne. Na Białorusi pozostaną poza zasięgiem polskich organów ścigania.

By zapobiec powtórce, premier na wniosek ministra spraw wewnętrznych Marcina Kierwińskiego podniósł o jeden stopień obowiązujący w kraju stan alarmowy. Wzdłuż najważniejszych tras komunikacyjnych w kra-

ju obowiązuje stopień Charlie, który wprowadza się w sytuacji, gdy atak terrorystyczny uznaje się za prawdopodobny. Oznacza on m.in. wprowadzenie całodobowego nadzoru nad newralgicznymi obiektami i ograniczenie do minimum dostępu do nich osobom postronnym. Ochrona obiektów będzie wyposażona w broń z ostrą amunicją.

Trwa wojna informacyjna

Z badań kolektywu Res Futura, który obserwuje sferę informacyjną w internecie, wynika, że powszechne jest

przypisywanie winy za ataki Ukrainie, a nie Rosji, która kierowała sabotażystami. Chaos informacyjny pogłębiał fakt, że różni przedstawiciele władz wysyłali w sprawie wydarzeń różne komunikaty, media informowały o nich z opóźnieniem. Do tego trwa konflikt prezydenta Karola Nawrockiego z rządem, który również dotyczy kwestii bezpieczeństwa, bo prezydent odmawia ponad setce funkcjonariuszy służb specjalnych podpisania nominacji na pierwszy stopień oficerski. Zaś opozycyjny PiS wykorzystywał rosyjską dywersję do frontalnego ataku na rząd. Prym wiodli zwolennicy Zbigniewa Ziobry, byłego ministra sprawiedliwości, który zbiegł na Węgry, by uniknąć odpowiedzialności za wielomilionową aferę Funduszu Sprawiedliwości. Ich zdaniem rząd ściga ich patrona, zamiast chronić Polskę przed Rosją. ●

Nie będziemy tolerować sabotaży na terenie NATO – rozmowa z Marią Malmer Stennergard, szwedzką minister spraw zagranicznych ► 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Agnieszka
KublikJakie czasy,
taki marszałek

Włodzimierz Czarzasty to marszałek naszych czasów. Jednak proszę go nie mylić z bohaterem naszych czasów. Bo to antybohater jest. Nawet nie dlatego, że do PZPR zapisał się po stanie wojennym (choć dla mojego pokolenia to dyskwalifikujące), ale dlatego, że w III RP chciał – niczym w PRL – być jak powiatowy sekretarz, który wszystkich trzyma w garści, bo się go boją, a on nie boi się nikogo.

Komisja śledcza ds. Rywina zgromadziła wiele poszlak na to, że Czarzasty to członek grupy trzymającej władzę. Grupa w zamian za 17,5 mln dol. miała tak zmienić ustawę, by skorzystała na tym Agora, wydawca „Gazety Wyborczej”. Tyle Lew Rywin obiecał Adamowi Michnikowi.

Czyli grupa tak chciała uchwalić prawo, by na tym zarobić. Czy można bardziej niszczyć autorytet parlamentarzystów? Gdy Czarzasty jesienią 2023 r. zostawał wicemarszałkiem Sejmu, wielu przypo-

minało mu tę kompromitującą i dyskwalifikującą przeszłość. Nie zaszkodziło mu to.

Tak samo będzie i teraz. Choć to funkcja bardziej prestiżowa, Czarzasty marszałkiem został. Jakie czasy, taki marszałek. Koalicja 15 Października nie ma wyboru.

Po aferze Rywina Aleksander Kwaśniewski powiedział o Czarzastym, że jest niewybieralny. Pomylił się. Czarzasty stanął na rękach i nie oszczędzając wątroby (czym się zresztą lubił chępieć), usuwał konkurencję i parł naprzód. Ale Kwaśniewski

jednocześnie miał rację – Czarzasty powinien być niewybieralny.

To człowiek, który osiąga, co zamierza, to, co mu w danej chwili służy. Wszedł w koalicję z PiS w mediach publicznych, bo mu się to opłacało. Podzielił się z Jarosławem Kaczyńskim władzą i wykorzystał to, jak najlepiej umiał.

Fotel marszałka Sejmu to wszystko, co może w polityce dostać. Dlatego być może wykorzysta teraz wszystkie swoje wady, które znamy – upór, bezwzględność, bezczelność, poczucie wyjątkowości, agresję i apodyktyczność – by mu się udało. By Koalicja 15 Października się nie rozpadła, by przed 2027 r. powstała jedna lista, by Lewica weszła do Sejmu, by PiS z Konfederacjami nie miał większości.

Takie czasy, że przed przejęciem rządów przez nacjonalistów, w grupie trzymającej władzę, jedno z prestiżowych miejsc w Sejmie dostał człowiek, których chciał dokonać zamachu na parlamentaryzm. Bo tego chciała grupa trzymająca władzę, która Rywina wysłała do Michnika – pisanie ustaw za gigantyczną kasę, czyli chcieli ustawami handlować.

Czarzasty już nigdy tego nie spróbuje. Teraz straciłby wszystko. ●



*Wchodzimy w kolejną fazę wojny,
którą Rosja wypowiedziała Polsce.
Ci, którzy twierdzili, że Rosja niczego
nie robi państwu NATO, mogą się
spalić ze wstydu
i schować pod stół*

PAWEŁ KOWAL

poseł KO w „Porannej rozmowie” w RMF FM o dywersji pod Garwolinem

USA

Amerykańska wolność zamknięta w klatce

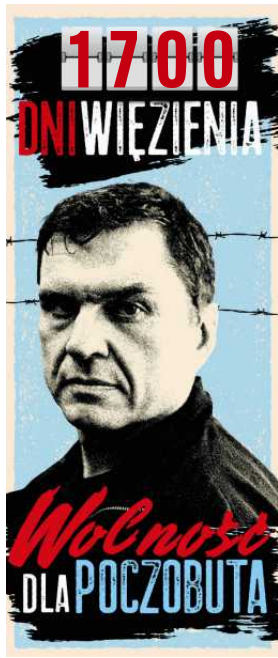


Shana Blake przebrana za Statuę Wolności protestuje przeciwko nalotom imigracyjnym, które na ulicach Charlotte w Karolinie Północnej przeprowadzają funkcjonariusze amerykańskiej Służby Celnej i Ochrony Granic (CBP). 17 listopada 2025 r.

Działka
za miliony

300

MLN ZŁ
Na tyle wyceniono działkę o powierzchni 1,6 ha przy ul. Okopowej 78 w Warszawie. Jutro stołeczni radni zdecydują, czy zostanie sprzedana. Ma tu powstać osiedle na blisko 900 mieszkań budo-
wane w trybie „lex deweloper”.
► [Warszawa.wyborcza.pl](https://warszawa.wyborcza.pl)



Bangladesz

Obalona premier
skazana na śmierć

Byla premier Bangladeszu Sheikh Hasina została oskarżona o zbrodnie przeciwko ludzkości, w tym o brutalne tłumienie powstania studentów, które w sierpniu 2024 r. zakończyło jej 15-letnie rządy. Zginęło wtedy 1,4 tys. osób, większość z nich od kul policji. Dziesięć razy tyle zostało rannych. Od tego czasu Hasina przebywa na wygnaniu w Indiach.

17 listopada Trybunał ds. Zbrodni Międzynarodowych w Bangladeszu skazał 78-letnią dziś Sheikh Hasinę na karę śmierci. Uznano ją za winną trzech zarzutów, w tym podżegania, zlecenia zabójstw i zaniechania działań zapobiegających okrucieństwu podczas powstania. Studenci wzniesili je w lipcu ub.r., żądając zniesienia systemu, który ogromną część ważnych stanowisk w służbie cywilnej przydzielał potomkom weteranów wojny o niepodległość.

Proces trwał od sierpnia, przesłuchano ponad 50 świadków. Prokuratorzy poinformowali sąd, że mają dowody na to, że Hasina wydała bezpośredni rozkaz użycia siły.

Karę śmierci dostał również były minister spraw wewnętrznych Asaduzzaman Khan. Trzeciego oskarżonego, szefa policji Abdullaha al-Mamuna, skazano na pięć lat więzienia. Wyrok jest łagodny, bo Al-Mamun przyznał się do winy i zeznał przeciwko Hasinie.

Hasina została wcześniej skazana za obrazę sądu. W specjalnym trybunale toczą się przeciwko niej jeszcze trzy sprawy: dwie dotyczą wymuszonych zaginięć, a jedna rzekomych masowych zabójstw z 2013 r.

W poniedziałek z trojga oskarżonych tylko szef policji był obecny w sądzie, bo Khan także uciekł do Indii. Rząd Bangladeszu od miesiąca bezskutecznie domaga się ekstradycji zbiegłej przywódczyni. Zdaniem ekspertów



również po ostatnim wyroku Indie jej nie wydadzą.

Obalona premier ochotczo udziela wywiadów indyjskiej prasie. Zaprzecza wszystkim zarzutom i twierdzi, że wyrok jest „polityczny”, a wydał go „sąd kapturowy” (sama 15 lat temu ustanowiła ten specjalny trybunał, aby osądzić zbrodnie wojenne popełnione podczas wojny o niepodległość Bangladeszu w 1971 r.).

Hasina przekonuje, że ona i Khan „działali w dobrej wierze i starali się zminimalizować straty ludzkie”. – Straciliśmy kontrolę nad sytuacją, ale określanie tego, co się wydarzyło, jako zaplanowanego ataku na obywateli to błędne odczytanie faktów – powiedziała. – Oplakuję wszystkie zgony, które miały miejsce w lipcu i sierpniu ubiegłego roku, po obu stronach politycznego sporu. Ale ani ja, ani inni przywódcy polityczni nie wydaliśmy rozkazu zabijania protestujących.

Hasina nie może się odwołać od wyroku, chyba że odda się w ręce wymiaru sprawiedliwości lub zostanie aresztowana w ciągu 30 dni. ●

Robert Stefanicki

omegawatches.com



Seamaster
PLANET OCEAN

Planet Ocean to hołd dla nieposkromionej pasji odkrywania. W najnowszej wersji tego modelu OMEGA łączy innowacyjność z wyrazistym stylem: ceramiczny bezel w pomarańczowym odcieniu przywołuje energię oceanu, a wielokątna koperta podkreśla jej nowoczesny charakter. Planet Ocean Co-Axial Master Chronometer to nie tylko zegarek. To manifest odwagi, precyzji i niezależności.

Ω
OMEGA

Dostępne w OMEGA Boutique Plac Trzech Krzyży 16A Warszawa
i w autoryzowanych salonach sprzedaży

Dywersonia pod Garwolinem

Nie będziemy tolerować sabotaży na terenie NATO

Na rosyjskie prowokacje trzeba reagować natychmiast. Tak by Rosja miała dylemat, czy faktycznie opłaca jej się stwarzać zagrożenia dla państw NATO.

ROZMOWA Z

MARIĄ MALMER STENERGARD

szwedzką minister spraw zagranicznych

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: W poniedziałek ujawniono, że na linii kolejowej pod Garwolinem podłożono ładunek wybuchowy, który uszkodził tory. Najprawdopodobniej to rosyjska robota. Robi się niebezpiecznie...

MARIA MALMER STENERGARD: Nie można akceptować żadnych aktów sabotażu na terytorium NATO i UE. Trwa śledztwo, nie znamy wszystkich szczegółów dotyczących tego incydentu. Ale widzieliśmy już w ostatnich miesiącach wiele zdarzeń takich jak to. One układają się w pewien wzór. Abstrahując od wydarzeń w Polsce, które są obecnie wyjaśniane, Rosja nieustannie próbuje nas sprowokować, sprawdza, jak na to zareagujemy. Dlatego musimy trzymać się razem i natychmiast reagować.

Jak zareagować na tego typu sabotaż?

– Najpierw musicie sprawdzić, co dokładnie się wydarzyło, i ustalić, kto za tym stoi. W przypadku wojny hybrydowej ważne, byśmy stawiali Rosję przed strategicznymi dylematami, czy faktycznie opłaca jej się stwarzać zagrożenia. Nie mówię, że należy odpowiadać symetrycznie, ale tak, by było jasne, że nie będziemy tolerować aktów sabotażu na terytorium NATO.

Gdy dwa miesiące temu 19 rosyjskich dronów wleciało w polską przestrzeń powietrzną, NATO zareagowało natychmiast. Część dronów zestrzelono, później przerzucono do Polski dodatkowe samoloty myśliwskie i śmigłowce. Ale to Rosji nie odstraszyło od kolejnych prowokacji.

– Tego jeszcze nie wiemy. Wówczas odpowiedź była bardzo mocna. NATO, by stawić czoła zagrożeniom na wschodniej flance, powołało Wschodnią Straż. To był dobry sygnał. Na morzu działa Straż Bałtycka, NATO chroni też przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich. To wszystko składa się na naszą zdolność odstraszania. Oczywiście, musimy dokładnie analizować sytuację i upewnić się, że reagujemy odpowiednio.

Zaczęło się od cyberataków, później doszło do podpalenia, zrywania podmorskich kabli telekomunikacyjnych. We wrześniu miał miejsce nalot rosyjskich dronów, a teraz sabotaż linii kolejowej. Rosja eskaluje – będzie gorzej?

– To, czy rzeczywiście będzie gorzej czy nie, zależy po części od nas. Jeśli zwiększymy presję na Rosję, zwłaszcza na jej wojenną gospodarkę, gdy ograniczymy jej dochody z eksportu ropy naftowej i gazu, wówczas Rosja będzie słabsza. Jednocześnie musimy zwiększać wsparcie



dla Ukrainy. Polska i Szwecja mają w tej sprawie bardzo zbliżone poglądy. Widzimy zagrożenie ze strony Rosji i widzimy pilną potrzebę wspierania Ukrainy, bo ona walczy nie tylko o swoją przyszłość. Broni nie tylko swojej wolności, ale też naszej. Co do tego ostatniego, w Europie panuje konsensus, ale to Polska i Szwecja zamieniają słowa poparcia dla Ukrainy w czyny. Niestety, niewystarczająca liczba krajów robi to samo. Musimy razem to zmienić.

Ta zbieżność poglądów to niezwykła sytuacja, biorąc pod uwagę burzliwą polsko-szwedzką historię i wojny, jakie toczyliśmy.

– Na szczęście to było bardzo dawno temu. Dziś mamy doskonałe relacje. Żartuję, że gdy rozmawiam z moim polskim odpowiednikiem Radosławem Sikorskim, nie ma żadnej kwestii, w której byśmy się różnili. Dla naszych krajów nie ma też ważniejszych kwestii niż zwiększanie naszych zdolności do obrony. Także Bałtyku.



Polska i Szwecja zamieniają słowa poparcia dla Ukrainy w czyny, bo ona broni nie tylko swojej wolności, ale też naszej. Niestety, niewystarczająca liczba krajów robi to samo

MARIA MALMER STENERGARD

Po wstąpieniu Szwecji i Finlandii do Sojuszu Północnoatlantyckiego Morze Bałtyckie stało się w zasadzie natowskim jeziorem. A mimo to po Bałtyku krąży flota cieni, tankowce pod różnymi banderami, które wożą rosyjską ropę. Może czas w końcu rozwiązać ten problem?

– W pełni się z tym zgadzam. I o tym właśnie rozmawiałam w Warszawie. Mamy identyczne stanowisko. Rosyjska flota cieni to podwójne zagrożenie. To dzięki niej Putin utrzymuje swoją machinę wojenną, poza tym stanowi poważne zagrożenie ekologiczne. W tej chwili nałożyliśmy sankcje na ponad 500 statków. Powinniśmy rozszerzyć tę listę jednostek o statki i firmy, na które sankcje nałożyły USA, Kanada i Wielka Brytania. Chcielibyśmy też, by w 20. pakiecie sankcji wobec Rosji, który ma przyjąć Unia Europejska, zapisano również sankcje obejmujące wszystkie przedsiębiorstwa świadczące jakiejkolwiek usługi na rzecz jednostek wchodzących w skład rosyjskiej floty cieni. Musimy też podjąć działania wobec krajów, pod których banderą pływają te tankowce. Te państwa muszą zdawać sobie sprawę z konsekwencji pomagania Rosji.

Niedawno Estonia próbowała zatrzymać tankowiec floty cieni. Rosjanie wysłali na pomoc myśliwiec, który wtargnął do estońskiej, czyli natowskiej, przestrzeni powietrznej. To znak, że są w tej sprawie zdeterminowani.

– To pokazuje, jak bardzo boją się o źródło dochodów. Zleciliśmy Wyższej Szkole Handlowej w Sztokholmie analizę stanu rosyjskiej gospodarki. Ona krwawi. Inflacja jest dwa razy wyższa niż oficjalne dane i dobiega do 20 proc. Dochody, które przynosi flota cieni, w tym roku są niższe. Jedna czwarta przychodów rosyjskiej gospodarki wojennej pochodzi z eksportu ropy i gazu. A on

spadł w ciągu roku o 25 proc. Dla Rosji kontynuowanie operacji floty cieni to kwestia być albo nie być. Dlatego tak się boją, że im to ograniczymy. A my mamy taki zamiar. Ale oczywiście musimy to zrobić zgodnie z prawem międzynarodowym. Gdybyśmy je złamali na Bałtyku, inni międzynarodowi aktorzy z chęcią dopuściliby się naruszeń prawa morskiego na innych akwenach, a to miałyby katastrofalne skutki dla handlu.

Jak państwa NATO mogą sobie pomagać w obliczu zagrożenia hybrydowego ze strony Rosji?

– Bardzo ważne jest błyskawiczne dzielenie się danymi wywiadowczymi. A także natychmiastowe pokazywanie, że działamy na zasadzie jeden za wszystkich wszyscy za jednego. Atak hybrydowy może dotknąć każdego z nas. Jutro może do niego dojść w krajach bałtyckich, Finlandii, Danii. Musimy wiedzieć, co się dzieje, i błyskawicznie wspierać partnera w potrzebie. Jeśli chodzi np. o zagrożenie ze strony dronów, to są środki, które pozwalają je zakłócać czy niszczyć, ale technologie zmieniają się bardzo szybko. Musimy ze sobą współpracować, by za nimi nadążyć, i współpracować z Ukraincami, którzy mają olbrzymią wiedzę, jeśli chodzi o współczesne pole bitwy. Musimy patrzeć też na wydarzenia z szerszej perspektywy, widzieć wzory, w które układają się rosyjskie działania. To pozwoli nam znaleźć adekwatną odpowiedź.

Szwecja też mierzy się z hybrydowymi atakami.

– Nie w takiej skali jak Polska. Ograniczają się one do cyberataków. Mamy też jak wszyscy problem z dezinformacją. To stałe zagrożenie, którego nie możemy lekceważyć, tylko musimy z nim

Dywersja pod Garwolinem

walczyć. Proszę pamiętać, że to w naszym kraju dochodziło do palenia Koranu [kilka tego typu incydentów było w 2023 roku] i pewne państwa przez dezinformację próbowały wykorzystać tę sytuację, by zasiał niepokój w naszym społeczeństwie. Jest więc jasne, że musimy mieć pewność, że nasi obywatele otrzymują prawdziwe informacje i że potrafią myśleć krytycznie. W szkołach uczymy dzieci od najmłodszych klas, by myślały samodzielnie, zadawały pytania. Dla rodziców to być może irytująca cecha, ale dla społeczeństwa jest niezbędna.

Co pani mówi, gdy obywatele pytają, czy będzie wojna z Rosją?

– Mówię, że jesteśmy teraz bardziej bezpieczni, bo jesteśmy w NATO i wcielamy w życie zobowiązania ze szczytu Sojuszu w Hadze dotyczące zwiększenia wydatków na obronę. W Szwecji mamy bardzo wysokie poparcie społeczne, jeśli chodzi o pomaganie Ukrainie. Wynika to z tego, że powszechnie postrzegamy Rosję jako zagrożenie. Może nie zmaterializuje się ono dziś ani jutro, ale gdyby wojna skończyła się źle dla Ukrainy, to bezpieczeństwo Szwecji będzie zagrożone.

Ukraina się broni, ale w Donbasie i na Zaporozżu powoli, metr po metrze traci terytorium.

– To bardzo mnie martwi. Tak jak podle ataki na cywilną infrastrukturę. Dlatego musimy jeszcze mocniej wspierać Ukrainę. Bardzo mnie frustruje to, że nie wszystkie kraje robią to, co powinny robić. Mówię o tym otwarciu kolegom i koleżankom w Europie i na całym świecie. Tu chodzi o naszą przyszłość. Jeśli dopuścimy precedens, że można zyskać na niesprowokowanej agresji na sąsiedni kraj, podważymy porządek na całym świecie. A to wszystkim odbiłoby się czkawką. Z drugiej strony w chwili wybuchu wojny nikt nie przewidywał, że Ukraina może się utrzymać dłużej niż dwa tygodnie. Tymczasem broni się już czwarty rok. Bardzo podziwiam tych ludzi.

Nie boi się pani, że nieprzewidywalny amerykański prezydent Donald Trump nagle odwróci się od Ukrainy?

– Ostatnie decyzje pokazują coś innego. Prezydent Trump nałożył sankcje na Rosnięft i Łukoil, chciałabym, by ukarał kolejne rosyjskie przedsiębiorstwa. Amerykanie mówią też otwarcie, że chcą pozostać, wzmacniać NATO i że będą stać przy nas, gdyby stało się coś złego. ●

Rozmawiał Bartosz T. Wieliński

◀ **Miejsco-wość Mika na linii kolejowej Warszawa – Lublin, gdzie dywersanci podłożyli ładunki wybuchowe, które zniszczyły jedną z szyn. Na miejsce przyjechali premier Donald Tusk i ministrowie. 17 listopada 2025 r.**

FOT. KPRM/HANDOUT
VIA REUTERS

wyborcza.pl

• **Więcej na Wyborcza.pl**

Mieliśmy dużo szczęścia

Na torach były trzy ładunki, jeden zawiódł

Na torach pod Garwolinem dywersanci rozmieścili trzy ładunki co kilkadziesiąt centymetrów przy śrubach mocujących szyny – wynika z naszych ustaleń. Wyjaśniamy, dlaczego plan wykołowania pociągu się nie powiódł.

Marcin Rybak, Piotr Żytnicki

– To fachowa robota – uważa nasz informator, który poznał wstępne ustalenia śledztwa. – Od pirotechników wiemy, że na wojnie w Ukrainie obie strony konfliktu dokładnie w taki sposób wykołują pociągi.

Plan się nie powiódł

Alarm w służbach zostaje ogłoszony w niedzielę 16 listopada. Wczesnym rankiem maszynista pociągu Intercity zgłasza dyżurnemu ruchu „nierówność torów” niedaleko stacji Mika w pobliżu wsi Życzyn (powiat garwoliński, województwo mazowieckie). To trasa łącząca Warszawę z Lublinem. Dyżurny zatrzymuje kolejny pociąg pasażerski Kolei Mazowieckich. Strażacy ewakuują obsługę pociągu i dwóch pasażerów. Potwierdzają, że torowisko jest uszkodzone – brakuje fragmentu jednej szyny.

Do eksplozji doszło prawdopodobnie w sobotę około godz. 21. Jeden z mieszkańców poinformował policję, że słyszał huk, ale nic więcej powiedzieć nie umiał. Policja nie odkryła uszkodzenia torów. W niedzielę do policjantów dołączyła funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Już wstępne oględziny wskazują na akt terroru – ktoś podłożył ładunki wybuchowe. Według naszego informatora z trzech ładunków dwa eksplodowały zgodnie z planem dywersantów, trzeci zawiódł – on także wybuchł, ale nie spowodował takich zniszczeń, jak się spo-

dziewali. Dzięki temu po uszkodzonym torowisku nadal przejeżdżały pociągi, żaden się nie wykołował.

Zamierzali wykołować pociąg

Nasz informator nie chce zdradzić, dlaczego trzeci ładunek nie zadziałał tak, jak planowali dywersanci. – Mogę tylko powiedzieć, że mieliśmy szczęście jak cholera – ucina.

Gdyby plan się powiódł, pierwszy pociąg, który wjechałby na uszkodzony odcinek torowiska, wykołowałby się i wywrócił. Zniszczony fragment szyny okazał się za krótki – pociągi przejeżdżały po nim, a maszyniści odczuwali tylko coś, co jeden z nich nazwał nierównością. Według naszego rozmówcy ładunki umieszczono przy śrubach mocujących szyny z podkładami kolejowymi. Chodziło o to, by uszkodzić szynę, ale nie zostawić zbyt dużej wyrwy, bo maszyniści mogliby ją zbyt szybko dostrzec.

Z ustaleń „Wyborczej” wynika, że przy ładunkach były zapalniki, do których dywersanci doczepili długi na kilkaset metrów przewód elektryczny. Po drugiej stronie był elektryczny detonator [wczoraj pojawiły się niepotwierdzone informacje, że do odpalenia ładunków użyto telefonów komórkowych na kartę]. Wskazuje to, że dywersanci byli na miejscu. Nasz rozmówca sugeruje, że czekali na wykołowanie się pociągu, które chcieli sfilmować.

Służby specjalne i prokuratura uważają, że był to akt dywersji, ale na razie nie wskazują mocodawcy. W „Wyborczej” opisywaliśmy wcześniej akty dywersji, za którymi stały rosyjskie służby. Ujawniliśmy m.in., że latem 2024 r. kurier rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU wwiózł do Polski dwie puszki, które zamiast konserwowej kukurydzy mogły zawierać materiał wybuchowy. Jego siła rażenia odpowiadała wybucho-

wi 2,8 kg trotylu. Kurier zostawił puszki przy drodze w okolicach Zgierza, niedaleko zjazdu z autostrady A2. Szukała ich ABW, ale nie znalazła.

Nasz informator nie chce spekulować, czy pod Garwolinem użyto materiału wybuchowego, który wwiózł do Polski kurier GRU. Śledztwo w sprawie puszek prowadzi mazowiecki wydział Prokuratury Krajowej, który teraz ma badać okoliczności eksplozji na torach pod Garwolinem.

Chcieli płacić za wykołowanie

Rosyjskie służby specjalne prowadzą operacje dywersyjne w Polsce od wielu miesięcy. Plany wykołowania pociągów pojawiają się już w aktach pierwszej dużej sprawy dotyczącej kilkunastu agentów rosyjskiego wywiadu zwierbowanych przez komunikator Telegram na początku 2023 r. Oferowano im 300-400 dolarów za montaż przy torach kolejowych kamery (zasilanej baterią słoneczną) do śledzenia transportów z pomocą wojskową dla Ukrainy. ABW znalazła takie kamery. Za wykołowanie pociągu dywersantom obiecywano 10 tys. dolarów. Wtedy była jednak mowa nie o ładunkach wybuchowych, lecz o montażu na torach płozy hamulcowej. Dywersanci tak daleko się nie posunęli.

Na tropie dywersantów

W poniedziałek 17 listopada minister spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński poinformował, że na torach pod Garwolinem zabezpieczono „bardzo obfity materiał dowodowy”. Policja i ABW analizują także nagrania z kamer monitoringu, które mogły zarejestrować dywersantów.

Minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak podkreślił, że nad ustaleniem sprawców pracują najlepsi eksperci i funkcjonariusze. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34407418



wyborcza.pl

SPONSOR HOYA FOR THE VISIONARIES

kalendarz przyrodniczy 2026

POLECA



wyborcza

„Wyborcza”
z kalendarzem przyrodniczym
dostępna w punktach
sprzedaży **do soboty**

Świstak, żubr, foki, bociany, jelenie i wiele innych zwierzaków z Puszczy Białowieskiej, gór i z ujścia Wisły na zdjęciach **Adama Wajraka**

**Agata Kondzińska
Iwona Szpala**

Kandydaturę Czarzastego poparło wczoraj 236 posłów z Koalicji Obywatelskiej, Polski 2050, PSL i Lewicy. Przeciw była prawicowa opozycja oraz partia Razem. Głosowanie było realizacją umowy koalicyjnej o wymianie marszałków Sejmu w połowie kadencji. Miejsce Szymona Hołowni, lidera Polski 2050, zajął Włodzimierz Czarzasty – szef Nowej Lewicy.

O tym, że w Sejmie będzie niespokojnie, PiS sygnalizował już wcześniej. W internecie prawicowi posłowie atakowali Czarzastego za jego przeszłość w PZPR. Wyciągnięto mu udział w aferze Rywina, która wybuchła na początku XXI wieku za rządów premiera Leszka Millera i Czarzastego. Zasiadał on wtedy w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Chodziło o prace nad nowym ładem na rynku medialnym i przepis, który nie pozwalał, by właściciel ogólnopolskiego dziennika był dodatkowo właścicielem telewizji. A w takiej sytuacji znajdowała się wówczas spółka Agora, która przymierzała się do kupna udziałów w Polsacie. Odwiedził ją wtedy producent filmowy Lew Rywin, który mówił, że jest przedstawicielem „grupy trzymającej władzę”. Zaproponował korzystne zmiany w zamian za 17,5 mln dolarów. Rozmowa została nagrana, ostatecznie „Wyborcza” po pewnym czasie opublikowała stenogram ze spotkania. Wydarzenie zakończyło kilka karier.

PiS krytykował Czarzastego

Wczorajsze posiedzenie Sejmu przerywały wrzaski i okrzyki niektórych prawicowych posłów, którzy skandowali hasło „precz z komuną” i proponowali, by Czarzasty zaśpiewał Międzynarodówkę. Jego kandydaturę zgłaszał zaufany współpracownik – Krzysztof Gawkowski, wicepremier, minister cyfryzacji. Wystawił mu laurkę, mówił że Czarzasty ma umiejętność jednoczenia ludzi wokół wspólnych spraw, przez lata bycia działaczem nauczył się dialogu i odpowiedzialności. Owszem, był w PZPR, tak jak miliony Polaków, ale nigdy tego nie ukrywał. Zajmował się kulturą i sztuką, a w czasach kapitalizmu rozwijał dialog między sztuką a społeczeństwem. Zaznaczał, że w 2016 roku rozpoczął proces odbudowy i jednoczenia lewicy. A gdy prowadzi obrady Sejmu, to według trzech zasad: szacunku dla procedur, żelaznej konsekwencji i poczucia humoru. Wznosi się ponad podziały polityczne.

– Człowiek natury, miłośnik przyrody, związany kiedyś z ogólnopolskim Towarzystwem Ochrony Ptaków. Jeśli miałbym określić go jednym słowem, to powiedziałbym: konsekwencja – mówił Gawkowski.

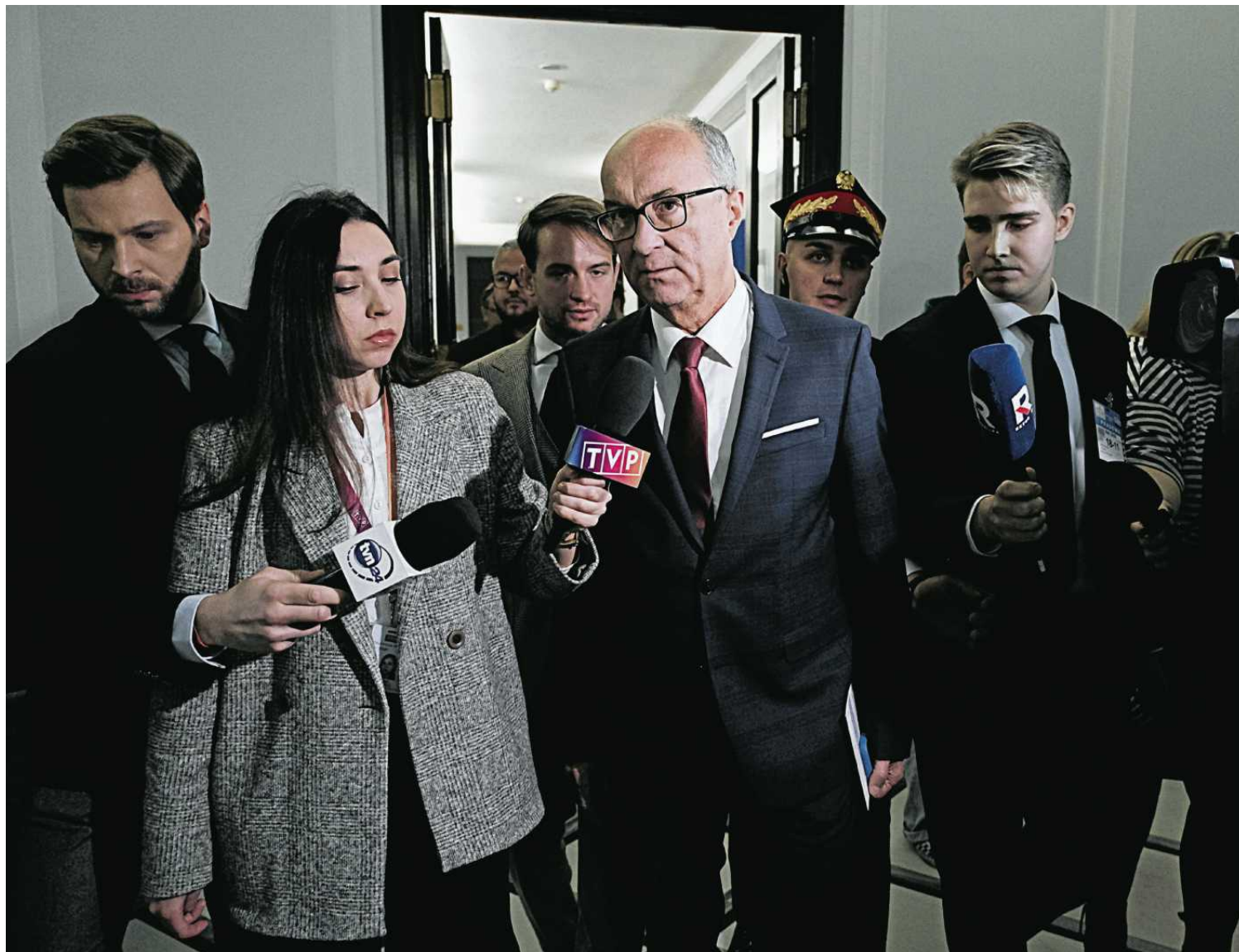
Jego słów politycy PiS już nie słuchali. Opuścili salę, gdy wicepremier wszedł na mównicę. Wrócili, gdy z opinią wystąpił poseł PiS Przemysław Czarnek. Wytknął Gawkowskiemu, że prezentacja nie była pełna, bo pominęła aferę Rywina. Przywoływał słowa byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego, który krytykował kandydaturę polityka Lewicy.

– Pan Czarzasty jest jednym z trzech polityków, którzy byli zamieszani w aferę Rywina. To jest rzecz nieprawdopodobna, że tego rodzaju ludzie robią kariery polityczne. Druga osoba w państwie, przedstawiciel polskiego parlamentu, musi być trochę jak żona Cezara. Czysta i bez żadnych zarzutów, a ja nie mogę zapomnieć, że to właśnie pan Kwiatkowski, pani Jakubowska i pan Czarzasty byli bohaterami źródła afery Rywina – cytował słowa byłego prezydenta. Wypomnił mu też działalność w PZPR i słowa, że podziemna opozycja nie pokonała komunistów, ale się z nimi dogadała przy Okrągłym Stole.

Odpór dał Jarosław Urbaniak, poseł KO. Mówił, że wtorek miał być dniem święta demokracji, na co PiS gruchnął śmiechem. Urbaniak dopytywał: – Czy ktoś jest tu z losowania, czy wszyscy jesteście z wyboru?

Dzielenie komunistów

Atakował przedstawicieli PiS mówiąc: – Komunistów dzielcie na swoich i obcych. Kaczyńskie-



• Włodzimierz Czarzasty wczoraj w Sejmie FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Czarzasty za Hołownię

Niespodzianki nie było. Włodzimierz Czarzasty z Nowej Lewicy zastąpił Szymona Hołownię na stanowisku marszałka Sejmu. „Za” była koalicja rządowa, „przeciwko” – posłowie PiS, Konfederacji i Razem.

mu wypomnił pochwałę Edwarda Gierka, którego prezes PiS nazwał kiedyś „komunistycznym, ale patriotą”. Wyliczył ludzi poprzedniego ustroju związanych z PiS. Padły nazwiska sędziego Andrzeja Kryże, Krzysztofa Czałańskiego czy Stanisława Piotrowicza. Tego ostatniego dopytywał, jak mu idzie „poranny rytuał przepinania Krzyża Zasługi z piżamy na marynarkę”, odznaczenia, które dostał od generała Wojciecha Jaruzelskiego.

Głosowanie było realizacją umowy koalicyjnej o wymianie marszałków Sejmu w połowie kadencji

Jego wystąpienie przerywali politycy PiS. – Panie Małecki, zakłóca pan powagę Sejmu – upominał prowadzący obrady wicemarszałek Piotr Zgorzelski.

Polityk KO mówił, że historia Polski to nie tylko międzywojnie czy okres zaborów, ale też ostatnie 36 lat.

Urbaniak: – Spójrzcie w lustro: kto w tych latach niszczył konstytucję, kto niszczył niezawis-

łość i niezależność sądów, kto zagarniał media publiczne, a kto defraudował publiczne pieniądze z funduszu sprawiedliwości?

W tym czasie Kaczyński, otoczony swoją świtą, znów opuszczał sejmową salę.

Polska 2050 skorzystała z okazji, by raz jeszcze pochwalić Szymona Hołownię i jego styl marszałkowania. Było o bardzo wysokiej poręczce, której „sprostać nie będzie łatwo” – zaznaczał poseł Paweł Śliz. Z kolei PSL nie wracało do przeszłości Czarzastego, przywołało jedynie zapisy umowy, którą właśnie koalicja realizuje.

Zgodnie z przewidywaniami poseł Grzegorz Placzek z Konfederacji stwierdził, że jego partia nie może głosować za kimś, kto „kwestionuje prawo nienarodzonych do życia”. I krzyknął: „precz z komuną”. Poparcia Czarzastemu odmówił niedawny koalicjant ze wspólnej listy wyborczej, partia Razem. Bo – jak stwierdziła posłanka Marcelina Zawisza – „nie będą pomagać w wymianie na stołkach, gdy rząd nie pomaga ludziom”.

Z marszałka na wicemarszałka

Wymiana kadrowa w fotelu marszałka to też rozszady w prezydium Sejmu. Do wyboru na wicemarszałka stanął Szymon Hołownia. I to jedyna zmiana w gronie najbliższych współpracowników marszałka, mimo że PiS od 2023 ro-

ku ma nieobsadzone miejsce w prezydium. Partia Kaczyńskiego forsowała wtedy Elżbietę Witek, ale była marszałkini przepadła w głosowaniu. Koalicja rządząca uznała ją za „symbol najgorszych standardów sejmowych”.

Potwierdziły się wcześniejsze informacje „Wyborczej”, iż PiS nie zmienia zdania, wakatu nie uzupełnia. Jarosław Kaczyński w kuluarach sejmowych powiedział, że jego partia nie zgłosi kandydata. Bo po ostatnich dwóch latach i tego, co się dzieje w polityce, bycie „w takim towarzystwie to przedsięwzięcie moralnie niejednoznaczne”.

Już po południu posłowie wybrali Hołownię wicemarszałkiem, wśród licznych komplementów, że otworzył Sejm na ludzi, że był sprawiedliwy, wprowadził konsultacje projektów ustaw, zlikwidował sejmową zamrażarkę. Był grzeczny, kulturalny, erudyta. Dostał więcej głosów niż Czarzasty. Kandydaturę byłego marszałka Sejmu poparło 261 posłów, zaledwie 14 było przeciw, wśród nich posłowie PiS i jedna posłanka Koalicji Obywatelskiej Magdalena Filiks. Hołownia dostał poparcie większości Konfederacji, partii Razem, a nawet pięć głosów od PiS. Partia Jarosława Kaczyńskiego podzieliła się w tym głosowaniu, 157 polityków – w tym prezes PiS – wstrzymało się od głosu, przeciw byli ludzie Zbigniewa Ziobry, a za np. Marek Suski, który niedługo będzie miał w Sejmie wystawę swoich prac. ●

Nowe władze departamentu e-zdrowia

Wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski powołał nowego dyrektora departamentu e-zdrowia. To Łukasz Sosnowski, szef Sieci Lekarzy Innowatorów, gdzie działa Maciejewski. Wicedyrektorką została Karolina Tądel z Instytutu Matki i Dziecka, którym do niedawna kierował wiceminister.

Judyta Watoła

W piątek, pod nieobecność Tomasa Maciejewskiego, który odpowiada w kierownictwie MZ za cyfryzację, odwołano jednocześnie dyrektora departamentu e-zdrowia Wojciecha Demediuka i dwóch jego zastępców. Dymisja Demediuka była spodziewana. Prace w kierowanym przez niego departamencie ślimaczyły się, tymczasem biegły terminy związane z realizacją Krajowego Planu Odbudowy (cyfryzacja w zdrowiu jest wpisana do KPO). Na zaliczenie kolejnych kamieni milowych zostały praktycznie cztery miesiące.

Innowator i współpracownik Aniołów Biznesu
Na nowego dyrektora departamentu e-zdrowia wiceminister Maciejewski wybrał Łukasza Sosnowskiego, do tej pory szefa Sieci Lekarzy Innowatorów założonej przy Naczelnej Izbie Lekarskiej. Obszerny profil Sosnowskiego na platformie LinkedIn pokazuje, że jest człowiekiem o ogromnych ambicjach.

W 2008 r. ukończył politologię na Uniwersytecie Śląskim i matematykę na Politechnice Śląskiej. Pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jako starszy specjalista ds. budżetu UE. „Główne osiągnięcie: 105,8 miliarda euro dla Polski!” – chwalił się. „Prowadziłem analizy numeryczne i modelowanie związane z członkostwem Polski w UE, kształtowałem politykę zagraniczną RP w zakresie budżetu UE, koordynowałem i przygotowywałem stanowisko Rządu RP” – wylicza swoje zasługi.

Potem przez rok pracował w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, gdzie – jak twierdzi – odpowiadał za aktywa warte 12 mld zł, na umowie o dzieło doradzał producentowi mebli Black Red White, Budimexowi i Przewozom Regionalnym. Główne jego osiągnięcia to m.in.: pierwszy w historii roczny zysk netto, 60-procentowa redukcja kosztów w obszarze administracji, trzy nowe lokalizacje sklepów i strategia otwarcia kolejnych 20. Był też dyrektorem ds. kontrolingu biznesowego w firmie doradczej.

W lutym 2021 r. powstała w Warszawie spółka Neurosphere – Centrum Neurologii, Padaczki i Psychiatrii. W czerwcu Sosnowski został na dwa lata jej prezesem. W tym czasie przedstawiał się jako „prezes innowacyjnego centrum medycznego, łączą-



cego uczenie maszynowe i sztuczną inteligencję z 25-letnią praktyką medyczną”. „Nasz robot AI-Ictal pomaga w diagnozowaniu i terapii oraz dostarcza rzeczywistych danych o naszych pacjentach” – chwalił się znowu. A do osiągnięć zaliczył m.in. „bliską współpracę z Aniołami Biznesu” oraz „osiągnięcie wzrostu sprzedaży o 700 proc. i 500 proc. w zakresie marży operacyjnej”.

Dyrektor przepowiada Nobla
We wrześniu 2023 r. Łukasz Sosnowski został dyrektorem operacyjnym w Sieci Lekarzy Innowatorów NIL IN – jednostce wchodzącej w skład Naczelnej Izby Lekarskiej. A wiceminister Tomasz Maciejewski jest na stronach NIL przedstawiony jako lider grupy roboczej ds. innowacji w szpitalnictwie przy NIL IN.

Zapytaliśmy, czym konkretnie zajmuje się sieć i co robi w niej dyrektor operacyjny? Z odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że sieć pod kierunkiem Sosnowskiego „buduje ogólnopolską społeczność specjalistów zainteresowanych innowacjami”, „tylko w 2024 roku zorganizował 48 szkoleń dla 3545 lekarzy i lekarzek na temat AI w medycynie”. Poza tym sieć współorganizowała ważne konferencje, publikowała artykuły, „uczestniczyła w licznych wydarzeniach branżowych o legislacyjnych”, a także zainicjowała i zorganizowała „trzy edycje konkursu „Wdrożenie innowacji w opiece zdrowotnej”.

W zeszłym roku w konkursie w kategorii innowator zwyciężył dr Jarosław Biliński, prezes i właściciel spółki Human Biome Institute, zajmującej się przeszczepami kału. Biliński to także jeden z liderów protestu rezydentów w 2017 r. Inny jego lider Łukasz Jankowski, obecnie prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, zasiada w radzie nadzorczej spółki Human Biome Institute.

Zakładam się, że następnym polskim laureatem Nagrody Nobla zostanie Jarosław (Yarek) Biliński, i jestem tego pewien!

ŁUKASZ SOSNOWSKI
napisał na LinkedIn dwa tygodnie temu

„Zakładam się, że następnym polskim laureatem Nagrody Nobla zostanie Jarosław (Yarek) Biliński, i jestem tego pewien!” – napisał Sosnowski na LinkedIn dwa tygodnie temu. Zachwalał wówczas film z udziałem Bilińskiego o korzyściach z przeszczepu kału.

Z Big Pharmacy, via instytut, do resortu

Profil zaledwie 30-letniej Karoliny Tądel na LinkedIn, którą wiceminister Maciejewski powołał na zastępczynię Sosnowskiego, jest uboższy w słowa, ale znacznie bogatszy w dyplomy.

W 2020 r. ukończyła analitykę medyczną na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu, potem Szkołę Pionierów Polskiej Fundacji Rozwoju SA, Akademię Liderów Biznesu, kurs w Akademii Leona Koźmińskiego, roczne studia z zarządzania ochroną zdrowia w SGH, kurs zarządzania organizowany przez prestiżowy Massachusetts Institute of Technology i kurs transformacji cyfrowej w zdrowiu organizowany przez Uniwersytet Harvarda, studia MBA na Uczelni Łazarskiego w Warszawie, wreszcie staż w słynnym Karolinska Institutet w Sztokholmie.

Lista zawodowych doświadczeń też jest bogata. Była m.in. specjalistką ds. produktu w spółce Sysmex Polska. Pracowała w szwajcarskim koncernie farmaceutycznym Novartis, zaliczanym do tzw. Big Pharmacy, by później podjąć pracę menedżera od wykozystania sztucznej inteligencji w kierowanym przez dr Tomasza Maciejewskiego Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie. Potem na dwa lata znów przeniosła się do koncernu Novartis. W lutym tego roku wróciła do pracy w IMiD, gdzie została kierowniczką działu zarządzania danymi.

Mimo tak licznych obowiązków Tądel pisze jeszcze doktorat o wykorzystaniu sztucznej inteligencji do wczesnego wykrywania sepsy u noworodków i ma wykłady o sztucznej inteligencji na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu.

W październiku znalazła się na liście „30 przed 30” magazynu Forbes, czyli w grupie młodych Polaków, „którzy – jak głosi hasło organizatora – podbijają świat”. – Kiedy zaczynałam swoją drogę w ochronie zdrowia i innowacjach, nie myślałam, że doprowadzi mnie to do listy „Forbes” 30under30 – przyznała. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34407328

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Jacka Włodyki

mądrym, szlachetnym, ciepłym człowiekiem, życzliwym ludziom, naszego kolegi ze studiów na SGPiS, działacza Zrzeszenia Studentów Polskich, szefa Komisji Turystyki ZSP na Wydziale Ekonomiki Produkcji, pasjonata gór, Mazur, Wigier i niedzielnych wycieczek do Kampinosu organizowanych przez Niego.

Elu,

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia po stracie Męża.

Piotr Jan Dziewulski i Wincenty Kulpa

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34407515

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407330



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

**DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU**

**ogłasza czwarte przetargi ustne nieograniczone na najem lokali użytkowych
będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego**

W dniu 16.12.2025 r. o godz. 10:00 odbędą się trzecie przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m ²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	Brzeg ul. Chrobrego 14F lokal użytkowy	Dz. nr 609/6, 623/4, AM 8, obręb Centrum, KW Nr 0P1B/00020868/0	204,50	Lokale zostaną przekazane najemcy po podpisaniu umowy.	3 920,00 zł	11 760,00 zł
2.	Brzeg ul. Lekarska 2 lokal użytkowy	Dz. nr 609/6, 623/4, AM 8, obręb Centrum, KW Nr 0P1B/00020868/0	188,92		3 600,00 zł	10 800,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 grudnia 2025 r.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **19.11.2025 r. do 16.12.2025 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-79 lub 71 710-72-76.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407385



**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, położonej w Bydgoszczy przy ul. Pod Skarpą

- Oznaczenie i przeznaczenie nieruchomości:**
dz.nr 33/3, pow. 0,4903 ha, obręb 387, KW nr BY1B/00078122/5, położona jest na terenie objętym m.p.z.p. „Fordon – Grussa” w Bydgoszczy – o symbolu „16 US” - teren sportu i rekreacji (obowiązująco), uzupełniający dopuszcza się usługi gastronomii oraz związane z zakwaterowaniem jako funkcje uzupełniające i wzbogacające sport.
- Cena wywoławcza:**
1.050.000,-zł netto (jeden milion pięćdziesiąt tysięcy złotych) do wycycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT).
- Termin i miejsce przetargu:** **20 stycznia 2026r.**, godz. **10⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuckiej 2 - sala Łochowskiego.
- Wysokość wadium :** **130.000,- zł** (sto trzydzieści tysięcy złotych), termin wpłaty : do **12 stycznia 2026r.**
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ulicy Grudziądzkiej 9-15 (Budynek A) , strony internetowe: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości).
- Szczegółowe informacje** o przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A – II piętro, pokój 218, tel. (52) 58 58 233, w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ - 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (pt.).

Zielone światło dla międzynarodowych sił w Gazie

Rada Bezpieczeństwa ONZ poparła plan Donalda Trumpa dla Strefy Gazy, który obejmuje też wysłanie na miejsce sił międzynarodowych. Według Amerykanów wiele krajów zgodziło się wysłać swoich żołnierzy, choć sytuacja na miejscu jest daleka od spokoju.

**Marta Urzędowska
Jarosław Marczuk
Wojciech Podgórski**

W poniedziałek po godz. 23 czasu polskiego Rada Bezpieczeństwa ONZ przegłosowała rezolucję zatwierdzającą amerykański plan dla Strefy Gazy. Rezolucję poparło 13 członków RB, Rosja i Chiny wstrzymały się od głosu. – To ważny krok w procesie konsolidacji rozejmu – zachwalał po głosowaniu szef ONZ, Antonio Guterres.

Także ambasador USA przy ONZ Mike Waltz podziękował radzie za „dołączenie do procesu wytyczania nowego kursu dla Izraelczyków, Palestyńczyków i wszystkich mieszkańców regionu”.

Łatwo nie będzie

Przyjęta rezolucja dotyczy sytuacji w Strefie Gazy, gdzie od dwóch lat trwa wojna rozpoczęta atakiem Hamasu na Izrael, podczas którego terroryści zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali do Gazy. W odwetowych nalotach izraelskich armii zginęło 68 tys. Palestyńczyków.

Od ponad miesiąca na miejscu trwa pierwsza faza rozejmu wypracowana na podstawie ogłoszonego we wrześniu b. roku planu pokojowego Donalda Trumpa dla Gazy. W ramach pierwszej fazy Hamas oddał Izraelowi pozostałych zakładników, a izraelska armia wycofała się z połowy terytorium Gazy na jej obrzeża.

Dziś świat zastanawia się jak przejść do kolejnej fazy, która pozwoliłaby rozbroić Hamas, wycofać z Gazy izraelską armię i rozmieścić na miejscu siły międzynarodowe. Właśnie kwestia powołania takich sił to najważniejszy element obecnej rezolucji.

Hamas: Pozbawiacie Gazę neutralności

Plan zatwierdzony w poniedziałek przewiduje, że zarząd nad Strefą Gazy tymczasowo – do końca 2027 roku – przejmie Rada Pokoju (RP), na której czele formalnie zasiadać będzie prezydent USA Donald Trump. Będzie ona nadzorować działanie technicznej administracji enklawy, składającej się z palestyńskich i międzynarodowych ekspertów – pisze Security Council Report, organizacja monitorująca prace RB ONZ.

Trump nazwał głosowanie „historycznym: i stwierdził, że to „sposób na uznanie i zatwierdzenie Rady Pokoju”. „To będzie jedna z najważniejszych decyzji ONZ, która doprowadzi do większego pokoju na świecie, to moment o historycznych proporcjach” – napisał w sieciach społecznościowych.

Hamas zdecydowanie odrzuca rezolucję. „Plan narzuca mechanizm międzynarodowej kurateli nad Strefą Gazy, który nasz naród odrzuca – piszą terroryści w Telegra-

• Palestyńczycy przy ognisku w czasie zawieszenia broni między Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy, 17 listopada 2025 r. FOT. REUTERS

/ DAWOUD ABU ALKAS



mie. – Przypisanie międzynarodowym siłom zadań i ról wewnątrz strefy, w tym zadania rozbrojenia ruchu oporu, pozbawia ją neutralności i zmienia w stronę konfliktu popierającą okupanta” – dodają.

Hamas do rozbrojenia

Pod zarządem Rady Pokoju znajdują się także międzynarodowe siły stabilizacyjne (ISF). Mają one stopniowo przejmować kontrolę nad bezpieczeństwem w enklawie od wojsk izraelskich oraz przeprowadzić rozbrojenie wszystkich zbrojnych grup działających na jej terenie – w tym Hamasu.

ISF mają być również odpowiedzialne za szkolenie nowych palestyńskich służb bezpieczeństwa.

Na razie żaden kraj nie zadeklarował publicznie, że byłby gotowy wysłać żołnierzy. Nie jest też znane stanowisko Izraela, który dotąd nie śpieszył się do wycofywania z Gazy i przekazywania kontroli innym krajom

Nie jest jednak jasne, czy międzynarodowe siły będą sprawować kontrolę nad całą Strefą Gazy. Według doniesień „Guardiana” z 15 listopada, może chodzić wyłącznie o wschodnią część enklawy. Nie wiadomo też, czy takie siły w ogóle powstaną. Na razie żaden kraj nie zadeklarował publicznie, że byłby gotowy wysłać żołnierzy. Nie jest też znane stanowisko Izraela, który dotąd nie śpieszył się do wycofywania z Gazy i przekazywania kontroli innym krajom.

Ponadto w ostatnich dniach z USA płynęły niepokojące informacje dotyczące zmian w pierwotnym planie dla Gazy i podziału enklawy na strefy. Strefa zielona miałaby pozostać pod kontrolą izraelskiej armii i międzynarodowych sił. Na jej terenie jak najszybciej miałaby ruszyć odbudowa. Druga część to tzw. strefa czerwona, na której terenie przebywa obecnie większość z dwóch milionów mieszkańców Gazy. Ta strefa – według informacji „Guardiana” – nie zostanie odbudowana.

Kto wyśle żołnierzy do Strefy Gazy

Jak pisał 3 listopada portal Axios, ISF mają działać w ścisłym porozumieniu z Izraelem i Egiptem. Państwami, które wyraziły zainteresowanie wysłaniem na miejsce żołnierzy

(pod warunkiem przegłosowania rezolucji w ONZ) miały być m.in. Azerbejdżan, Indonezja, Egipt, Katar i Turcja. Wątpliwe jest, aby Izraelczycy zgodzili się na współpracę z tymi ostatnimi, po tym jak Turcy wydali nakaz aresztowania premiera Benjamina Netanjahu, którego oskarżają o ludobójstwo.

W ostatnich tygodniach kraje regionu wyraźnie dawały do zrozumienia, że nie wejdą w skład międzynarodowych sił, dopóki Hamas się nie rozbroi, izraelska armia nie wyjdzie z Gazy, a na miejscu nie zapanuje pokój.

Wiadomo też, że swoich żołnierzy nie wysłał do Gazy Amerykanie. Trump liczy natomiast na Europę. Na początku listopada dowództwo amerykańskiej armii opracowało plany, zgodnie z którymi najważniejszą częścią sił międzynarodowych w Gazie byłoby ponad 2,5 tys. żołnierzy z Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec, a także mniejsze kontyngenty z Holandii i krajów skandynawskich.

Docelowo w Gazie ma znaleźć się nawet do 20 tys. zagranicznych żołnierzy.

Rezolucja przewiduje też, że pomoc humanitarną do Strefy Gazy będą dostarczać ONZ, Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc, działając w porozumieniu z Radą Pokoju. ●

Plan Trumpa dla Strefy Gazy Najważniejsze punkty

- Gaza zostanie zderadykalizowaną strefą wolną od terroru i nie będzie zagrażać sąsiadom.
- Wojna skończy się natychmiast – o ile zgodzą się obie strony.
- W ciągu 72 godzin od przyjęcia porozumienia przez Izrael wszyscy zakładnicy – żyjący i zmarli – zostaną zwolnieni.
- Kiedy żywi zakładnicy wyjdą na wolność, Izrael wypuści skazanych na dożywocie pale-

- styńskich więźniów oraz Gazanczyków zatrzymanych po ataku Hamasu na Izrael z jesieni 2023 r.
- Członkowie Hamasu, którzy oddadzą broń i obiecają żyć w pokoju, zostaną objęci amnestią, będą też mogli wyjechać.
- Do Strefy Gazy wysłana zostanie większa pomoc humanitarna. Ruszy też odbudowa sieci elektrycznej, infrastruktury wodnej i kanalizacji, a także szpitali i piekarni.

- Wpuszczanie i dystrybucja pomocy będą się odbywać bez ingerencji obu stron.
- Gazą będzie rządził tymczasowy, technokratyczny i apolityczny palestyński komitet złożony z wykwalifikowanych Palestyńczyków i zagranicznych ekspertów, nadzorowanych przez Radę Pokoju. Na jej czele stanie Donald Trump.
- Powstanie specjalna strefa ekonomiczna z preferencyjnymi cłami dla partnerów.

- Gaza zostanie zdemilitaryzowana.
- Izrael nie będzie okupował ani anektował Gazy.
- Zacznie się proces dialogu między wyznaniem, oparty o wartości tolerancji i pokojowego współistnienia.
- Kiedy odbudowa Gazy będzie szła sprawnie, a Autonomia Palestyńska się zreformuje, być może powstaną warunki do wytyczenia ścieżki w kierunku palestyńskiego samostanowienia i państwowości.

Konflikt na linii Pekin – Tokio

Deklaracja nowej premier Japonii o możliwym zaangażowaniu armii japońskiej w razie chińskiej inwazji na Tajwan komplikuje decydom w Pekinie plany przejścia tej niezależnej wyspy.

Robert Stefanicki

Chiny zaapelowały do swoich obywateli o powstrzymanie się od podróży do Japonii, a kinowi dystrybutorzy zawiesili wyświetlanie co najmniej dwóch japońskich filmów w chińskich kinach.

To tylko ostatnie reakcje na wypowiedź premier Japonii Sanae Takaichi. 7 listopada powiedziała ona parlamentarzystom, że każde użycie siły militarnej przez Chiny przeciwko Tajwanowi będzie traktowane jako „sytuacja zagrażająca przetrwaniu” Japonii i skłoni Tokio do rozważenia zaangażowania wojska.

Japońska ambasada namawia do ostrożności

W Pekinie zawrzało do tego stopnia, że chiński konsul generalny w Osace, Xue Jian, na portalu X zagroził ścięciem głowy japońskiej przywódczyni. Niedługo po publikacji post został usunięty. Nacjonalistyczni interneci komentatorzy również nie przebiegają w słowach.

Japońska ambasada w Pekinie namawia swoich obywateli w Chinach do wzmożonej ostrożności: mają unikać zatłoczonych miejsc, nie podróżować samotnie, szanować lokalne zwyczaje, a najlepiej trzymać się z dala od miejscowych.

Jeśli zobaczysz osobę lub grupę, która wygląda choćby odrobinę podejrzanie, nie zbliżaj się do niej i natychmiast się oddal

– zaleca japońska ambasada w wystosowanym do rodaków komunikacie.

Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzegło Japonię, aby ta „przestała igrać z ogniem” i stwierdziło, że Pekin uzna interwencję na Tajwanie za akt agresji.

W piątek (14.11) chińskie Ministerstwo Obrony stwierdziło, że Japonia poniesie „miazdzącą klęskę”, jeśli jej armia zaangażuje się w potencjalną wojnę o Tajwan. Wcześniej chiński wiceminister spraw zagranicznych wezwał na dywanik japońskiego ambasadora i zażądał, aby premier wycofała swoje słowa.

Takaichi odmówiła.

Japończycy wspierają Takaichi

Na razie premierka Japonii może liczyć na spore poparcie społeczeństwa. Według sondaży internetowego Kyodo News 48 proc. respondentów popiera zaangażowanie wojska w razie sytuacji kryzysowej na Tajwanie. To bardzo wysoki wskaźnik dla Japonii. Po traumie II wojny światowej kraj



• **Premier Japonii Sanae Takaichi** FOT. EUGENE HOSHIKO

jest tak bardzo pacyfistyczny, że nawet armii nie nazywa wprost armią, a Siłami Samoobrony.

Notowania samej premier również są bardzo wysokie. Jednak Chiny będą próbowały to zmienić przy użyciu dostępnych im narzędzi nacisku.

Samo zahamowanie ruchu turystycznego może poważnie zaszkodzić japońskiej gospodarce – Chińczycy stanowią obecnie prawie jedną czwartą wszystkich turystów w tym kraju.

Co więcej, Japonia jest silnie uzależniona od Chin w zakresie dostaw kluczowych minerałów potrzebnych w produkcji elektroniki. Wezwanie, by Chińczycy powstrzymali się od odwiedzania Japonii, może uderzyć także w firmy korzystające z chińskich pracowników.

Agencja Reuters poinformowała o poniedziałkowym (17.11.) spotkaniu Takaichi i przywódców trzech japońskich federacji biznesowych. Biznesmeni wezwali do dialogu w celu rozwiązania napięć dyplomatycznych.

Potencjalny scenariusz

Sanae Takaichi, mówiąc o możliwym zaangażowaniu wojskowym w razie inwazji na Tajwan, poszła dalej niż jej poprzednicy. Warto zastanowić się nad tym, co praktycznie oznacza jej deklaracja. Na łamach „Asia Times” wyjaśnia to analityk ds. obronności Julian McBride.

Japońska marynarka, twierdzi McBride, mogłaby dostać zadanie ewakuacji z Tajwanu obywateli Japonii i niezbędnego personelu, tj. członków parlamentu Tajwanu i prominentnych dysydentów. Jeśli zaś chińskie okręty wojenne próbowałyby to uniemożliwić, Japończycy mogliby odpowiedzieć militarnie.

Gdyby Chiny nałożyły blokadę morską na Tajwan – zgodnie z podstawowym scenariuszem konfliktu kreślonym przez analityków – Japonia pozwoliłaby siłom zbrojnym USA działać w swojej przestrzeni morskiej, zapewniając Amerykanom logistykę i dane wywiadowcze.

Amerykański plan zakłada zablokowanie importu energii przez Chińską Republikę Ludową przez Cieśninę Malakka i Morze Południowochińskie, aby zmusić Pekin do wycofania się z ataku na Tajpej. Marynarka Japonii mogłaby uczestniczyć w blokadach.

Tokio uznaje, że upadek Tajpej, a nawet sama blokada, zagroziłaby bezpieczeństwu gospodarczemu Japonii. Tajwan oddalony jest od jej terytorium blisko o 110 km, zaś przez wody wokół wyspy wiedzie kluczowy szlak morski dostaw dla Japonii. Ale Tokio ma jeden duży atut w rozgrywce z Chinami: gości kontyngent armii USA.

Jak zachowują się USA?

Nie wiadomo, czy Stany Zjednoczone zdecydują się interweniować, gdyby doszło do blokady Tajwanu. Możliwe, że w Waszyngtonie górę weźmie frakcja izolacjonistyczna. Jeśli jednak Japonia zdecyduje się interweniować, Chiny staną przed dylematem. Bowiem, jak wyjaśnia Julian McBride w „Asia Times”, każdy atak na siły japońskie może skutkować wciągnięciem USA w wojnę, ponieważ Amerykanie takie działania mogą uznać za zagrożenie dla swoich żołnierzy.

Dlatego deklaracja premier Takaichi jest tak niewygodna dla Pekinu.

W konfrontacji z Chinami Waszyngton wydaje się stać murem za Japonią. W niedzielę (16.11.) okręty chińskiej straży przybrzeżnej przepłynęły wokół wysp Morza Wschodniocchińskiego – Japonia je kontroluje, Chiny zgłaszają roszczenia. Japońska straż przybrzeżna poinformowała, że przepędziła intruzów.

– W razie gdyby ktoś miał wątpliwości, Stany Zjednoczone są w pełni zaangażowane w obronę Japonii, w tym Wysp Senkaku. I formacje okrętów chińskiej straży przybrzeżnej tego nie zmieniają – napisał na portalu X ambasador USA w Japonii George Glass. W innym wpisie Glass nazwał chińskie naciski na Japonię „kolejnym przykładem dyplomacji przymusu” Pekinu.

McBride uważa, że jeśli napięcia będą się nasilać, Chiny podejmą działania hybrydowe, takie jak te stosowane wobec Tajwanu: kampania dezinformacyjna, akty szpiegostwa i sabotażu, w tym uszkodzenia infrastruktury krytycznej i kabli morskich. Chiny mogłyby również wykorzystać pełnomocników. Północnokoreańskie testy rakietowe nad Morzem Japońskim wystawiłyby na próbę wolę japońskiego rządu i wytrwałość społeczeństwa. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407195

Zarząd Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. Remont instalacji elektrycznej w budynku mieszkalnym przy ul. Chopina w KSM w trybie „Zaprojektuj i Wybuduj”.
2. Remont dachu papą termozgrzewalną wraz z robotami towarzyszącymi na budynku mieszkalnym wielorodzinnym 7 klatkowym, 5 kondygnacyjnym przy ul. Śląskiej 8 w Kielcach,

Blizszych informacji udziela Dział Techniczno Eksploatacyjny Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej ul. Kujawskiej 26 pok. 44 w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ - Tel. 41 34 16 030 lub adres email: dzial.techniczny@ksm.pl. Materiały przetargowe dostępne są na stronie internetowej <https://www.ksm.pl/>

Przetarg odbędzie się:

1. **28 listopada 2025r. - o godz. 9⁰⁰**
2. **28 listopada 2025r. - o godz. 10⁰⁰**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w Kielcach, ul. Kujawska 26 pok. Nr 32 – II Piętro – sala konferencyjna.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407396

Syndyk Masy Upadłości MILOMAX SA w Krośnie w upadłości likwidacyjnej

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY PISEMNY

na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa Upadłego, w skład której wchodzi w szczególności:

- a) grunty na których posadowiona jest zorganizowana część przedsiębiorstwo MILOMAX S.A. położona w Krośnie przy ul. Lotników 4A, obejmująca prawo własności działek: nr 354/2, 355/2, 318/13, 318/30, 318/31 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00017599/0, nr 334/4 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00070811/2, nr 334/5 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00069473/0, nr 356/3 i nr 356/4, 356/5, 356/6, 356/7, 356/8 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00068007/6, użytkowanie wieczyste działek nr 361/1, 362/1, 362/2, 362/3, 362/5, 362/6 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00076204/6,
- b) budynek biurowy wraz z wyposażeniem, które się w nim znajduje,
- c) budynki i budowle oraz znajdujące się w nich urządzenia, maszyny i wyposażenie służące do produkcji, obróbki i zdobienia wyrobów ze szkła z zastrzeżeniem uwagi 1,
- d) nakłady w postaci hali magazynowej w budowie, położonej na terenie działki nr 318/30, 334/4, 334/5 (Szczepańcowa),
- e) oznaczenie indywidualizujące przedsiębiorstwo lub jego wyodrębnione części, firmę przedsiębiorstwa, znak towarowy słowno-graficzny z firmą przedsiębiorstwa,
- f) koncesje, licencje, pozwolenia, decyzje i zezwolenia wydane Upadłemu, chyba że właściwa ustawa stanowi inaczej,
- g) patenty, prawa do wzorów przemysłowych oraz inne prawa własności przemysłowej przysługujące Upadłemu,
- h) niemajątkowe i majątkowe prawa autorskie do których prawo posiada Upadły oraz prawa pokrewne,
- i) tajemnice przedsiębiorstwa,
- j) wzory wyrobów szklanych, w szczególności ich kształt, formy, materiał wykonania, wzory i techniki zdobienia, technologie produkcyjne, know-how, do których prawa przysługują Upadłemu.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży dostępny jest do wglądu w Biurze Syndyka w Jaśle, ul. Towarowa 29 w dni robocze w godz. 9⁰⁰ do 14⁰⁰ po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu daty i godziny pod nr tel. 606 315 603

Uwaga 1 Syndyk wystąpił z wnioskiem o wyłączenie z masy upadłości Huty Szkła Gospodarczego Sp. z o.o. w Krośnie urządzeń, znajdujących się obecnie na wyposażeniu budynków Upadłego. Stan prawny tych urządzeń należy uznać za nieregulowany. Opis urządzeń znajduje się w Biurze Syndyka.

Opis, oszacowanie oraz prezentacja nieruchomości dostępne są również na stronie internetowej www.milomaxupadlosci.pl

Szczegółowe warunki przetargu i tryb postępowania określa Regulamin przetargu dostępny do wglądu w Biurze Syndyka i na podanej wyżej stronie internetowej.

Uwaga 2 Zorganizowana część przedsiębiorstwa Upadłego, będąca przedmiotem przetargu objęta jest prawem pierwokupu na rzecz dzierżawcy.

Cena wywoławcza zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego wynosi: 10.720.000,00 zł (słownie: dziesięć milionów siedemset dwadzieścia tysięcy złotych 00/100), w tym 170.000,00 zł – wartość wyrobów gotowych, 50.000,00 zł wartość monitoringu wizyjnego.

Cena wywoławcza wyrażona jest w kwocie netto. Do ceny sprzedaży netto zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży. Według stanu z dnia ogłoszenia sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi 1.072.000,00 zł (słownie: jeden milion siedemdziesiąt dwa tysiące złotych), które należy wpłacić na konto: 54 8627 1011 2001 8003 3844 0001 do dnia 17.12.2025r. do godz. 12⁰⁰

Ustala się następujące warunki przetargu:

- 1) **Oferty należy składać w Kancelarii Notarialnej Miłosza Młynarskiego przy ulicy Litewskiej 4A/11, 35-302 Rzeszów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17.12.2025r. do godz. 12⁰⁰** przy czym o zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty.
- 2) Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, a koperta adresowana do w/w Kancelarii Notarialnej z dopiskiem „MILOMAX SA - PRZETARG – SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA - NIE OTWIERAĆ”.

Szczegółowe wymogi formalne oferty i tryb postępowania określone są w Regulaminie Przetargu. Brak spełnienia wymogów formalnych powoduje odrzucenie oferty bez jej rozpoznania.

Pozostałe postanowienia

- 1) **Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.12.2025r. o godzinie 11³⁰, w miejscu składania ofert**
- 2) Zastrzega się prawo do prowadzenia dalszego przetargu w formie licytacji ustnej na warunkach określonych w Regulaminie przetargu
- 3) Wadium uczestników, których oferty nie zostaną wybrane zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie przetargu
- 4) Zwycięzca przetargu zobowiązany jest do wpłaty całości wycytowanej ceny sprzedaży z zastrzeżeniem § 6 ust. 4 Regulaminu przetargu i przystąpienia do zawarcia umowy w terminie wskazanym przez Syndyka, nie dłuższym niż cztery miesiące. Cena sprzedaży musi być uiszczona w całości co najmniej na jeden dzień roboczy przed wyznaczonym terminem zawarcia umowy. Przez uiszczenie ceny sprzedaży rozumie się uznanie rachunku bankowego odbiorcy MILOMAX S.A. w upadłości.
- 5) Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży pokrywa Kupujący.
- 6) W przypadku uchylenia się zwycięzcy przetargu od uiszczenia całej ceny sprzedaży i nie przystąpienia do umowy w terminie, o którym mowa w punkcie 4) wpłacone wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- 7) Wyłącza się rękojmię za wady fizyczne i prawne przedmiotu sprzedaży
- 8) Z ważnych przyczyn przetarg może zostać unieważniony na każdym etapie postępowania
- 9) W sprawach nieregulowanych w niniejszym ogłoszeniu obowiązują postanowienia Regulaminu przetargu.

Nafciarze tracą kolejne rynki

Rosja będzie mnożyć dywersje i zwiększać zalew dezinformacji. W kasie Kremla coraz bardziej świeci pustkami po ciosie, jaki Zachód zadał nafciarzom Putina. A Trump zgodził się na uchwalenie kar dla nabywców ropy naftowej i gazu z Rosji.

Andrzej Kublik

36,61 dolara. Tyle pod koniec ubiegłego tygodnia kosztowała baryłka rosyjskiej ropy naftowej, wysyłanej na eksport z portu w Noworosyjsku nad Morzem Czarnym – podała agencja Bloomberg, powołując się na dane firmy analitycznej Argus Media. Mniej więcej tyle samo kosztowała wtedy baryłka ropy eksportowana z rosyjskich portów nad Bałtykiem.

To ponad 23 dolary taniej niż za baryłkę europejskiej ropy naftowej Brent. A jednocześnie to była najniższa cena rosyjskiego surowca od marca 2023 r., kiedy nafciarze Putina w pełni odczuli problemy po wprowadzeniu przez UE embarga na ropę naftową i paliwa z Rosji. Przy tym to cena w pobliżu progu rentowności sprzedaży rosyjskiego surowca, trzy lata temu szacowanego na około 35 dol. za baryłkę.

• **Należący do Rosnieftu tankowiec „Vladimir Monomakh” przepływa przez Bosfor, 6 lipca 2023 r.**

FOT. REUTERS / YORUK ISIK



Rekordowe opusty

Tym razem do wyprzedzających pchnęły ich blokujące sankcje nałożone pod koniec października przez administrację prezydenta USA Donalda Trumpa na Rosnieft i Lukoil – dwa największe koncerny naftowe Rosji. Oznaczają one zakaz prowadzenia wszelkich interesów z firmą, wpisaną na taką czarną listę. Jest ona niczym materiał promieniotwórczy, z którym należy unikać kontaktu.

Zgodnie z decyzją Departamentu Skarbu do 21 listopada kontrahenci tych dwóch rosyjskich koncernów muszą zakończyć z nimi interesy, bo inaczej grożą im restrykcje Waszyngtonu. Wielu klientów rosyjskich gigantów naftowych z wyprzedzeniem zaczęło kończyć z nimi transakcje. A Rosjanie na gwałt starają się sprzedać jak najwięcej ropy naftowej, dopóki to możliwe.

Dziennik „Kommiersant” odnotował, że zaraz po wpisaniu przez rząd USA na czarną listę koncernów Rosnieft i Lukoil, gwałtownie spadły ceny rosyjskiego surowca. W przeddzień wprowadzenia tych sankcji nafciarze Putina sprzedawali baryłkę ropy naftowej za cenę średnio o 11-12 dol. niższą od ceny baryłki Brent. Do końca pierwszej dekady ten opust wzrósł do 19,4 dol. A pod koniec zeszłego tygodnia zwiększył się do 23,5 dol.

Opusty wzrosły, bo właściciele tankowców domagają się większej zapłaty za przewóz surow-

ca od firm wpisanych na czarną listę. A jego nabywcy też żądają większych rabatów.

Taka przecena będzie bardzo bolesna dla budżetu Rosji, który jedną czwartą dochodów czerpie z podatków od ropy naftowej i gazu. Początkowo tegoroczny budżet Rosji skonstruowano przy założeniu, że baryłka ropy naftowej będzie kosztować średnio 70 dol. Zdezaktualizował się to już wiosną i obecnie w ustawie budżetowej założono, że baryłka ropy będzie kosztować średnio 58 dol. Ale to wydaje się zbyt optymistycznym założeniem po spadku cen wywołanym przez amerykańskie sankcje.

Eksport też się kurczy

Małe także ilości surowca wysyłanego morską drogą z Rosji.

W pierwszym tygodniu listopada z rosyjskich portów eksportowano średnio 320 tys. ton surowca dziennie, najmniej od trzech miesięcy – wynika z danych ośrodka Centr Cenowych Indeksów, przedstawionych przez „Kommiersant”. Przekłada się to na odprawianie z ładunkiem średnio 23 tankowców tygodniowo, podczas gdy wcześniej ta średnia wynosiła 26-28 tankowców na tydzień.

Według medialnych doniesień, od początku listopada Turcja praktycznie wstrzymała import

ropy naftowej z Rosji. Do Indii na przełomie października i listopada odprawiono 3,6 mln ton rosyjskiego surowca, to wynik powyżej przeciętnej – wskazał CCI. Ale jednocześnie ten rosyjski ośrodek analityczny dodał, że od początku listopada indyjskie rafinerie zaczęły mocno zwiększać zakupy ropy naftowej w Arabii Saudyjskiej, USA i Iraku. Cztery tankowce, które jeszcze we wrześniu popłynęły z ładunkiem rosyjskiego surowca do Indii, od wielu dni czeka tam ciągle na rozładunek. Dwa inne, które miały dopłynąć do Indii pod koniec października, po drodze stanęły przed wejściem do Kanału Sueskiego.

Pod koniec sierpnia Donald Trump ukarał Indie 50-procentowymi cłami za gwałtowne zwiększenie zakupów ropy naftowej z Rosji. Władze Indii – drugiego teraz co do wielkości importera rosyjskiego surowca – ostro protestowały przeciw tej decyzji Waszyngtonu. Ale po kilku

tygodniach indyjskie rafinerie zaczęły zmniejszać zakupy rosyjskiego surowca, a ograniczenia importowe nabrały tempa, gdy Waszyngton wpisał na czarną listę koncerny Rosnieft i Lukoil. Pierwszy z nich jest właścicielem jednej z największych rafinerii w Indiach, objętej w tym roku sankcjami także przez UE i Wielką Brytanię. Także część chińskich państwowych rafinerii wstrzymała import tankowcami rosyjskiej ropy naftowej. Większość tego surowca Chiny importują jednak rurowcami.

A ryzyko dla nabywców ropy naftowej z Rosji może jeszcze bardziej się zwiększyć. W poniedziałek wieczorem polskiego czasu senator Lindsay Graham zapowiedział, że Senat USA zajmie się – „z błogosławieństwem” Trumpa – uchwaleniem ustawy o nakładaniu nawet 500-procentowych cel na towary z państw, które kupują ropę naftową i gaz z Rosji.

Senatorowie Lindsay Graham (Republika-nie) i Richard Blumenthal (Demokraci) przygotowali projekt tej ustawy już wiosną, aby zmusić Rosję do wstrzymania agresji wobec Ukrainy. Zyskała ona poparcie ponad 80 ze 100 senatorów z obu amerykańskich partii. Dotąd Trump wstrzymywał uchwalenie tej ustawy, ale w niedzielę wieczorem stwierdził, że dla niego ta ustawa „jest OK”. ●

Według medialnych doniesień, od początku listopada Turcja praktycznie wstrzymała import ropy naftowej z Rosji

Ich proszki i żele do prania kupowała cała Polska. Fa

159 osób straci pracę w fabryce Henkela na Śląsku, a na drzwiach zawisnie klódka. Zwolnienia grupowe nabierają rozpędu także w innych w zakładach produkcyjnych – kilka tysięcy ludzi w Polsce w nowym roku zostanie bez pracy.

Zakład Henkela w Raciborzu na Śląsku będzie czynny do końca listopada, natomiast zwolnienia grupowe, które rozpoczną się w tym miesiącu, potrwać do marca 2026 r. Odprawy oraz świadczenia, jakie zaoferowano pracownikom, mają – według komunikatu niemieckiego koncer-

nu – być ponad wymogami prawa w Polsce.

Najbardziej oczywiście skorzystają na tych pakietach pracownicy z najdłuższym stażem – każdy przepracowany rok ma się liczyć za równowartość miesięcznego zasadniczego wynagrodzenia i na tej podstawie mają być wyliczane odprawy (czyli dodatkowe świadczenia, oprócz tych należnych ustawowo). Osoby, które pracowały jedynie rok, mogą liczyć na trzymiesięczną odprawę.

Z fabryki Henkela w Raciborzu wychodziły produkty chemii gospodarczej, a te najbardziej znane to żel do prania Persil czy proszek E. Kon-

cern postanowił wygasić działalność tego zakładu ze względu na „zmieniające się zapotrzebowania konsumentów i konieczność adaptacji oferty firmy”. Jak podkreśla grupa, nie wycofuje się z Polski – produkcja nadal będzie działać w zakładach w Stąporkowie i Dzierżonowie.

Przyszły rok zapowiada się jednak dla pracowników sektora przemysłowego fatalnie. Zwolnienia mają dotknąć nie tylko branżę chemii gospodarczej i domowej, ale także sprzętu RTV/AGD. Z początkiem tego miesiąca zwolnienia grupowe ogłosił dolnośląski oddział LG Electronics, w którym koreański koncern

produkuje lodówki. Firma co prawda nie zamyka zakładu, ale – jak podaje – musi „zoptymalizować strukturę produkcyjną i portfolio produktów”. Związki zawodowe podają, że etaty straci tam ok. 180 osób, ale proces ten dotknie też kilkuset, jeśli nie kilku tysięcy podwykonawców.

Gigantyczne zwolnienia grupowe ogłosił też producent mebli Black Red White. Z ich zgłoszenia do Powiatowego Urzędu Pracy w Biłgoraju wynika, że dotkną one aż 800 osób z zakładów w Biłgoraju i Zamościu. Zatrudnienie mają stracić zarówno pracownicy działów produkcji, jak i biurowi (administracji). Proces zwolnień roz-

pocznie się już w listopadzie, a zakończyć się ma w okolicach Świąt Bożego Narodzenia w 2026 r. Powód? „Modernizacja zakładów oraz likwidacja części jednostek organizacyjnych”. To już kolejne redukcje w tej grupie meblarskiej – w pierwszym półroczu tego roku zwolniono 420 pracowników zakładu w Przeworsku, a fabrykę zamknięto.

Nowy rok fatalnie zacznie się też dla branży motoryzacyjnej. Często-chowski zakład, należący do niemieckiego koncernu ZF Lifetec, ma przeprowadzić tam zwolnienia grupowe, które dotkną ponad 200 osób (pracuje ponad 3 tys.). Redukcje uderzą w pra-

Przegrywamy wojnę informacyjną

Doba po dywersji pod Garwolinem wypełniona jest chaosem informacyjnym, w którym rząd, politycy i wojsko tracą wiarygodność i zaufanie. To idealnie wypełnia rosyjskie cele wojny informacyjnej.

Bolesław Breczko

Kolektyw analityczny Res Futura, zajmujący się badaniem sfery informacyjnej w internecie, przeanalizował, jak informowanie w sieci o wysadzeniu torów pod Garwolinem wpłynęło na polskie społeczeństwo. Raport jest niezwykle krytyczny i negatywny dla każdego elementu układanki, od rządu, przez wojsko i służby po opozycję i media. Efekty wpisują się natomiast w cele rosyjskiej wojny informacyjnej i są pozytywne jedynie dla antysystemowych ugrupowań, jak Konfederacja czy partia Grzegorza Brauna.

Przekaz niespójny i niewiarygodny

„Gawkowski sugerował prowokację lub żart, Kierwiński mówił o »poważnej sytuacji«, a premier Tusk użył określenia »akt dywersji«. Komunikaty nie były zsynchronizowane ani czasowo, ani semantycznie. Brak jednej linii przekazu osłabił wiarygodność rządu i umożliwił opozycji wykazanie chaosu informacyjnego. Odbiorca nie wiedział, która wersja jest obowiązująca, co obniżyło zaufanie do państwowych instytucji” – pisze Res Futura.

Niechęć do oficjalnych komunikatów potęgował fakt, że publiczna telewizja z opóźnieniem podaje informacje o incydencie. W efekcie wcześniej poinformowała o tym m.in. Telewizja Republika, budując narrację „ukrywania prawdy” przez rząd.

Innym elementem budującym chaos, jest trwający spór na linii rząd-prezydent, co dodatkowo podkopyje zaufanie obywateli do instytucji rządowych. W takiej sytuacji chętniej szukają „informacji” w serwisach



• **Poniedziałkowa konferencja prasowa po aktach dywersji na torach**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kolejne incydenty wyraźnie pokazują, że brakuje nam strategii komunikacji państwa

MICHAŁ FEDOROWICZ

Res Futura

społecznościowych, gdzie algorytmy promują treści najbardziej emocjonalne, przekładające się na największe zaangażowanie.

Raport negatywnie ocenia także działania informacyjne Prawa i Sprawiedliwości, które wykorzystuje incydent do atakowania rządu. Zdaniem autorów, PiS w ten sposób nie zdobywa sobie poparcia, a dalej zniechęca wyborców do obecnej klasy politycznej, której sam jest częścią. W efekcie potencjalnych wyborców zdobywają „antysystemowe” ugrupowania i politycy, przede wszystkim Konfederacja i Grzegorz Braun.

– Kolejne incydenty wyraźnie pokazują, że brakuje nam strategii komunikacji państwa – komentuje dla Wyborczej.biz Michał Fedorowicz z Res Futura. – Ona powinna opierać się na trójce politycy-służby-media. Bok polityczny wymaga współpracy rządu,

prezydenta i polityków, także opozycyjnych. Drugi bok to wojsko i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Trzeci to media, od Telewizji Republika po „Gazetę Wyborczą”. Konieczne jest wypracowanie standardów minimum, jak informować o tego rodzaju zdarzeniach – tłumaczy.

Na chaosie korzysta Rosja

Według raportu, wokół zamachu pod Garwolinem dominują opinie antyrządowe i antyukraińskie. Więcej komentujących przypisuje zamach Ukraincom, chcącym rzekomo wciągnąć Polskę do wojny, niż Rosjanom. Znaczną część komentujących uważa, że za zamach odpowiedzialne są polskie służby lub „Zachód”.

– Na tym chaosie korzysta Rosja, która swoje wpływy w Polsce buduje nie czołgami, a zniechęceniem ludzi do klasy politycznej i instytucji państwowych – ocenia Michał Fedorowicz z Res Futura. – Efektem tego mikroteroru będzie apatia wyborcza lub głosowanie na skrajne ugrupowania i polityków. Tak rozbite, nieufne i zdemotywowane społeczeństwo będzie później niezwykle podatne na nawet najmniejszą akcję. Rosja nie będzie potrzebować setek czołgów, bo wystarczy jeden dron, który wywoła chaos i panikę. A o to im chodzi – mówi ekspert. ●

partnerem handlowym, stąd rykoszetem problemy trawią polskie fabryki.

Rok 2026 rozpocznie się pod znakiem zwolnień grupowych nie tylko w przemyśle, ale i w branży IT. W międzynarodowych korporacjach już w tym roku tysiące osób straciło pracę w centrach usług dla biznesu w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu, a wygląda na to, że to tylko preludium do kolejnych wydarzeń. Tu powodem jest automatyzacja procesów i przejmowanie najprostszych zadań przez AI, a także przenoszenie firm do tańszych lokalizacji, jak Indie, ale też Rumunia czy Bułgaria. ●

Dominika Maciejasz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407325

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Burmistrz Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna ogłasza

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości stanowiącą budynek byłego przedszkola wraz z budynkiem gospodarczym oraz grunt obejmujący działkę ew. nr 485 o powierzchni 0,24 ha, położoną w Żegiestowie, jednostka ewidencyjna 121011_5, obręb 0010, jednostka rejestrowa G319, dla której w Sądzie Rejonowym w Nowym Sączu X Zamiejscowym Wydziale Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Muszynie prowadzona jest księga wieczysta Nr NS1M/00001763/1, która przeznaczona została do sprzedaży na podstawie Zarządzenia nr 108.2025 Burmistrza Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna z dnia 17 września 2025 r.

- Przetarg odbędzie się w dniu **29 stycznia 2026 r.** w sali narad Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna (I piętro pokój nr 8) ul. Rynek 31, 33-370 Muszyna o godzinie **12:00**.
- Cena wywoławcza** nieruchomości wynosi **700 000,00 zł**. Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu od podatku VAT, na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10) ustawy o podatku od towarów i usług.
- Wadium** w wysokości **70 000,00 zł**, należy wpłacić najpóźniej **do dnia 23 stycznia 2026 r. przelewem na rachunek bankowy nr 35 8809 0005 2001 0000 0648 0003** Bank Spółdzielczy Ziem Górskich KARPATIA. Środki pieniężne winny znaleźć się na w/w rachunku bankowym najpóźniej w dniu **23 stycznia 2026 r.**
- Ogłoszenie o przetargu podane zostało do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna (II piętro) oraz wsi Żegiestów, a także opublikowanie na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna oraz na stronie internetowej www.muszyna.pl.
- Dodatkowe informacje uzyskać można w *Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Planowania, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna, pok. nr 18 (II piętro)*, tel. 18 472 59 39 lub 18 472 59 43, w godz. 9⁰⁰ – 15⁰⁰.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407360

Syndyk Masy Upadłości Zbigniew Typrowicz Traditional Polish Style Spółka z o.o. w upadłości w Węgrzcach, adres do korespondencji: ul. Wielicka 25, pok. 208, 33-552 Kraków, tel. 503 16 96 78, e-mail: syndyk.typrowicz@gmail.com

OGŁASZA PRZETARG SPRZEDAŻY Z WOLNEJ RĘKI ZORGANIZOWANEJ CZĘŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA

w trybie art. 55¹ Kodeksu cywilnego, tj. przedsiębiorstwa upadłego pod nazwą: Traditional Polish Style Spółka z o.o. w upadłości
ul. Forteczna 5/41, 32-086 Węgrzce,
NIP: 8971720391, KRS: 0000246488, Regon: 020333128

- Przedmiotem sprzedaży jest zorganizowana część przedsiębiorstwa, tj. zespół składników majątkowych i niemajątkowych, przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, w tym:
- Nieruchomości objęte księgą wieczystą **nr KR10/00060483/1**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Olkuszu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, położone w Olkuszu, obr. 0001, jedn. ewid. Olkusz – M, powiat olkuski, województwo małopolskie, obejmujące:
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **3065/9**, o pow. 0,0357 ha,
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **4992**, o pow. 0,0109 ha,
 - budynek transformatorowni położony na tej działce,
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **4997**, o pow. 0,1191 ha,
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **5004**, o pow. 0,0676 ha,
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **5017**, o pow. 0,1179 ha,
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **5000/2**, o pow. 1,9694 ha,
 - kompleks budynków przemysłowo – produkcyjno – magazynowych z częścią administracyjno – socjalną, położony na w/w działce,
 - pozostałe składniki budowlane i roślinne położone na w/w działkach
 - Nieruchomości objęte księgą wieczystą nr **KR10/00058198/9**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Olkuszu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, położone w Olkuszu, obr. 0001, jedn. ewid. Olkusz – M, powiat olkuski, województwo małopolskie, obejmujące:
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **4981/2**, o pow. 0,2454 ha,
 - halę magazynową (wiąt stalowo – magazynową) położoną na w/w działce,
 - Nieruchomości objęte księgą wieczystą nr **KR10/00059323/2**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Olkuszu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, położone w Olkuszu, obr. 0001, jedn. ewid. Olkusz – M, powiat olkuski, województwo małopolskie, obejmujące:
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **5005/2**, o pow. 0,4931 ha,
 - budynek magazynowo – przemysłowo – biurowy położony na w/w działce,
 - pozostałe składniki budowlane i roślinne na w/w działkach
 - Nieruchomości objęte księgą wieczystą nr **KR10/00077001/1**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Olkuszu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, położone w Olkuszu, obr. 0001, jedn. ewid. Olkusz – M, powiat olkuski, województwo małopolskie, obejmujące:
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **4999**, o pow. 0,2138 ha,
 - budynek produkcyjny (składający się częściowo z dawnej kraialni), położony na w/w działce, w tym lokal niemieszkalny ozn. nr 1m o pow. 847,73 m², położony w budynku nr 15F, obj. KW nr KR10/00077002/8
 - Nieruchomości objęte księgą wieczystą nr **KR10/00060484/8**, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Olkuszu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, położone w Olkuszu, obr. 0001, jedn. ewid. Olkusz – M, powiat olkuski, województwo małopolskie, obejmujące:
 - prawo użytkowania wieczystego działki nr **5018**, o pow. 0,3367 ha,
 - pozostałe składniki budowlane i roślinne na w/w działkach
 - Ruchomości,**
 - Znaki towarowe słowne oraz słowno – graficzne,**
 - Znaki towarowe słowne oraz słowno – graficzne.**

Sprzedaż odbywa się z wolnej ręki w formie konkursu ofert i za cenę nie niższą **niż 8.000.000,00 zł (osiem milionów złotych 00/100)**, tj. wynikająca z postanowienia Sędziego Komisarza z dnia 27 października 2025 r. w sprawie do sygn. VIII GUP 504/20/S, przy uwzględnieniu informacji zawartych w Opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa Traditional Polish Style Spółka z o.o. w upadłości z dnia 5 czerwca 2023 r.; szczegółowa wycena u Syndyka oraz na stronie internetowej <https://dgiseweryn.pl/sprzedaz-przetargi/>.
Oferta, powinna spełniać wymogi określone w Regulaminie przetargu z dnia 14 listopada 2025 r. Oferent zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie **1.200.000,00 zł (jeden milion dwieście tysięcy złotych 00/100)**, z oznaczonym tytułem wpłaty „KONKURS – sygn. akt VIII GUP 504/20/S – wadium, zakup zorganizowanej części przedsiębiorstwa Traditional Polish Style Sp. z o.o. w upadłości oraz wskazanie nazwy Oferenta”.
Wadium powinno zostać wpłacone na rachunek bankowy Syndyka Masy Upadłości: Nr konta: **57 1140 2004 0000 3502 8451 2702**
Oferowana cena nie może być niższa od ceny określonej w postanowieniu Sędziego – komisarza z dnia 27 października 2025 r., tj.: **8.000.000,00 zł (osiem milionów złotych 00/100)**.
Pismem oferty należy składać oświadczenie, w zamkniętych opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta sygn. VIII GUP 504/20/S – Traditional Polish Style Spółka z o.o. w upadłości” do: notariusza dr Lilija Twardosz, Kancelaria Notarialna, ul. Rakowicka 4/13, 31-511 Kraków (tel. 12-259-44-29, 607-505-145) w terminie **do dnia 10 grudnia 2025 r.** Oferty można składać w dni powszednie w godzinach od 9:00 a 14:00.
Oferty powinna być oznaczona w wyraźny sposób napisem: „Oferta na zakup zorganizowanej części przedsiębiorstwa Traditional Polish Style Sp. z o.o. w upadłości – **NIE OTWIERAĆ**”.
Protokół otwarcia ofert zostanie sporządzony w dniu **11 grudnia 2025 r. o godz. 12:00** w miejscu ich składania.
Regulamin konkursu dostępny jest na w Biurze Syndyka, jak również na stronie internetowej: <https://dgiseweryn.pl/sprzedaz-przetargi/>

Oferta, pod rygorem odrzucenia powinna zawierać elementy określone w Regulaminie przetargu (ust. V pkt. 1 – 14).

www.dawro.pl

bryka znika

cowników produkujących pasy bezpieczeństwa i poduszki powietrzne. Grupa tłumaczy tę decyzję trudną sytuacją branży automotive, a także pogarszającą się koniunkturą gospodarczą.

Nie jest tajemnicą, że chodzi o rosnącą konkurencję w dziedzinie produkcji aut z Chin – Państwo Środka rozpycha się w Europie na rynku samochodów elektrycznych, a zachodni producenci stracili udziały w rynku chińskim.

Konkurencyjność niemieckiej gospodarki spada od kilku lat, a w sierpniu tego roku produkcja przemysłowa tego kraju spadła do najniższego poziomu od 2005 roku. Sektor

motoryzacyjny jest tym, który ucierpiał najmocniej (spadki są rzędu kilkunastu procent).

Ten spadek konkurencyjności wynika z wielu czynników. Po pierwsze: ich gospodarka bazowała na taniej energii, tymczasem jej koszty wzrosły znacznie od 2022 roku, czyli wybuchu wojny w Ukrainie i wstrzymaniu dostaw gazu z Rosji. Spada eksport, m.in. przez wojnę handlową wywołaną przez Stany Zjednoczone – największego partnera handlowego Niemiec. Do tego dochodzą problemy demograficzne – w starzejącym się społeczeństwie brakuje rąk do pracy. Z kolei Niemcy są naszym głównym

Radykalna prawica rośnie w siłę

Skąd się bierze zwrot przeciwko nauce?

Nauka przestaje być wspólną płaszczyzną, która łączy ludzi o różnych poglądach.
Staje się kolejnym polem politycznego konfliktu.

Markiewka

Większość komentarzy po niesławnym wywiadzie Bogdana Rymanowskiego z Grażyną Cichosz na temat żywności koncentrowała się na krytyce dziennikarza. Trudno się dziwić – oddawanie anteny teżom sprzecznym z wiedzą naukową, i to bez żadnego dopytania czy weryfikacji, jest niepokojącą praktyką. Nie powinniśmy jednak przeoczyć czegoś jeszcze.

Krytycy słusznie zarzucają Rymanowskiemu pogoń za klikami. Pozostaje jednak pytanie, dlaczego uznał – skądinąd trafnie – że to właśnie profesor Cichosz zapewni mu oglądalność. Niewygodna prawda jest zaś taka, że Polacy mają spory apetyt na teorie podważające medyczny konsensus. I nic nie wskazuje na to, żeby mieli go stracić. Wręcz przeciwnie.

Takie rozmowy nie są punktem kulminacyjnym upadku rzetelnego dziennikarstwa, lecz tylko przystankiem na drodze, która prowadzi znacznie dalej. Jak daleko – pokazuje przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie sekretarzem zdrowia został Robert F. Kennedy Jr., postać notorycznie lekceważąca ustalenia nauki. Cała administracja Donalda Trumpa regularnie ściera się ze środowiskami naukowymi.

Polska może pójść w tej sprawie – jak w wielu innych – ścieżką USA. Nauka przestaje być wspólną płaszczyzną, która łączy ludzi o różnych poglądach. Staje się kolejnym polem politycznego konfliktu. Za tym wszystkim stoją procesy znacznie głębsze niż decyzje redaktora Rymanowskiego.

Przede wszystkim mamy do czynienia z reakcją na słabe działanie instytucji i usług publicznych. Idealnie pasuje tu popularne hasło: skrajna prawica proponuje głupie rozwiązania prawdziwych problemów. Na przykład gdy polityka zdrowotna działa źle, część prawicowców wykorzystuje to, aby podważyć zaufanie do nauk medycznych jako takich.

To nie jest tylko publicystyczna intuicja. Mamy sporo wskazówek, że zaniedbania w sferze socjalnej i usług publicznych sprzyjają wzrostowi poparcia dla skrajnej prawicy, a ta z kolei atakuje naukowy konsensus.

Przykładowo troje ekonomistów opublikowało w 2023 roku raport „The Political Costs of Austerity”. Przeanalizowali 200 wyborów w kilku państwach europejskich. Wnioski były jasne: cięcia wydatków publicznych „prowadzą do wyraźnego wzrostu poparcia partii skrajnych, niższej frekwencji i większej fragmentacji sceny politycznej”.

Do podobnych konkluzji doszli autorzy badania „Public Service Decline and Support for the Populist Right”, które dotyczyło Wielkiej Brytanii.

Badacze wykorzystali dane administracyjne dotyczące zamykania lokalnych placówek NHS (państwowej służby zdrowia) oraz panelowe dane o preferencjach politycznych. Ustaliли, że zamykanie placówek obniża zadowolenie z usług publicznych i zwiększa



• Demonstracja przeciwników szczepień w Białymstoku, 15 stycznia 2022 r. FOT.

AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

sza poparcie dla prawicowych partii populistycznych.

We Francji politolog Jérôme Fourquet pokazał w książce „La France d'après”, że wzrost poparcia dla nacjonalistycznej partii Zjednoczenia Narodowego między 2002 a 2022 rokiem korelował z likwidacją kolejnych usług publicznych w określonych regionach.

To naprawdę tylko kilka przykładów z wielu podobnych analiz.

Inne badania potwierdzają, że to politycy skrajnej prawicy najczęściej szerzą nieprawdę, w tym treści antynaukowe, w mediach społecznościowych. Petter Törnberg i Juliana Chueri z Uniwersytetu Amsterdamskiego przeanalizowali w raporcie „When Do Parties Lie?” tweety polityków z 26 krajów z sześciu lat. Wniosek? Cytuję: „analiza wielopoziomowa pokazuje, że to właśnie populizm skrajnej prawicy najsilniej determinuje skłonność do szerzenia dezinformacji. Populizm jako taki, populizm lewicowy ani zwykła prawica nie są z tym zjawiskiem związane”.

Mamy więc niebezpieczną dynamikę: zaniedbane usługi publiczne zwiększają poparcie dla skrajnej prawicy, a ta podkopuje zaufanie do instytucji naukowych.

Dla wszystkich partii, polityków i mediów, które chcą uchodzić za poważne, powinno to być ostrzeżenie. Jeśli zaniedbacie jakiś problem i nie zaproponujecie odpowiedzialnych rozwiązań, ktoś inny zaproponuje rozwiązania nieodpowiedzialne. A frustracja społeczna będzie tak duża, że coraz więcej osób uzna je za sensowne.

Zamiast narzekać, że „ludzie są za mało wyedukowani”, przez co ulegają populistom – a nie oszukujemy się, „poważne” środowiska lubią to powtarzać – lepiej zastanowić się, jak poprawić państwo.

Dodajmy – gdyby ktoś miał wątpliwości – że tak, jak najbardziej Polska ma

Zaniedbane usługi publiczne zwiększają poparcie dla skrajnej prawicy, a ta podkopuje zaufanie do instytucji naukowych.

problem z ochroną zdrowia, podobnie jak USA, choć z innych powodów.

Stany Zjednoczone mają zdumiewającą mieszkankę opieki publicznej (dla osób starszych i uboższych) oraz prywatnej. W większości przypadków rząd nie może też negocjować cen leków, przez co są one bardzo drogie. To doprowadziło do sytuacji, w której ponad 25 milionów Amerykanów nie ma ubezpieczenia, a rachunki medyczne należą do najczęstszych przyczyn bankructw konsumenckich.

Polski system aż tak absurdalny nie jest – opiera się głównie na rozwiązaniach publicznych i nie zostawia wielu ludzi bez pomocy. Nasz problem polega na chronicznym niedofinansowaniu.

Powinniśmy mówić wprost: wydajemy bardzo mało publicznych pieniędzy na zdrowie. Według danych Eurostatu z 2023 roku to 5,7 proc. PKB. W Europie gorzej wypada tylko kilka państw: Bułgaria, Litwa, Łotwa, Rumunia, Węgry. Co ciekawe, te same kraje zajmują niższe miejsca od Polski w indeksie jakości ochrony zdrowia – Healthcare Access and Quality Index.

Wygląda więc na to, że dostajemy mniej więcej to, za co płacimy. Jeśli uda nam się znacząco podnieść jakość opieki zdrowotnej bez zwiększenia nakładów, powinniśmy spodziewać się pielgrzymek ekspertów z całego świata. Bylibyśmy bowiem pierwszym dużym państwem, które osiągnęło wysoką jakość opieki przy tak niskich wydatkach.

Nakłada się na to coraz bardziej wadliwy ekosystem obiegu informacji. Znowu, mamy wiele dowodów, że sytuacja faktycz-

nie wygląda źle. Jednym z nich jest analiza Yale Climate Connections, z której wynika, że osiem z dziesięciu najpopularniejszych programów internetowych rozpowszechniało fałszywe lub wprowadzające w błąd treści dotyczące zmian klimatycznych.

Platformy społecznościowe stały się wyjątkowo podatnym gruntem dla teorii spiskowych. Niektóre wydają się wręcz celowo promować ich rozprzestrzenianie – jak X (dawny Twitter) Elona Muska, gdzie sam właściciel wielokrotnie podawał nieprawdziwe informacje. Zazwyczaj wtedy, gdy sprzyjały skrajnej prawicy.

Analiza organizacji Media Matters pokazuje, że około 60 procent najpopularniejszych programów internetowych ma prawicowy profil (często skrajnie) i przyciąga pięć razy więcej odbiorców niż programy o profilu lewicowym. Pomagają w tym ogromne budżety reklamowe. Konserwatywne organizacje od lat intensywnie inwestują w budowanie zasięgów.

Nie zamierzam udawać, że tradycyjne media są bez skazy. Problem polega na tym, że platformy społecznościowe mają wszystkie ich wady – tylko w większym natężeniu. Silniej premują sensacyjność, słabiej dbają o sprawdzanie faktów i jeszcze mocniej zależą od pieniędzy bogatych właścicieli oraz reklamodawców.

Gdy coraz więcej osób czerpie stamtąd informacje, efektem jest większa podatność na teorie spiskowe. Najczęściej te wspierane przez radykalną prawicę.

Warto uświadomić sobie skalę problemu. Zmagamy się z połączeniem dwóch systemowych zjawisk: zaniedbań w polityce publicznej i fatalnego ekosystemu informacyjnego.

Oba sprzyjają nastrojom antynaukowym i wzmacniają radykalną prawicę.

Jeśli naprawdę chcemy zmierzyć się z prawicowym radykalizmem i zagrożeniami, jakie niesie dla demokracji liberalnej, nie możemy tego ignorować. Spór o to, „kto kogo zaprosił do studia”, ma drugorzędne znaczenie, jeśli samo środowisko obiegu informacji premiuje skrajność i kłamstwo, a państwo nie potrafi odpowiadać na realne problemy, które sprzyjają podatności na taki przekaz.

Stworzyliśmy warunki, które zdają się idealne dla rozkwitu radykalnej prawicy. Pora zacząć je zmieniać. ●

Tomasz Markiewka

Dr Tomasz Markiewka (ur. 1986) – filozof, publicysta i tłumacz. Autor książek „Gniew”, „Zmienić świat raz jeszcze. Jak wygrać walkę o klimat”, „Nic się nie działo. Historia życia mojej babki” i „Lewica dla opornych”.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Na miłość Boską, proszę nie zapominać, że wolna Ukraina, to bezpieczna Polska!

Pouczam? Czuje, że mam do tego prawo

Stanisław Brejdygant

Autor, rocznik 1936, aktor, reżyser, scenarzysta, pisarz

Szanowny Panie Prezydencie,

To kolejny list mój do Pana, na który, raczej jestem tego pewien, nie uzyskam odpowiedzi. Otóż poruszył mnie pański krzyk – mam na myśli bardzo „wykrzyczane” pańskie przemówienie w trakcie uroczystości w Dniu Niepodległości w Warszawie. Nie tędy droga. Nie lubię, gdy ktoś na mnie krzyczy, a myślę, że dezaprobatę dla pańskiej „rozmowy krzykiem”, albo też „wykrzyczanej rozmowy” z narodem, naród – cóż, może nie cały, wiem, że istnieje tłum, który czuje masochistyczną potrzebę, by nań krzyczeć – otóż naród, a w każdym razie jego większość, nie życzy sobie, by Pan nań krzyczał.

Nie jestem pierwszy, który na niestosowność pańskiego zachowania zwraca uwagę. Pierwsza bodaj była moja koleżanka, prawy człowiek i wspaniała aktorka, Joanna Szczepkowska, która, jak Pan zapewne pamięta, ogłosiła koniec ko-

muny w naszym kraju, pamiętnego 4 czerwca 1989 r.

Otóż Szanowny Panie Prezydencie, również jako aktor, chcę Panu powiedzieć, że nie słowa te wykrzyczane, gdy mówimy do kogoś, mają największe znaczenie. Najwybitniejszy mąż stanu jaki, moim zdaniem, zaistniał w trakcie mego długiego życia, Winston Churchill, kiedy to wykażał nadludzką wręcz siłę charakteru i postanowił nie ulec namowom wszystkich wokół niego i nie podjąć rozmów z hitlerowskimi Niemcami, czym, nie przesadzam przecieź, uratował świat, otóż sir Winston owe przesławne zdanie: „oferuję wam pot, lzy i krew”, wygłosił, Panie Prezydencie, z powagą i spokojnie.

No, a kto krzyczał i po co z balkonu Palazzo Venezia w Rzymie, czy na partaitagach w Norymberdze, dobrze pamiętamy. Pouczam? Tak. I czuję, że mam do tego prawo. Jestem jednym z pańskich rodaków. Mam najwyższy szacunek dla urzędu, który Pan pełni. I uważam, bo to fakt – za sprawą wyborów tak się stało – że jest Pan Pierwszym Obywatelem Rzeczypospolitej.

I ja, stary, mam prawo przekazać Panu to, co o nim myślę. Jako o stonkunkowo młodym człowieku, obar-



• Stanisław Brejdygant

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

czonym niebawą odpowiedzialnością. Dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej leży mi na sercu. Podobnie – w co chciałbym wierzyć – jak Panu.

No to powiem Panu, młody człowieku, nie mój prezydent, Karol Nawrocki, którego Los – podkreślam to słowo i jego znaczenie – obarczył tak odpowiedzialnym stanowiskiem. Empatia i wielkoduszość to cechy, które są Panu, jeżeli Pan rzeczywiście kocha ojczyznę nade wszystko, jak Pan twierdzi, potrzebne.

Powtórzę raz jeszcze: empatia i wielkoduszość. A nie zaciętrzenie i „królewska” pycha. Przecieź nie pańska, moja, czy Donalda Tuska ambicje są ważne, tylko Jej, Najjaśniejszej, dobro. Nie sprzyja temu dobru zupełnie chybione cytowanie w pańskim przemówieniu na Placu Zwycięstwa, pięknej frazy Słowackiego „Pawiem narodów byłaś i papuga”, o Polsce dzisiejszej, że niby, za sprawą rządzących dziś, taka ona jest.

Otóż nie jest, Panie Prezydencie, ktoś Panu odpowiedział kłamstwo. Bo przeciwnie, stara się – i prawie się jej to udaje – stać się partnerem obu największych państw w Unii i reprezentować, wspomagając, kraje mniejsze. I stara się – na co miliony uczciwych rodaków czekają i mają prawo się doczekać – rozliczyć nikczemników, którzy, by użyć, za pańskim przykładem, słów klasyka „wydzierali postaw sukna”, czyli majątek narodu, mówiąc wprost, w sposób obrzydliwy okradali państwo przez osiem lat swoich rządów.

Panie Prezydencie Nawrocki, proszę wziąć głęboki oddech i opanować osobiste ambicje. Ja wiem, że miło jest mylnie nazywać takie ambicje odruchami głębokie-

go patriotyzmu. Proszę więc tak serio, po głębokim namyśle, pomyśleć naprawdę o Niej, o Ojczyźnie. I proszę, więcej, o to wręcz błagam, niech Pan zapomni w tej chwili o mylnie interpretowanym „egoizmie narodowym” Dmowskiego i sięgnie po prorocze, najmądrzejsze we współczesnej polskiej myśli politycznej, teksty Giedroycia i Mieroszewskiego.

Na miłość Boską, proszę nie zapominać, że wolna Ukraina, to bezpieczna Polska! Przecieź to elementarz. I doprawdy warto, wiedząc o tym, odłożyć spory historyczne na potem. Wierzę, że przyjdzie czas i Ukraińcy dojrzą do prawdy o Wołyniu. Tymczasem wszelkimi możliwymi sposobami pomagajmy im. Także tym mieszkającym u nas i budującym nasz dochód narodowy.

Proszę zrozumieć – takie to wydaje się proste, że aż niepojęte jak można tego nie rozumieć – że dziś wszelka antyukraińskość, to działanie pod dyktando Kremla. Czy dla przypodobania się Konfederacji, godzi się działać przeciw ojczyźnie? Otóż jeśli kocha Pan ojczyznę, jak Pan twierdzi, a ja chce w to wierzyć, to proszę się zreflektować i zaprzestać działań przeciw Jej interesowi. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407389

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt I Ns 548/24 postępowanie w wniosku Małgorzaty Dudek o uchylenie aktu poświadczania dziedziczenia i stwierdzenie nabycia spadku po Alfredzie Janie Dudek, synu Antoniego Dudek i Marty Kot, zmarłym 10 listopada 2015 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkającego w Katowicach przy ul. Małwy 44. Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34406967

NARODOWE CENTRUM NAUKI

ogłosiło konkursy:

- LEAP-SE Joint Call 2026** na międzynarodowe projekty badawcze mające na celu rozwój współpracy badaczy z Europy i Afryki w obszarze transformacji energetycznej,
- OH-TREAT** na międzynarodowe, interdyscyplinarne projekty badawcze w obszarze nauk, których celem jest opracowanie nowych innowacyjnych metod leczenia antybiotykooporności.

Szczegóły: www.ncn.gov.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407427



Ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski.

- Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski, województwo lubuskie o numerach ewidencyjnych 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 490, 491, 492 i 493 wraz z udziałem 1/12 w wewnętrznej drodze dojazdowej w każdej z ww. działek, oznaczonej numerem ewidencyjnym 488, o łącznej powierzchni działek 129 503 m², dla których sąd Rejonowy w Świebodzinie VII zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Sulechowie prowadzi księgę wieczystą nr ZG2S/00007418/8. Oferowana cena nie może być niższa niż: **6 634 500,00 zł netto** (słownie: sześć milionów sześćset trzydzieści cztery tysiące pięćset złotych 00/100). Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 19.12.2025 r. do godz. 8.00**.
- Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **22.12.2025 r. o godz. 12.30** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5, parter).
- Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Milenium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości **663 450,00 zł** (słownie: sześćset sześćdziesiąt trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **19.12.2025 r.**

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik tel. 789-442-139.

Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego <http://www.adm.uz.zgora.pl/przetarg/> zakładka: *Zbycie nieruchomości*.

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI
65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407352

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Mogilany

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Mogilany, położonej przy ul. Sosnowej w Chorowicach.

Przedmiotem przetargu są działki nr 356/1 oraz nr 356/4, obręb Chorowice, o łącznej powierzchni 0,5100 ha, stanowiące własność Gminy Mogilany, objęte księgą wieczystą KR31/00006368/1 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Wieliczce, V Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Skawinie.

Nieruchomość położona jest w południowo-zachodniej części miejscowości Chorowice przy ul. Sosnowej. Teren jest częściowo zadrzewiony i zakrzewiony, zabudowany niewielkim budynkiem mieszkalnym znajdującym się w złym stanie technicznym, kwalifikującym go do rozbioru.

Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowią grunty niezabudowane (częściowo użytkowane rolniczo), grunty zadrzewione i zakrzewione oraz zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Nieruchomość ma nieregularny kształt, przy czym jej zasadniczą część zbliżona jest do kwadratu o boku ok. 60 m. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej – ul. Sosnowej. Przez jej centralną część przebiega napowietrzna linia sieci elektroenergetycznej.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Brzyczyna i Chorowice etap I, przedmiotowe działki położone są w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej (symbol planu 21MU1), częściowo w obszarze osuwisk aktywnych ciągłe (wg SOPO).

Nieruchomość jest przeznaczona do sprzedaży na cele zgodne z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 574 400,00 złotych netto (słownie złotych: pięćset siedemdziesiąt cztery tysiące czterysta 00/100) + podatek VAT według obowiązującej stawki.

Wadium ustala się w wysokości 114 000,00 złotych (słownie złotych: sto czternaście tysięcy 00/100).

Wadium należy wnieść wyłącznie w pieniądzu, przelewem na rachunek bankowy Gminy Mogilany: 22 8591 0007 0220 0000 0273 0006, w taki sposób, aby najpóźniej w dniu 14 stycznia 2026 r. kwota wadium znajdowała się na rachunku bankowym Gminy. Przetarg odbędzie się w dniu **19 stycznia 2026 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Gminy Mogilany, ul. Rynek 2, I piętro, sala konferencyjna.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu jest dostępna:

- w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Mogilany,
- na stronie internetowej Gminy www.mogilany.pl,
- oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Mogilany przy ul. Rynek 2.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (12) 444 52 44 lub (12) 444 52 51 oraz osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Mogilany pokój 7A lub 8A.

Colm Tóibín dla „Wyborczej”

POLAKÓW CHWALILI GEJE I KSIĘŻA

– Mam nadzieję, że nie napisałem metafory naszych czasów – mówi Colm Tóibín, słynny irlandzki pisarz, w rozmowie z „Wyborczą”. Właśnie ukazała się kontynuacja jego bestsellerowej powieści „Brooklyn”.

ROZMOWA Z
COLMEM TÓIBÍNEM
irlandzkim kandydatem do Nobla

WOJCIECH SZOT: „Wróciłem do świata, który rozumiem”, napisałeś trzy dekady temu. Tym światem zrozumiałym był Berlin Zachodni. Niezrozumiałym – Polska. Czego nie rozumiałeś w Polsce A.D. 1990?

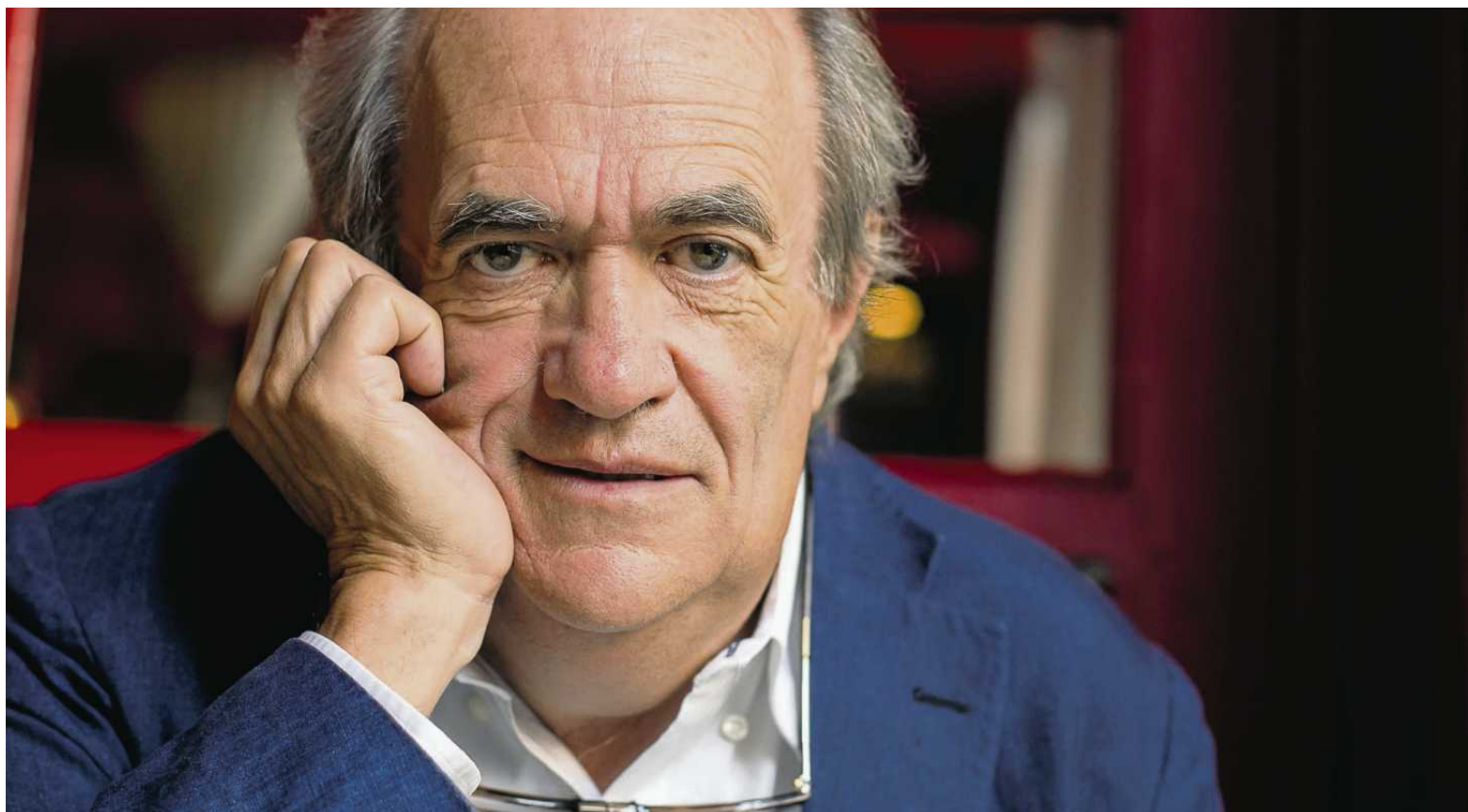
COLM TÓIBÍN*: Polskę odwiedziłem podczas Wielkiego Postu. W Wielkanoc znalazłem się w Krakowie, więc jedyne miejsca, w których mogłem spędzić czas, to były kościoły i jakieś podrzędne bary. Pamiętam chłopaka z długimi włosami, który palił fajkę, jakby to był kontrkulturowy gest.

W Warszawie wypytywałem ludzi o to, gdzie było getto. Chciałem, żeby pokazali mi jego granice. Kilka osób spytało: „Jesteś Żydem?”. Później jechałem zatłoczonym pociągami do Gdańska. Na dworcu w Warszawie ludzie się popychali, niemal bili, żeby się do niego dostać. Jakoś mi się to spodobało. Ale Warszawa... wiesz, Warszawa była dziwna. Zbyt dziwna.

Później jeszcze kilkakrotnie odwiedzałem Polskę. Jak byłem w Krakowie, przyjechał Jan Paweł II. Poszedłem na jego mszę. Przez radio tranzystorowe nadawano jego tłumaczone na angielski kazanie. Pamiętam, że zaskoczyło mnie, jak ostrożny był. Mówił tylko o duchowości. Ani słowa o zakazach, seksie, aborcji. W pewnym momencie zakrył twarz dłońmi. I zastygł w tej pozycji. Tłum zamilkł, nikt się nie poruszał. To było niezwykle.

Z tej wizyty pamiętam tłumy księży. Dla mnie to było spore zaskoczenie, bo w Irlandii już nie widziało się tylu duchownych.

Za to zaczęli przyjeżdżać do was Polacy.
– Tak! Polscy pracownicy byli bardzo pożądanymi. Ceniono ich umiejętności i kulturę. Gdy przyszedł do ciebie polski robotnik, było wiadomo, że będzie uprzejmy i nie zostawi po sobie bałaganu. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej pojawi-



• **Colm Tóibín**
był czterokrotnie nominowany do nagrody Bookera

FOT. MIQUEL LLOP/
NURPHOTO VIA GETTY
IMAGES

***Colm Tóibín**

• Urodzony w 1965 roku irlandzki pisarz. Zadebiutował w 1990 roku. Napisał 11 powieści, jest też autorem esejów i tekstów krytycznoliterackich. Czterokrotnie nominowany do nagrody Bookera. Jego najważniejsze powieści to „Mistrz” (2004), „Brooklyn” (2009) i „Czarodziej” (2021).

li się też polscy informatycy. Niezwykle zdolni.

W gejojskim świecie stało się wręcz modne mieć polskiego chłopaka. Świetnie wyglądali, byli zabawni, bardzo ironiczni.

Można powiedzieć, że Polaków chwalili geje i księża. Wypełnialiście kluby i kościoły.

Jednocześnie nie ma co ukrywać, że w Irlandii panował rasizm. Pojawiało się hasło: „Irlandia dla Irlandczyków”. Czasem myślę, że Irlandczycy powinni wyobrazić sobie, co by się stało, gdyby zostali sami na świecie. Przecież nic dobrego by z tego nie wynikło.

A polscy pisarze?

– Dla Irlandczyków Polska to kraj poezji. Zagajewski, Szymborska, Miłosz. Ale nie tylko. Gdy w prasie ukazywały się polskie wiersze, zawsze były wybitne. To rzadkość.

W twoich powieściach – zarówno w „Brooklynie”, jak i „Long Island” – jednym z ważnych tematów jest doświadczenie emigracji z Irlandii, ale też powrotu do niej i patrzenia na kraj z perspektywy osób, które mają już inne doświadczenia i porównują przeszłość z teraźniejszością. I wcale nie jest to porównanie pozytywne dla współczesnej Irlandii.

– Gdy Irlandia zaczęła się bogacić, ludzie stali się wulgarni.

Co przez to rozumiesz?

– Konsumpcjonizm. Zamożność na pokaz. Nagłą zmianę stylu życia. Staliśmy się największym producentem botoksu

w Europie, to chyba o czymś świadczy. Jesteśmy ofiarami szybkiej zmiany – nasi dziadkowie kopali ziemniaki, a my łamy do Nowego Jorku na zakupy. Jednocześnie niewiele zrobiono, by rozwiązać problemy takie jak bezdomność czy dostęp do publicznej służby zdrowia. Wydajemy pieniądze na przyjemności zamiast na budowę dobrego państwa. Jedynie edukacja publiczna nam się udała.

Brzmisz trochę jak konserwatysta mówiący: „Kiedyś to były czasy”.

– Jeśli nowoczesność to być publiczną paradą głupoty, to mogę być konserwatystą. Ale mam nadzieję, że moje książki pokazują, że jestem lewicowym liberałem.

Dzisiaj mieszkasz w Kalifornii, ale przeprowadzałeś się wiele razy. Czy są książki, których nigdy nie wyrzuciłeś?

– Mam jedną taką książkę. To „Uliisses” Joyce’a.

Po co w 2025 roku czytać Joyce’a?

– Oczywiście dla przyjemności. To jest nieskończenie ciekawa książka. Wiesz... to nie jest książka, która cię czegoś nauczy. To powieść, która będzie się przed tobą otwierać, jeśli ty otworzysz się na nią. Podczas każdej lektury „Uliisses” czuję coś ekscytującego, ożywczego, niezwykle osobistego.

Inną taką powieścią było dla mnie „Zaś słońce wschodzi” Hemingwaya. W bohaterach tej książki było coś pociągającego, elektryzującego. Po latach zdałem sobie sprawę z tego, że podobnie jak ja bohaterowie Hemingwaya czują się outsiderami, choć jednocześnie za-

wsze są członkami jakiejś większej grupy. Tak samo jest ze mną – jestem raczej obserwatorem niż uczestnikiem. Myślę, że uczucia towarzyszące mi podczas lektury Hemingwaya nie miały prawa pojawić się przy żadnej irlandzkiej powieści.

Dlaczego?

– Za dużo w nich deszczu, nieszczęść i katastrof.

Wymieniasz Hemingwaya i Joyce’a. A gdzie Oscar Wilde? Jako młody gej...

– Gdy jesteś młodym gejem, Wilde nie jest zbyt pomocny. W końcu miał żonę i grał w grę, której nikomu nie można polecić. Ale masz rację – w pewnym momencie Wilde stał się dla mnie ważny. Gdy byłem nastolatkiem, mój dziwny wujek, a mówię tak, bo był rewolucjonistą, który za młodu siedział w więzieniu, a później tak silnie związał się z religią, że dostał nawet jakiś order od papieża, zaprosił mnie na sztukę Wilde’a.

To było „Bądźmy poważni na serio”, satyra, w której dwaj bogaci młodzieńcy, Jack Worthing i Algernon Moncrieff, wymyślają, że wspólnie będą wcielać się w postać fikcyjnego Ernesta. Celem istnienia Ernesta było to, by panowie nie musieli się angażować w żadne związki z kobietami. W tym udawaniu, ukrywaniu się, tworzeniu alternatywnych postaci jest głęboko ukryta metafora homoseksualności. Gdy dorastasz jako gej w nieprzychylnym środowisku, uczysz się mimikry. Wydaje ci się, że musisz zrezygnować z siebie, by przetrwać. Budujesz nowego, fałszywego siebie. Pamiętam, że bardzo przeżyłem oglądanie Wilde’a.

Innym takim „gejowskim” twórcą jest dla mnie Kafka. „Przemiana” czy „Proces” to przecież książki o poczuciu inności, odmienności. „Ktoś musiał zrobić doniesienie na Józefa K., bo mimo że nic złego nie popełnił, został pewnego ranka po prostu aresztowany”. Gdy czytasz to zdanie jako młody gej, to chyba nietrudno pomyśleć: to mogło kiedyś mnie dotyczyć. Kafka pisze o trudnościach w relacjach rodzinnych, poczuciu wstydu i winy. Nic bardziej queerowego. Być może sam autor chciał w ten sposób wyrazić własną queerowość, odmienność. Kto to wie?

Pisarzem, do którego wielokrotnie się odwołujesz, jest Henry James. Kiedy go odkryłeś dla siebie?

– Latem 1974 roku. Miałem 19 lat, mieszkałem w rodzinnym mieście i pracowałem w biurze, żeby zarobić na studia. Wtedy sięgnąłem po „Portret damy”. Nie mogłem się oderwać! Fascynowało mnie to, jak James opisuje konfiguracje społeczne, ich sztuczność, a jednocześnie duszną atmosferę. Gdy zaczyna się czytać Jamesa, wydaje się, że to książki o życiu bogatych ludzi, splendorze i przepychu. W finale okazuje się, że James opowiada o tym, jak zły potrafi być człowiek. Niezwykle ważną dla niego kwestią są pieniądze – co ludzie robią, by je posiadać? Co one robią z tymi, którzy już są majątni?

Muszę wyznać, że kocham główną bohaterkę „Portretu...”, czyli Izabelę Archer. Po wakacjach wróciłem do college’u i wszystkim opowiadałem o Jamesie. Nie znalazłem zrozumienia. Poczulem się bardzo samotny z tą swoją fascynacją. I chyba właśnie dlatego napisałem „Mistrza”, żeby opowiedzieć Jamesa.

Jesteś jednym z tych pisarzy, którzy bardzo dużo piszą o innych pisarzach.

– Rzeczywiście po trzydziestce stałem się wręcz maniakiem literatury. Pewnego razu zadzwonił do mnie facet, który przedstawił się jako redaktor w „London Review of Books”, i poprosił mnie, bym napisał coś o Beckettie. Okropnie się przejąłem, bo nie jestem literaturoznawcą i obawiałem się, ile to będzie pracy. Ale z drugiej strony takiej propozycji trudno odmówić. Gdy w końcu napisałem esej, zamówili kolejny. I tak się zaczęło, a ten redaktor – Andrew O’Hagan – został mo-

Zawsze rozpoznaję Irlandczyków. Jeśli to para, to kobieta wygląda na zmartwioną i zaniepokojoną. Obok niej stoi mężczyzna o łagodnych, miękkich oczach. I surowej twarzy. Emanują dyskomfortem

im przyjacielem. Na marginesie to świetny pisarz, zajrzyj do jego książek.

Dużo czytasz, fascynują cię wyraziści twórcy, jak Hemingway, James, Mann. Jak w tym wszystkim pamiętać o własnym głosie, by nie stał się echem innych?

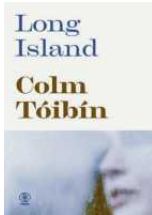
– W ogóle nie wydaje mi się to problemem. Wręcz jest na odwrót – nie umiałbym naśladować. Gdybym zabrał się do napisania książki w stylu Jamesa, wyszłoby z tego jakieś monstrum. A jak zbudować własny styl? Trzeba w pisanie włożyć uczucie, emocje. Jednocześnie, kiedy piszę, nie analizuję siebie. To proces, w którym nie patrzę w lustro ani nie oglądam się za siebie.

Pisarzem, który na pewno nie ogląda się za siebie, jest tegoroczny noblista László Krasznahorkai. Jak doszło do tego, że stałeś się jego pierwszym brytyjskim wydawcą?

– Mój przyjaciel Daniel Medin wie wszystko o europejskiej literaturze. Rozmowa z nim przypomina rozmowę z fanem piłki nożnej, który zna najlepszych piłkarzy z każdego kraju. Rzucasz hasło „Bułgaria”, a on sypie listą nazwisk. Podczas jednej z takich rozmów zaczął opowiadać o jakimś węgierskim pisarzu, którego książki go zafascynowały.

Dwie z nich, „Wojna i wojna” oraz „Melancholia sprzeciwu”, zostały wydane w USA w przekładzie George’a Szire’a, ale nigdy nie trafiły na brytyjski rynek. Przeczytałem je z fascynacją. Jakie tam są zdania, ile paranoi, panika... Potem obejrzałem filmy Béli Tarra. To była fascynacja podobna do tej, jaką przed laty wywołał we mnie Henry James. Zacząłem polecać Krasznahorkaiego wydawcom. W Londynie przeważała jednak opinia, że jest zbyt trudny. Uważano, że nikt nie będzie chciał czytać jakiegoś Wę-

Colm
Tóibín



„Long
Island”

tłum. Jerzy
Kozłowski
wyd. Rebis

gra. W końcu zadzwoniłem do agenta literackiego Petera Straussa i doszliśmy do wniosku, że założymy bardzo małe wydawnictwo, które opublikuje jego książki. Na szczęście nie byliśmy aż tak całkowicie szaleni i poprosiliśmy o pomoc w dystrybucji inne, większe wydawnictwo.

Gdy poznałem Krasznahorkaiego osobiście, moja fascynacja nim tylko wzrosła. To niesamowicie czarujący, wygadany człowiek. Trochę showman, trochę szaman. Jest w nim jakaś cicha magia, a przy tym olbrzymia, piękna osobowość. Jest też bardzo zabawny, choć trudno to dostrzec, czytając jego książki. Bardzo się cieszę z tego, że przyznano mu Nobla. Teraz może więcej osób zobaczy, jak ekscytujące są jego książki.

Jak się czujesz z tym, że największy sukces odniosłeś dzięki powieściom, które są heteryckie? Myśłę tu zwłaszcza o „Brooklynie”.

– Myślę, że niektórzy czytelnicy dostrzegą, że pod tą heterycką opowieścią kryją się metafory i echa, które są bliskie osobom niehetero. Już sama historia powrotu do domu i ukrywania swojej przeszłości, którą opisałem, jest bardzo gejowska. Nigdy tak naprawdę nie zastanawiałem się nad tym, czy mam być gejowskim pisarzem, a może irlandzkim. Nie miałem żadnych strategii, a książki piszę pelen niewinności.

„Long Island” to kontynuacja „Brooklynu”. Po raz pierwszy napisałeś sequel swojej książki.

– Przez lata się zarzekałem, że nigdy tego nie zrobię. Przecież to się tak źle kojarzy – książka odnosi sukces, a ty piszesz kolejną część. Dla każdego jest jasne, że chodzi o pieniądze. Kontynuacja „Brooklynu” przyszła mi do głowy w pandemii. Z nudów. Mój partner był wtedy bardzo zapracowany, szukałem sobie zajęć. I tak napisałem pierwszy rozdział „Long Island”. Jak czytelnicy zauważą, różni się on od całej powieści. Można powiedzieć, że jest głośniejszy, dynamiczniejszy. Gdy już wyrzuciłem go z siebie, przyszedł do mnie spokój. I wydarzyły się w powieści rzeczy, których zupełnie nie planowałem.

Do końca też nie wiemy, jaki los wybierą dla siebie bohaterowie tej powieści, a zwłaszcza jeden z nich.

– Czytelnicy czasem się skarżą na zakończenie „Long Island”. Oczekują dopowiedzenia, jednoznacznego zamknięcia historii. Nie podzielał tej potrzeby. Powieści z XIX wieku często miały zakończenia, które zostawiały czytelnika w niepewności. Jednocześnie wydaje mi się, że nie powinno nastroczać problemów przewidzenie tego, co zrobi główny bohater.

Jim Farrell, główny bohater „Long Island”, marzy o wielkich zmianach, ale z drugiej strony ceni sobie przewidywalne codzienne życie. Nie potrafi dokonać wyboru. Czyż nie jest to metafora naszych czasów, w których myślimy, że możemy być kimkolwiek chcemy, a jednak w większości jesteśmy po prostu sobą?

– Mam nadzieję, że nie napisałem metafor naszych czasów. Błagam cię! On jest postacią z powieści, cichym, statecznym mężczyzną. Moim zadaniem jest stworzenie dramatu, zdestabilizowanie go w ciągu jednego długiego lata. Myśli, że wie jakie chce mieć życie, ale serce to dziwny myśliwy. Taki człowiek mógłby istnieć w starożytnym Rzymie lub Transylwanii.

„Long Island” to powieść o Irlandii widzianej oczami osoby, która przed laty z niej wyjechała. I ludzi, którzy nigdy nawet nie pomyśleli o emigracji. Ty od lat mieszkasz poza Irlandią. Czy w tobie jest coś z tego irlandzkiego mężczyzny?

– Chyba niewiele.

Moja matka była bardzo inteligentną kobietą i nie bawiła się w macierzyństwo. To dało mi wiele pewności siebie.

Gdy wypila drinka, mówiła, że bardzo by chciała być jak Simone de Beauvoir i nie mieć dzieci. „Szkoda, że mam dzieci” – mawiała. Moje siostry strasznie się wtedy denerwowały, a mi się to bardzo podobało. To nie była matka, która zauważa twoje pojawienie się, ledwo przekroczyś próg domu. Czasem miałem wrażenie, że nawet nie dostrzegała tego, gdy przychodziłem. I gdy wychodziłem. Dlatego kobiety w moich książkach często nie okazują zbyt wiele troski. Pozwalają dzieciom żyć swoim życiem. Ludzie źle reagują na takie historie. Ale mi się ona podoba. ●

**Rozmawiał Wojciech Szot
Tłumaczenie symultaniczne:
Wojciech Capała**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34404945

DO 22 LISTOPADA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na grudzień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

**CENA
179,90 zł****

**OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
46 zł**

**Dostęp także do
Wyborcza.pl***

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Witamy
w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej” pracujących w redakcjach w całym kraju.

NIEWIDZIALNY ŚLUB

Polskie pary jedнопłciowe czekają na przełomowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jolanta: – Porównałabym działanie naszego państwa w tej sprawie do złośliwego trolla, który mówi: „Nie, bo nie”.

Na zdjęciach z ślubu obie mają podobne, białe sukienki. Czule się przytulają, za nimi widać palmy i zachodzące słońce. Dobrze pamiętają uroczystą przemowę portugalskiej urzędniczki stanu cywilnego. Mówiła, że ważne jest, żeby razem mieszkać, szanować się, troszczyć o siebie.

– Wiedziałyśmy, że Polska nie uzna naszego ślubu – mówi Jolanta Sienkiewicz-Prochowicz.

Alicja Sienkiewicz-Prochowicz, żona Jolanty: – Jestem zadaniowa. Myślałam głównie o tym, że jak wrócimy z Madery, to idziemy najpierw do urzędu stanu cywilnego, później do sądu administracyjnego w Polsce. A na końcu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Madera to dość popularny kierunek dla polskich par LGBT. Alicja i Jolanta wzięły tam ślub latem 2023 roku. Takie małżeństwo jest uznawane w większość krajów Unii Europejskiej, ale nie w Polsce. Od lat pary LGBT bezskutecznie próbują dokonać transkrypcji zagranicznych aktów małżeństw. Kierownicy urzędów stanu cywilnego odmawiają, powołując się na „ochronę polskiego porządku prawnego”. Niektórzy idą później do sądu, ale przegrywają.

Coś ruszyło w 2023 roku. Wtedy Naczelny Sąd Administracyjny zwrócił się z pytaniem do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sędziowie chcieli wiedzieć, czy wobec treści dyrektywy gwarantującej obywatelom UE i ich rodzinom swobodę przemieszczania się, polskie władze mogą odmawiać transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa osób tej samej płci. Chodziło o sprawę dwóch mężczyzn, którzy mieszkając w Niemczech (jeden z nich ma podwójne polsko-niemieckie obywatelstwo, drugi – polskie), wzięli tam ślub, a po jakimś czasie przenieśli się do Polski. W Niemczech byli małżeństwem, w Polsce – co najwyżej kolegami.

W kwietniu rzecznik generalny TSUE wydał opinię w ich sprawie: „W braku rozwiązań alternatywnych w Polsce (...), na tym państwie członkowskim ciąży obowiązek transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa do rejestru stanu cywilnego”. 25 listopada wyrok w tej sprawie wyda TSUE w Luksemburgu, który niemal zawsze podziela opinię rzecznika.

Polskie pary jedнопłciowe zastanawiają się więc: może kilka godzin po wyroku TSUE, premier Donald Tusk oświadczy, że jesteśmy państwem prawa i respektujemy wyroki trybunału?

POLSKA JAK ZŁOŚLIWY TROLL

Jolanta: – Czułabym pewnie ulgę, że przestają żyć w państwie, które zachowuje się wobec mnie opresyjnie. Pewnie zrobilibyśmy imprezę. I żyłobyśmy tak, jak żyjemy, tylko byłoby nam łatwiej, bo nie musiałobyśmy się o tak wiele rzeczy szarpać. Ale jestem przekonana, że tak się nie stanie. Nie jesteśmy na liście priorytetów tego rządu.

Alicja: – Wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że mam problem z abstrakcyjnym myśleniem, więc nawet nie potrafię sobie tego wyobrazić. Gdybym w internecie zobaczyła premiera mówiącego te słowa, to w pierwszej chwili pomyślałabym, że to sztuczna inteligencja wygenerowała obraz.

• **Jolanta Sienkiewicz-Prochowicz (z lewej) z żoną Alicją Sienkiewicz-Prochowicz**

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Alicja i Jolanta wspominają swoje przygotowania do uroczystości. Ślub był dla nich kolejnym krokiem w relacji, zależało im. Nie mówią jednak o wybieraniu sukienek czy weselnego tortu, ale o biurokracji. Narzeczone potrzebowały z polskiego urzędu stanu cywilnego skróconych aktów urodzenia i zaświadczenia o stanie cywilnym.

– Wiedziałyśmy, że może paść pytanie, do czego potrzebujemy tych zaświadczeń – wspomina Jolanta. – Bałyśmy się, że jeżeli odpowiemy zgodnie z prawdą, to ich nie dostaniemy. Wchodziliśmy jedna po drugiej. Byłyśmy gotowe kłamać. Ja miałam powiedzieć, że dostałam spadek. Alicja, że kupuje mieszkanie. Jako filozofka, etyczka i nauczycielka miałam w sobie niezgodę na to, że muszę kłamać. Ale urzędnik na szczęście nie zapytał, choć chyba powinien. Najpewniej wiedział, o co chodzi.

Kilka miesięcy później, po ślubie na wyspie, zaczęły realizować swój plan. To był przełomowy czas, PiS przegrało wybory, a władzę obejmowała kolacja 15 października. Alicja i Jolanta miały niktę, ale jednak, nadzieję, że to wpłynie na ich sprawę. Podeszły do niej legalistycznie.

– Biorąc pod uwagę literę prawa, nie mogliśmy nie spróbować. Obowiązek rejestracji związku małżeńskiego zawartego za granicą ciąży na każdym obywatelu i obywatelce – objaśnia Jolanta.

Alicja wspomina, że ich wizyta w urzędzie stanu cywilnego w Lublinie, gdzie mieszkają, to było co najmniej wydarzenie miesiąca.

– Urzędniczka zapytała Jolę: „Pani to kto?” Jola na to: żona. Urzędniczka patrzy na mnie skonsternowana: „To w takim razie pani to kto?” A ja odpowiadam tak samo, żona. Nie zrozumiała w pierwszej chwili. Dopiero po jakimś czasie na jej twarzy pojawił się życzliwy uśmiešek, na zasadzie: „O, coś się dzisiaj dzieje”.

Małżonki dostały odmowę najpierw z USC, a później, wbrew swoim nadziejom, także od nowego wojewody, już z nadania Koalicji Obywatelskiej.

– To były te same argumenty, co w czasach PiS: transkrypcja byłaby niezgodna z porządkiem prawnym RP – przywołuje Jolanta. Zgodnie z planem złożyły więc skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. I tu spotkała je niespodzianka. Sąd nie odmówił transkrypcji z automatu, jak w wielu podobnych sprawach w innych miastach. Zdecydował, że poczeka na rozstrzygnięcie TSUE.

– Założmy, że po tych bojach nie będziemy musiały iść do NSA, że przy dużym szczęściu WSA nakaże transkrypcję. Ale to oznacza tylko tyle, że nasz akt małżeń-

stwa będzie w polskich księgach. To nie oznacza, że będziemy miały te same prawa – podkreśla Jolanta. – Ci z nas, którzy mają aktywistyczne zacięcie, energię, pieniądze będą chodzić z tym dokumentem do różnych organów i sądów w konkretnych sprawach. A jeżeli organy i sądy odmówią, to pewnie znowu będzie trzeba iść do TSUE. To będą kolejne sprawy, miesiące, a może lata.

Kontynuuje: – To, co mnie najbardziej złości, to rażąca niesprawiedliwość, choć to przecież podstawowe prawo człowieka. Mogłyśmy wziąć ślub, bo było nas stać, żeby polecić na Maderę. A para hetero w urzędzie stanu cywilnego płaci 84 zł! Porównałabym działanie naszego państwa w tej sprawie do złośliwego trolla, który mówi „nie, bo nie”. O związki partnerskie społeczność LGBTQ+ walczy od wielu lat. Już wiadomo, że tej ustawy nie będzie, że może będzie jakaś okrojona o statusie osoby bliskiej. Jestem potwornie rozczarowana koalicją rządzącą, potwornie rozczarowana tym, że za godność i radość ze ślubu trzeba słono zapłacić i wyjechać z Polski.

HOMOFOBIA WYCHODZI OD PAŃSTWA

Ślub na Maderze w 2017 roku wzięli również Jakub Kwieciński-Mycek i Dawid Kwieciński-Mycek. Są znani w Polsce, udzielają się przy różnych inicjatywach, nie tylko związanych ze społecznością LGBT. To po ich ślubie portugalska wyspa stała się popularnym kierunkiem dla jedнопłciowych par z Polski. Dawid i Jakub przetarli szlak: po ich prośbie maderscy urzędnicy zmienili zasady i nie żądali już zaświadczenia o możliwości zawarcia ślubu za granicą. Bo takich zaświadczeń polskie USC nie wydawały parom jedнопłciowym.

– W ogóle nie przejmowaliśmy się wtedy tym, że Polska nie uzna naszego ślubu. Robiliśmy to dla siebie, bo się kochamy. Myślałam o tym, że to jednak jakiś dokument urzędowy, obowiązuje w Portugalii, ale też w każdym innym kraju z równością małżeńską – wspomina Dawid.

– Chcieliśmy złożyć przysięgę w obecności urzędnika i usłyszeć, że jesteśmy małżeństwem – dodaje Jakub. Niemal od razu po powrocie do Polski złożyli dokumenty do USC. Odmowa. Poszli więc do sądu. Pierwsza, druga instancja. Sądy co prawda nie nakazały transkrypcji, ale w pamięci Jakuba i Dawida zapadło uzasadnienie z NSA, że konstytucja nie zabrania równości małżeńskiej, a brakuje jedynie ustaw.

WOJCIECH KARPISZUK

.....



Małżonkowie złożyli skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (organ Rady Europy, nie mylić z TSUE).

– ETPC uznał, że brak regulacji związków tej samej płci narusza prawo do życia prywatnego i rodzinnego. Nakazał to uregulować, ale nic się nie zmieniło – wzdycha Jakub. I dodaje: – Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby teraz wyrok TSUE coś zmienił w Polsce, ale nie mam wielkiej nadziei. Polskie władze zignorowały wyrok ETPC. Mogą zignorować wyrok TSUE. Rząd nie był w stanie dogadać się z PSL w sprawie związków partnerskich, wiemy też, jak prezydent Nawrocki podchodzi do tematu.

No, chyba, że zdarzy się jakiś odważny urzędnik stanu cywilnego albo sędzia, który na podstawie wyroku TSUE dokona transkrypcji – snują marzenia.

Jakub: – Gdyby się jednak udało, gdyby nasze małżeństwo było w Polsce uznane, to ułatwiłoby nam mnóstwo codziennych rzeczy. Symbolicznie, czułbym się mile widziany we własnym kraju. Do tego świadomość, że nie trzeba w każdej sprawie kopać się z koniem. Moglibyśmy mieć wspólnotę majątkową!

– Bo teraz każde przepisanie majątku między nami to jest oddanie państwo 20 proc. podatku. Żadna umowa notarialna tego nie zmieni – wtrąca Dawid.

Jakub: – Mamy podpisane pełnomocnictwa notarialne, ale w banku i tak usłyszeliśmy: „Muszę zapytać naszego radcę prawnego, czy to jest dla nas wiążące”. Takich sytuacji jest dużo. Nawet lekarz może powiedzieć, że nie będzie honorować pełnomocnictwa, bo nie ma kompetencji ocenić, czy to jest naprawdę ważne.

– Dziś państwo nas totalnie lekceważy. To jest sygnał dla społeczeństwa. Homofobia wychodzi od państwa – stwierdza Dawid.

Jakub: – Widzimy to w komentarzach. Pod naszymi wpisami niektórzy piszą, że nie jesteśmy żadnym małżeństwem, że jak chcemy być mężem i mężem, to w...ć do Niemiec czy na Maderę.

Dawid: – Państwo daje paliwo pod takie komentarze. Gdyby w Polsce coś się zmieniło, gdyby w końcu zaczęli nas traktować jak równych obywateli, to hejterzy straciliby to paliwo.

ŻYCIE RODZINNE GEJÓW W POLSCE

Adwokaci Paweł Knut i Artur Kula z kancelarii KMA reprezentują dwóch mężczyzn, którzy pobrali się w Niemczech.

– Mieszkali tam przez dłuższy czas i umocnili swoje życie rodzinne, biorąc ślub. Od tego czasu są uznawani za małżonków przez państwo niemieckie. W pewnym momencie swojego życia postanowili wrócić do Polski i w tym kraju chcą dalej prowadzić takie życie rodzinne, jakie prowadzili w Niemczech – objaśnia Knut.

Adwokat podkreśla, że orzeczenie Trybunału – jeżeli będzie równie progresywne, jak wiosenna opinia rzecznika TSUE – może być kamieniem milowym w walce o równość małżeńską w Polsce.

– Kwestia równości małżeńskiej przestała być tematem, który ogranicza się wyłącznie do naszego krajowe-

Adwokat Paweł Knut podkreśla, że transkrypcja ułatwi korzystanie z praw, które już teraz Polska powinna zapewnić związkom jednopłciowym



• **Jakub Kwieciński-Mycek (z prawej) z mężem Dawidem Kwiecińskim-Myckiem**

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

py osób, to w praktyce wystarczy, aby zakwestionować też pozostałe odmowy.

– Osobiście uważam, że trudno byłoby krajowym decydom wytlumaczyć takie różnicowanie położenia małżonków tej samej płci – mówi adwokat. – Na poziomie społecznym byłoby ono traktowanie jako krzywdzące i niesłuszne. Poza tym Polska nie jest zobowiązana do stosowania standardu minimum i może przyznać możliwość dokonywania transkrypcji wszystkim małżonkom tej samej płci, bez względu na to czy efektywnie skorzystali, czy nie skorzystali ze swobody przepływu osób.

I najważniejsze: nie jest do tego potrzebna zmiana prawa, a więc i podpis prezydenta.

– W Polsce nie ma przepisu, który literalnie zakazuje dokonywania transkrypcji zagranicznych aktów małżeństw osób tej samej płci. Interpretacji przepisów dokonują kierownicy USC, do których w pierwszej kolejności kierowane są wnioski o transkrypcję. Kierownicy z kolei podlegają administracji rządowej – objaśnia Paweł Knut. – Oczywiście warto byłoby także zaktualizować wzory formularzy aktów małżeństwa, które operują podziałem na „kobietę” i „mężczyznę”. Ale do tego wystarczy rozporządzenie właściwych ministrów.

Transkrypcja, zauważa prawnik, nie wprowadzi równości małżeńskiej tylnymi drzwiami. Ale na pewno ułatwi korzystanie z praw, które już teraz Polska powinna zapewnić związkom jednopłciowym.

Knut przywołuje wyrok z 2023 roku, w którym Trybunał w Strasburgu nakazał Polsce wprowadzenie regulacji gwarantujących parom jednopłciowym przynajmniej bezpieczeństwo ekonomiczne, w tym możliwość dziedziczenia, wspólnego opodatkowania czy obowiązek alimentacyjny.

– Oba Trybunały, w Luksemburgu i w Strasburgu, widzą siebie nawzajem i nie działają w próżni. Rozstrzygnięcie TSUE – nawet jeśli będzie po myśli dla par tej samej płci – nie będzie stanowiło końca walki o równouprawnienie. Ułoży jednak to pole walki na nowo, w taki sposób, który będzie dużo korzystniejszy dla par – kwituje Paweł Knut. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407446



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU BURMISTRZ NOWOGRODU BOBRZAŃSKIEGO

informuje

że w sposób zwyczajowo przyjęty, na tablicy ogłoszeń (I piętro) w siedzibie Urzędu Miasta Nowogród Bobrzański przy ul. Słowackiego 11, na miejskiej stronie internetowej: www.nowogrodbobrz.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej – <https://bip.nowogrodbobrz.pl/> zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Nowogród Bobrzański.

Rodzaj przetargu	Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki w ha	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu	Wysokość wadium	Godzina przetargu
II przetarg ustny nieograniczony	Drągowina	386/3	0,7572 ha	0006	ZG1E/00101675/6	760 000,00 zł (zwolnione z VAT)	76 000 zł	10:00

Przetarg odbędzie się dnia: 22 stycznia 2026 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim przy ul. Słowackiego 11, pok. nr 100.

Dane teled adresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Referat gospodarki nieruchomościami, inwestycji i ochrony środowiska Urzędu Miasta Nowogród Bobrzański, ul Słowackiego 11, 66-010 Nowogród Bobrzański, pok. 207, tel.: 517886286, e-mail: m.wojtowicz@nowogrodbobrz.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407271

INFORMACJA O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości w prowadzonym przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku IX Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod sygn. akt **LU15/GUp/17/2023** postępowaniu upadłościowym Agnieszki Jasirskiej (poprzednio Tyłskiej), jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, **informuje o przetargu ofertowym pisemnym nieograniczonym**, wchodzącej w skład masy upadłości:

zabudowanej nieruchomości obejmującej działki gruntu nr ewidencyjny 234/13, 235/13, 236/13 ark. mapy 17, o łącznej powierzchni 1150 m², obręb 0001 – Miasto Zamość położonej w Zamościu przy ul. Jana Kilińskiego 101A, gmina M. Zamość, powiat Zamość M., województwo lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Zamościu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **ZA1Z/00092510/5**;

za cenę nie niższą niż 55% wartości oszacowania wg wartości rynkowej, tj. **665.500,00 zł** (słownie: sześćset sześćdziesiąt pięć tysięcy pięćset złotych 00/100) netto.

Wadium należy wpłacić do dnia 3 grudnia 2025 r., liczy się data uznania środków na rachunku masy upadłości 94 1140 2004 0000 3702 8425 5567.

Oferty należy składać w terminie do dnia 4 grudnia 2025 godz. 16.00, liczy się data wpływu oferty do Biura Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w Biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: 884 856 170, e-mail: syndyk@nowak-kancelaria.pl oraz na stronie www.doradca.nowak-kancelaria.pl

Kupujący ruchomość nabywa ją w stanie wolnym od obciążeń i nie odpowiada za zobowiązania podatkowe upadłego (art. 313 Prawa upadłościowego).

Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość **w dniu 5 grudnia 2025 r. godz. 9.00**.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34407428



UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości gruntowej zabudowanej, zlokalizowanej na działce o numerze ewidencyjnym 15/84, o powierzchni 42 400 m², położonej w Zielonej Górze, obręb 0055 Nowy Kisielin, powiat zielonogórski, województwo lubuskie.

1. Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej zabudowanej o powierzchni 42 400 m², zlokalizowanej na działce o numerze ewidencyjnym 15/84, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr ZG1E/00061820/5, położonej w Zielonej Górze, obręb 0055 Nowy Kisielin. Działka zabudowana jest budynkami: pałac, warsztatowym (cielętnik), hydroforni, wagi z wagą. Nieruchomość położona jest w zachodniej Polsce, w południowej części województwa lubuskiego, na terenie Lubuskiego Parku Przemysłowo - Technologicznego, w dzielnicy Nowe Miasto, miasta Zielona Góra.

2. Oferowana cena nie może być niższa niż: 2 819 990,00 zł netto (słownie: dwa miliony osiemset dziewiętnaście tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt złotych 00/100).

3. Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 19.12.2025 r. do godz. 8.00**.

4. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **22.12.2025 r. o godz. 12.00** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5 parter).

5. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millenium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości: **281 999,00 zł** (słownie: dwieście osiemdziesiąt jeden tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **19.12.2025 r.** W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik, tel. 789 442 139.

Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego: <http://www.adm.uz.zgora.pl/przetargi/> zakładka: *Zbycie nieruchomości*.

Łódź buduje hotel

Celujemy w trzy gwiazdki

Pionierska inwestycja w pobliżu aquaparku Fala i hali Atlas Arena ma powstać do 2029 roku. Zanim jednak w ruch pójdą łopaty, miasto chce powołać do życia nową spółkę.

Piotr Brzózka

– Celujemy w hotel trzygwiazdkowy – zapowiada Łukasz Goss, prezes miejskiego Holdingu Łódź.

Obiekt, oferujący gościom 150 dwuosobowych pokoi, ma stanąć na terenie zarządzanym przez Aquapark Fala, czyli jedną ze spółek wchodzących w skład powołanego na początku 2025 roku holdingu.

Plan nie jest nowy, pierwsze przeznaczenia czyniono już w roku 2006, a więc na dwa lata przed oddaniem samego parku wodnego. Do dziś zamiarów nie udało się zrealizować. Teraz jednak ma być inaczej. Inna jest też formuła projektu. Jak dowiaduje się „Wyborcza”, holding chce utworzyć zupełnie nową spółkę, która zajmie się wyłącznie tą inwestycją. Ogłoszono już nawet nabór na jej prezesa.

Miasto zbuduje swój hotel

Działka, na której powstanie hotel, ma niemal 10 tysięcy metrów kwadratowych i znajduje się w południowej części aquaparku, w sąsiedztwie hali Atlas Arena oraz stadionu ŁKS. I w bezpośrednim sąsiedztwie parku na Zdrowiu. Obecnie w tym miejscu jest budynek nieczynnej przepompowni.

Warunki zabudowy dla inwestycji udało się uzyskać kilka lat temu. Wówczas też ogłoszono tzw. dialog techniczny, który miał poprzedzić postę-



• Aquapark Fala. Obok basenów miasto chce wybudować hotel

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wstępny harmonogram zakłada, że hotel powstanie do końca roku 2028, a pełną funkcjonalność osiągnie w „wysokim sezonie” roku 2029

powanie w sprawie koncesji na budowę hotelu – zakładano, że obiekt wybuduje jedna z sieci hotelowych, która następnie będzie nim zarządzać, czerpiąc z tej działalności zyski.

Najnowszy plan również zakłada pozyskanie partnera, jednej ze światowych marek hotelarskich, na dziś nie jest jednak znany zakres przyszłej współpracy. Konkrety mają się wykluczyć w ciągu kilku miesięcy, a za ich kształt w dużej mierze będzie odpowiadać już zarząd nowej miejskiej spółki.

Hotel obok Aquaparku Fala i Atlas Areny

Wstępny harmonogram zakłada, że hotel powstanie do końca roku 2028 lub nieco później, a pełną funkcjonalność osiągnie w „wysokim sezonie” roku 2029. Wcześniej, w latach 2026-27 mają być prowadzone prace projektowe oraz przygotowawcze.

Inwestycja ma kosztować od 60 do 70 milionów złotych. Łukasz Goss zapewnia, że projekt zostanie sfinansowany w całości ze środków własnych Holdingu Łódź oraz kredytów, bez konieczności sięgania do budżetu Łodzi. W tej sprawie prowadzone są już rozmowy z bankami, a ich rezultaty mają być pomyślne.

Biznesplanu jeszcze nie ma, zatem trudno konkretnie mówić o rentowności planowanego przedsięwzięcia. Prezes Holdingu przekonuje jednak, że inwestycja jest ekonomicznie uzasadniona, między innymi ze względu na szczególną lokalizację. Podkreśla, że w innych miastach takie projekty dobrze spinają się finansowo.

– Ulokowanie trzygwiazdkowego hotelu ze 150 pokojami, salami konferencyjnymi i restauracjami pomiędzy Atlas Areną i Falą wydaje się być strzałem w dziesiątkę. Te obiekty oraz łódzkie zoo odwiedza ponad 4 miliony gości rocznie. Szacujemy, że obłożenie hotelu od początku wyniesie od 60 do 80 procent, dzięki czemu od razu zacznie on na siebie zarabiać – mówi Goss.

Holding Łódź powoła nową spółkę

Holding Łódź to swego rodzaju „czapa”, pod którą działają dziś cztery łódzkie spółki: Orientarium ZOO Łódź, Aquapark Fala, Expo-Łódź oraz Miejska Arena Kultury i Sportu (MAKiS).

Władze holdingu zaznaczają, że Fala dysponuje już opiniami prawnymi, z których wynika, że jak spółka miejska może samodzielnie zbudować i prowadzić obiekt hotelarski. Ponieważ jednak jest to kompletnie nowa gałąź działalności firmy, istnieje „potrzeba niestandardowych rozwiązań”.

– W innych miastach są już tego typu obiekty hotelarskie, ale w Łodzi taka aktywność nie była dotąd prowadzona w sferze komunalnej. Dlatego powołujemy spółkę córkę Aquaparku. W tym momencie szukamy menedżera, który stanie na jej czele, i przed którym postawimy cel wybudowania

hotelu oraz zarządzania zupełnie nowym obszarem – mówi Łukasz Goss.

Prezesa pytamy wprost, czy można mieć nadzieję, że owym menedżerem nie będzie jeden z łódzkich radnych bądź inna osoba związana z samorządem i polityką, tak jak wielokrotnie miało to już miejsce w łódzkiej rzeczywistości. Ten odpiera: – Ogłosiliśmy nabór i mogę ze stuprocentowym przekonaniem powiedzieć, że poszukujemy osoby z doświadczeniem na rynku, działającej w branży hotelarskiej. Nie wiem, kto to będzie, nie mamy żadnego swojego kandydata, zależy nam na tym, by jak najwięcej fajnych osób się zgłosiło. Za kilka tygodni możemy to zweryfikować i zobaczyć, że nie będzie to żaden radny, czy polityk.

Goss dodaje, że nowa spółka będzie „lekka” i skupiona wyłącznie na realizacji oraz zarządzaniu inwestycją, a przed jej prezesem stoi wyzwanie rzetelnego podchodzenia do rozliczeń finansowych. Ma być biznesowo i z oglądaniem każdej złotówki.

Jeśli zaś chodzi o zatrudnienie, trzon kadry mają stanowić osoby dziś zajmujące się przygotowaniem projektu, zatrudnione w Aquapark Fala, choć też wiadomo już, że zespół zostanie rozbudowany, a nowy menedżer otrzyma w tym zakresie wolną rękę. Do pewnego stopnia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34407564

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi obejmującej dolinę rzeki Olechówki, położonej w rejonie ulic: Pabianickiej, 3 Maja i Demokratycznej oraz alei Władysława Bartoszewskiego oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) Prezydent Miasta Łodzi ogłasza o podjęciu przez Radę Miejską w Łodzi uchwały Nr XXII/624/25 z dnia 22 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi obejmującej dolinę rzeki Olechówki, położonej w rejonie ulic: Pabianickiej, 3 Maja i Demokratycznej oraz alei Władysława Bartoszewskiego oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w terminie od dnia 19 listopada 2025 r. do dnia 10 grudnia 2025 r. Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Łodzi wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi w zakładce „Opracowania”, „Plany miejscowe”, 406.dolina rzeki Olechówki, Pabianicka, 3 Maja, Demokratyczna, al. Władysława Bartoszewskiego” (pod adresem <https://mpu.lodz.pl/opracowania/plany-miejscowe/obejmujacej-doline-rzeki-olechowski-polozonej-w-rejonie-ulic-pabianickiej-3-maja-i-demokratycznej-oraz-alei-wladyslawa-bartoszewskiego-583/>).

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: mpu@mpu.lodz.pl, ePUAP), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wnioski składane w postaci papierowej należy składać na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Łodzi. Wnioski niespełniające wymogów formalnych, w szczególności wnioski:

- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej,
- niezłożone w formie dokumentu elektronicznego w przypadku wniosku w postaci elektronicznej pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi (al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź).

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Łodzi w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Łodzi, Piotrkowska 104, 90-926 Łódź. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.lodz.pl w zakładce bocznej RODO.

PIERWSZY WICEPREZIDENT MIASTA ŁODZI
Adam PUSTELNIK

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34407471

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdz na serwis odeszli.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/344072751

Z głęboki żalem zawiadamiamy,
że 13 listopada 2025 roku, przeżywszy 85 lat, odszedł

ŚP

Bogusław Wilk

lekarz torakochirurg, wieloletni pracownik Szpitala Chorób Płuc w Tuszyńku

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 21 listopada 2025 roku o godzinie 13.15 w kaplicy na Starym Cmentarzu pw. św. Józefa w Łodzi, ulica Ogrodowa 39

Rodzina

Łódź/34407279

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Moniki Kleszcz, w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt LD1M/GUp/44/2023 ogłasza konkurs ofert na sprzedaż:

nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej jako działka gruntu nr 29/17 o powierzchni 7447 m2, położonej w miejscowości Kalinów 36B w gminie Stryków, w powiecie zgierskim, w województwie łódzkim, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LD1G/00088800/6.

Zabudowę gruntu stanowi dwukondygnacyjny podpiwniczony budynek mieszkalny jednorodzinny w zabudowie wolnostojącej,

za cenę nie niższą niż 510.000,00 zł (słownie: pięćset dziesięć tysięcy złotych), stanowiącą 50,00 % ceny oszacowania.

Pisemne oferty w języku polskim należy składać w zaklejonej kopercie w terminie do dnia 19 grudnia 2025 r., do godziny 15.00 na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie „Oferta zakupu nieruchomości gruntowej zabudowanej Kalinów” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do konkursu powinien, pod rygorem niedopuszczenia, wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. w wysokości 51.000,00 złotych na rachunek masy upadłości, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. o numerze: 92 1090 1304 0000 0001 0940 8325.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa regulamin wyłożony do wglądu w siedzibie Kancelarii Syndyka Artura Jankowskiego, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu 23 grudnia 2025 r. o godz. 12.00 w siedzibie Kancelarii Syndyka.

Szczegółowe informacje o nieruchomości oraz ustalanie terminu oględzin pod adresem e-mail: ajankowski@syndykjankowski.pl oraz pod numerami telefonów: +48 42 672 23 01, +48 728 123 430 oraz +48 603 533 058.

Tragedia na pebanii w Żerkowie

Proboszcz zapewnia, że ksiądz Robert nie zabił się przez niego

Rodzina księdza Roberta Olejnika pragnie sprawiedliwości, a nie zemsty – podkreśla prokurator. Proboszcza Jarosława G. z Żerkowa oskarża o psychiczne znęcanie się nad wikarym i doprowadzenie do samobójstwa.

Piotr Żytnicki

Renata i Stanisław Olejnikowie mieli do pokonania kilkadziesiąt kilometrów. Zanim ruszyli do sądu w Jarocinie, pojechali na cmentarz i pomodlili się na grobie syna. Na sądowym korytarzu stanęli z jego czarno-białym portretem. 57-letni proboszcz Jarosław G. minął ich bez słowa. Zostawił na wieszaku płaszcz i czekał na wywołanie rozprawy.

31-letni ksiądz Robert Olejnik był wikarym w Żerkowie niedaleko Jarocina. 1 czerwca 2024 roku nie stawiał się na porannej mszy, którą miał odprawić. Proboszcz znalazł jego ciało na plebanii – wikary zastrzelił się z broni czarnoprophowej.

Proboszcz nie przyznaje się do winy

Historię młodego księdza opisaliśmy niedawno w reportażu w „Wyborczej”. Prokurator Jakub Łuczak uważa, że za jego śmierć odpowiada 57-letni proboszcz Jarosław G.

W poniedziałek w sądzie prokurator odczytał zarzut, który postawił proboszczowi w akcie oskarżenia: – Od końca 2021 roku znęcał się psychicznie nad podległym mu i pozostającym w stałym stosunku zależności wikarym ks. Robertem Olejnikiem. Publicznie poniżał, wyśmiewał, wykluczał z czynności liturgicznych, w następstwie czego ks. Olejnik skutecznie targnął się na własne życie.

– Nie przyznaję się do winy – odpowiadał ks. Jarosław G.

Jego obrońca adwokat Przemysław Gulcz: – W tej sprawie oczywista jest tylko śmierć młodego człowieka i tragedia jego rodziców. Nic więcej oczywiste nie jest.



• Renata i Stanisław Olejnikowie, rodzice księdza Roberta, ze swoim pełnomocnikiem w sądzie w Jarocinie. 17 listopada 2025 r. Fot. Piotr Żytnicki/Wyborcza.pl

Z relacji świadków wynika, że proboszcz obgadywał wikarego w zakrystii oraz w domach parafian w czasie kolędy. Komentował jego otyłość

Prokurator Łuczak: – Akt oskarżenia poparty jest wiarygodnymi dowodami. Nie miałem żadnych wątpliwości, że zarzut jest słuszny.

Proboszcz upokarzał ks. Roberta Olejnika

W akcie oskarżenia prokurator zawniósł o przesłuchanie przed sądem 24 świadków. To przede wszystkim parafianie z Żerkowa, którzy z bliska obserwowali relacje wikarego i proboszcza. Po śmierci młodego księdza rozwiązały im się języki.

W śledztwie opisali m.in., co działo się w czasie jednej z mszy. Proboszcz krzykiem uciskał wikarego, który rzekomo za głośno ją odprawił. Potem nie przekazał mu znaku pokoju i nie chciał wziąć hostii.

Parafianie zauważyli też, że odsuwał go od mszy – wikary nie odprawił

mszy komunijnej, mimo że przygotowywał dzieci do pierwszej komunii, nie odprawił też nabożeństwa w czasie procesji Bożego Ciała.

Z relacji świadków wynika również, że proboszcz obgadywał wikarego w zakrystii oraz w domach parafian w czasie kolędy. Komentował jego otyłość. Mówił, że je za dużo fast foodów i chodzi jak czołg.

Istotnym dowodem jest też zapis korespondencji księdza Roberta z jego przyjacielem. Ksiądz wspominał o myślach samobójczych, rozważał upozorowanie zaginięcia, w jednej z wiadomości nazwał proboszcza szatanem.

Upominałem księdza, bo ludzie się skarżyli

Proboszcz jako oskarżony może milczeć – w poniedziałek skorzystał z tego prawa. Odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Sędzia Tomasz Janiec odczytał zatem wyjaśnienia złożone kilka miesięcy temu, jeszcze w czasie śledztwa.

Proboszcz zapewniał wtedy, że relacje z wikarym były dobre, nie było między nimi konfliktu i nie odsuwał go od czynności liturgicznych. Potwierdził, że wikary przestał odprawić poranne msze w niedziele, ale tylko dla-

tego, że prowadził je za długo i kolidowało to z kolejną mszą.

Zdaniem proboszcza ksiądz Robert sam odsunął się od modlitwy przy ołtarzach podczas procesji Bożego Ciała („To była jego decyzja. Szedł z boku, nie miał ornatu i był zamyślony”).

Proboszcz przyznał, że w czasie mszy nie przekazał wikaremu znaku pokoju, ale zdarzyło się to tylko raz. Upominał też wikarego, bo ludzie skarżyli się, że za głośno prowadzi mszę („To nie było karcenie. Po prostu chciałem, żeby było ciszej”).

Zaprzeczył też, by zarzucał wikaremu obżarstwo („Jadł tyle, co ja. To nie jest tak, że ksiądz idzie po kolędzie i oczernia wikarego. To nie mój styl”).

– Podtrzymuję te wyjaśnienia – oświadczył w poniedziałek ks. Jarosław G.

Atmosfera zbliżona do linczu

Na związek psychicznego znęcania się z samobójstwem wikarego wskazuje opinia biegłej psycholożki, która zapoznała się z zeznaniami świadków i korespondencją księdza Roberta. Jej zdaniem w aktach nie ma żadnego innego powodu, dla którego wikary targnął się na życie.

Obrońca proboszcza podważa opinię psycholożki – jego zdaniem sąd nie

powinien brać jej pod uwagę. – Biegła wydaje wyrok, a to nie jest jej rola – powiedział w poniedziałek adwokat Przemysław Gulcz.

– Czy będziecie zatem domagali się powołania nowego biegłego? – zapytaliśmy.

– Nie. Biegłego powołuje się, żeby sąd wiedział na przykład, czy oskarżony był poczytalny, czy jakaś faktura była sfałszowana albo czy narkotyki były narkotykami. Okoliczności tej sprawy nie wymagają wydania żadnej opinii – odpowiedział.

Obrońca zarzuca prokuraturze, że przedstawione sądowi dowody są jednostronne. Przed rozpoczęciem procesu złożył wniosek o przesłuchanie kilku dodatkowych świadków, którzy mają rzucić na sprawę nowe światło. Ujawnił, że to osoby, które w ubiegłym roku podpisały list w obronie proboszcza.

– Ten list jest w aktach sprawy, ale żadnej z tych osób prokurator nie przesłuchiwał – powiedział adwokat.

Stwierdził, że takich świadków mogłoby być więcej, ale boją się zeznawać pod nazwiskiem. – Zaczynamy żyć w atmosferze zbliżonej do linczu. Do pewnego stopnia stało się dziś modne być przeciwko oskarżonemu proboszczowi – stwierdził.

Biskup zmienił proboszcza

W czasie rozprawy rodzice księdza Roberta siedzieli z jego zdjęciem naprzeciwko proboszcza. Po rozprawie nie czuli się na siłach, by udzielać wywiadów. Rozmawialiśmy z nimi w czasie pracy nad reportażem. Podkreślali, że oczekują sprawiedliwości.

Cztery miesiące po śmierci wikarego biskup kaliski Damian Bryl przeniósł proboszcza do innej parafii. Jarosław G. pozostaje księdzem, nie został odsunięty od obowiązków, nie toczy się też wobec niego postępowanie ścisłe. Kuria w Kaliszu czeka na rozstrzygnięcie sądu świeckiego.

Renata i Stanisław Olejnikowie mówili nam, że tego nie rozumieją.

W poniedziałek sąd ograniczył się do wysłuchania stanowiska proboszcza. Przesłuchania świadków rozpoczyna się na kolejnej rozprawie w styczniu przyszłego roku.

Za psychiczne znęcanie się, którego skutkiem było targnięcie się na życie, proboszczowi grozi kara do 15 lat więzienia. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34407470

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR



OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34407190

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

informuje, że dnia 14.11.2025r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Poznania pl. Kolegiacki 17 – (parter) oraz w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania, ul. Gronowa 20 – (Sala Obsługi Klienta) oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Poznania wykaz nieruchomości nr ZN/8/2025 przeznaczonych do wydzierżawienia/wynajęcia na terenie miasta Poznania.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34407301

POZnań*

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

Zawiadamiam, że w dniu 17.11.2025 r. zostało umieszczone na okres 14 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Poznania, pl. Kolegiacki 17 oraz na stronie internetowej <https://bip.poznan.pl>, **zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulicy Syreniej (droga nr 87824P) w Poznaniu**, przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach: dz. nr: 1/4, 1/5, 2/7, 2/21, 2/20, 2/22, 5/41, 12 ark. 01 oraz 18/1 ark. 04 obręb 0001 Główna.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34407101



Informacja o zamieszczeniu wykazu ogłoszenia

Burmistrz Miasta i Gminy Murowana Goślina informuje, że pod adresem www.murowana-goslina.pl – BIP – Nieruchomości oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Murowana Goślina, Plac Powstańców Wielkopolskich 9, dostępny jest wykaz nieruchomości przeznaczonych do:

zbycia – działka nr 109/1, obręb Białeżyń, działki nr 1499/2, 1499/3, 1499/4, 1499/5, 1499/6, 1499/7, 1499/8 i 1499/9, obręb Murowana Goślina, **oddania w dzierżawę** – część działek nr 661/22 i 454/2, obręb Murowana Goślina.

Szczegółowych informacji udziela: Referat Gospodarowania Gminnym Zasobem Nieruchomości tel. 61 8 923 637, 61 8 923 642 e-mail: m.tomaszewska@murowana-goslina.pl a.handke@murowana-goslina.pl

Stulecie Gdyni

Jak miasto będzie świętować

Plenerowe koncerty, start kolarskiego wyścigu Tour de Pologne, parada ulicami miasta, spektakle o Gdyni, kilometrowy stół biesiadny, filmowy lipdub – to tylko niektóre wydarzenia, jakie Gdynia przygotowuje z okazji stulecia nadania praw miejskich.

Katarzyna Fryc

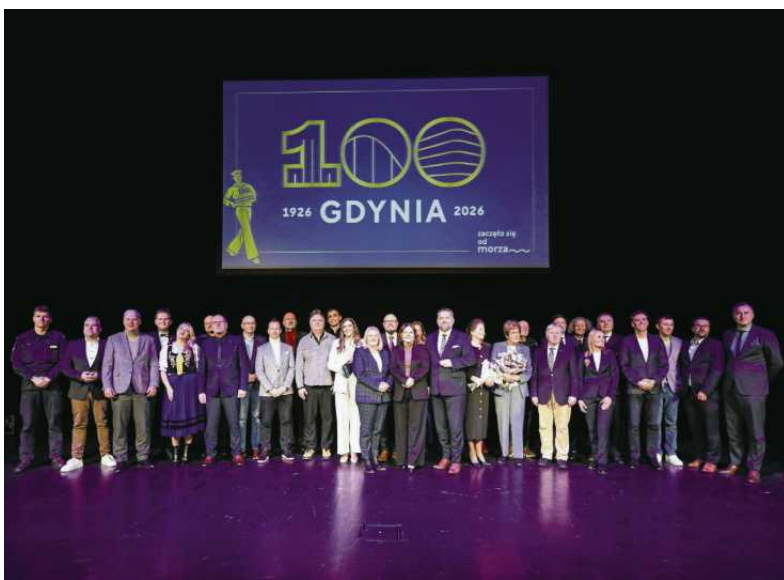
– Jubileusz setnych urodzin miasta to nasze wspólne święto. To okazja do integracji mieszkańców, wzmocnienia poczucia wspólnoty i lokalnego patriotyzmu – mówił Tadeusz Szemiota, przewodniczący Rady Miasta Gdyni na poniedziałkowej konferencji prasowej, poświęconej obchodom stulecia nadania Gdyni praw miejskich (Gdynia otrzymała prawa miejskie 10 lutego 1926 roku). – To również niezwykle ważne święto w wymiarze narodowym. Przypomnijmy, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2026 Rokiem Miasta Gdyni. Jesteśmy pierwszym miastem, które w ten sposób zostało przez Senat uhonorowane.

Aleksandra Kosiorek, prezydentka Gdyni: – Razem sprawimy, by ten jubileuszowy rok stał się niezapomnianym przeżyciem i wspomnieniem przekazywanym kolejnym pokoleniom.

I dodała, że najważniejszą cechą urodzinowych obchodów ma być wspólnotowość i różnorodność.

Obchody zaczną się 10 lutego

10 lutego 2026 roku, w dniu kulminacji obchodów, na fasadzie budynku Urzędu Miasta zaprezentowane



• **Aleksandra Kosiorek, prezydentka Gdyni na poniedziałkowej konferencji: Razem sprawimy, by ten jubileuszowy rok stał się niezapomnianym przeżyciem** FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

zostanie widowisko historyczne zrealizowane w technologii video mappingu 3D, prezentujące wydarzenia z historii Gdyni.

Tego samego dnia ulicą 10 Lutego przejdzie barwna parada, która ma przybrać formę urodzinowego widowiska. Kiedy parada dojdzie od strony dworca do skrzyżowania ulic 10 Lutego i Świętojańskiej, na pobliskim skwerze Kościuszki rozpocznie się wielki urodzinowy koncert (wstęp wolny).

Wystąpią m.in. Natalia Kukulska, Margaret, Natalia Szroeder, Andrzej Piaseczny, Tomasz Organek, Michał Szpak i Natalia Muianga

Jak zapowiadają organizatorzy, widzowie usłyszą zarówno znane polskie przeboje w nowych aranżacjach, jak i utwory-symbole, które zdefiniowały historię miasta. Pomiędzy występami prezentowane będą materiały filmowe pokazujące historię i współczesność Gdyni.

Kilometrowy stół biesiadny i koncert gwiazd

Kolejny mocny akcent urodzinowych obchodów zaplanowano na 22 sierpnia.

Aleksandra Kosiorek: – Tego dnia gdynianki i gdynianie spotkają się na wspólnym biesiadowaniu przy jednym z najdłuższych stołów urodzinowych na świecie. Zapraszamy do stołu wszystkich chętnych mieszkańców oraz gości stulecia Gdyni. Na całej długości stołu pojawiają się strefy gastronomiczne. Zostanie on podzielony na 21 stref, symbolizujących wszystkie gdynskie dzielnice. Urodzinowy Stół Gdyni będzie długi na około kilometr i obejmie on całą aleję Marszałka Piłsudskiego aż do morza.

Tego dnia sąsiedni Park Centralny oraz Skwer Arki Gdynia zamienią się w wielką Strefę Aktywności – zaplanowano pokazy filmów o Gdyni, strefy taneczne, muzyczne i teatralne.

Natomiast po zmroku gdynianie mają przenieść się na śródmiejską plażę, gdzie odbędzie się poświęcony miastu pokaz ponad tysiąca dronów.

A na koniec dnia zapowiadany jest koncert na Molo Południowym. Kto wystąpi – jeszcze nie wiadomo. W gdynskim magistracie mówi się, że trwają rozmowy z zagraniczną gwiazdą, ale jej nazwiska nikt nie ujawnia.

Cykl urodzinowych wydarzeń kulturalnych

Świętowanie stulecia potrwa przez cały 2026 rok. Rozpocznie się już w sylwestrową noc w Teatrze Muzycznym, który jak co roku zaprasza na Koncert Sylwestrowy. Jednak w tym roku cała pierwsza część koncertu poświęcona będzie gdynskiemu jubileuszowi. Przez cały styczeń będzie go można oglądać w Muzycznym jako „Koncert Sylwestrowy na bis”. Natomiast we wrześniu część koncertu poświęcona Gdyni ma być prezentowana w hali Polsat Plus Arena Gdynia w promocyjnych cenach dla mieszkańców.

Z kolei latem artyści Muzycznego przygotowują kilka plenerowych koncertów musicalowych przebojów, które będą prezentowane w kilku dzielnicach.

Jakie inne imprezy zaplanowano w ramach jubileuszu?

- Międzynarodowe Targi Książki (po raz pierwszy w Gdyni; 20-22 lutego, hala Polsat Plus Arena Gdynia);
- Projekt DNA Gdyni (listopad 2025-styczeń 2026 r., Muzeum Emigracji);
- Spektakl „Gdynia. Ballada o miłości” wg głośnej książki Aleksandry Boćkowskiej „Gdynia. Pierwsza w Polsce” (6 marca, Teatr Miejski);
- wystawa „Kachu totalny” poświęcona twórczości gdynskiego malarza Kazimierza Ostrowskiego (maj 2026 r., Muzeum Miasta Gdyni);

- Siesta Festival Marcina Kydryńskiego (po raz pierwszy w Gdyni; 7-10 listopada, Teatr Muzyczny)

- koncert w ramach imprezy Cudawianki (27 czerwca, plaża śródmiejska);

- Gdynia LIPDUB 100 (5-6 września, Skwer Kościuszki; filmowy lipdub to rodzaj improwizowanego teledysku do wybranej piosenki);

- Projekt „Gdynia na taśmie” (grudzień, Gdynskie Centrum Filmowe).

Zjazd Kaszubów

Z okazji stulecia Gdyni stu młodych gdynian wypłynie z rejsu na pokładzie czterech żaglowców – „Daru Pomorza”, „Pogorii”, „Zawiszy Czarnego” i „Iskry”.

Z kolei 11 lipca w Gdyni zaplanowano Światowy Zjazd Kaszubów, na który Kaszubi przyjadą specjalnym pociągiem i łodziami z północnej części regionu. W programie są m.in. koncert Natalii Szroeder (która ma kaszubskie pochodzenie), pokazy filmów, stoiska gastronomiczne, sztuki ludowej i etnodesignu.

Jakie czekają nas wydarzenia sportowe?

- Urodzinowy Bieg Gdyni (10 lutego);
- mecz koszykarskiej reprezentacji Polski z Łotwą (1 marca);
- Mistrzostwa Polski w Półmaratonie (25 kwietnia);
- Puchar Świata w Kolarstwie MTB XCE Eliminator (27-28 czerwca);
- Gdynia Sailing Days (30 czerwca-27 lipca);
- Mistrzostwa Polski w Tenisie Ziennym (7-21 lipca);
- Zawody Ironman (19 lipca);
- *start wyścigu kolarskiego Tour de Pologne (3-9 sierpnia);
- Mistrzostwa Polski Seniorów i Seniorów w Boksie (listopad-grudzień). ●

• **Więcej informacji: gdynia.pl**

Złota Brama

Czy w piątek zostaną otwarte przejścia?

Stowarzyszenie architektów wielokrotnie zapowiadało odsłonięcie jednego z głównych gdańskich zabytków, ale słowa nie dotrzymało. Czy tym razem będzie inaczej?

Złota Brama to najważniejszy obok Żurawia i Dworu Artusa, a obok Neptuna także najbardziej rozpoznawalny zabytek w Gdańsku. Zna ją każdy turysta i każdy pod nią przechodził. Od 2021 r. szpéci ją ogrodzenie z płyty paździerzowej, a teraz także płot z blachy falistej. Właściciel zabytku – Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Wybrzeże – nie może skończyć remontu zabytku, mimo że do kieszeni organizacji szerokim strumieniem płynęły pieniądze z miasta. Na pierwszy etap remontu SARP dostał z budżetu Gdańska 430 tys. zł dotacji. Wiosną tego roku radni przyznali ko-

lejne 388 tys. zł na drugi etap prac remontowych.

Według informacji przekazanych przez urzędników gdańskiego magistratu na konferencji prasowej przed rozpoczynającym się w najbliższy piątek Jarmarkiem Bożonarodzeniowym, płot ma do tego dnia zostać rozebrany, a wszystkie trzy przejścia pod Złotą Bramą w końcu będą udostępnione pieszym.

Tego dnia, gdy odbywała się konferencja prasowa, piesi mieli do dyspozycji tylko jedno, boczne przejście, w którym ledwo mieszczą się obok siebie dwie osoby.

Zapytałam Natalię Balcerzak, prezeskę Oddziału Wybrzeże SARP, by potwierdziła informacje urzędników. Ale nie otrzymałam odpowiedzi. Na moje poprzednie pytania, dotyczące m.in. paździerzowego płotu wokół Złotej Bramy, odpowiedziała po ponad miesiącu.

Poinformowała mnie wtedy, że od sierpnia trwa drugi etap remontu zabytku. Pierwszy zakończył się rok temu, w listopadzie 2023 r., a prace wykonuje firma Budkon.

SARP nie raz i nie dwa zobowiązywał się do odsłonięcia zabytku i – jak dotąd – słowa nie dotrzymywał. Wystarczy przypomnieć, że w połowie 2024 r. Balcerzak zapowiedziała, że ogrodzenie przy Złotej Bramie zniknie przed 764. Jarmarkiem św. Dominika. 15 miesięcy później, przed 765. edycją targu, ogrodzenie stało jednak dalej, choć inspekcję w Złotej Bramie chwilę wcześniej przeprowadził Dariusz Chmielewski, pomorski wojewódzki konserwator zabytków. Zapowiedział, że usuwanie paździerzowego płotu rozpocznie się na początku lipca. W to miejsce miało stanąć rusztowanie potrzebne do kolejnego etapu remontu. Płot jednak nie zniknął.

Czy tym razem będzie inaczej? – Prace obejmujące drugi etap remontu Złotej Bramy, zgodnie z założeniem, powinny się zakończyć do końca listopada 2025 r. – przekazuje Natalia Balcerzak. – Roboty budowlane obejmą m.in. piwnicę wraz z wykonaniem izolacji przeciwwodnej. Demontaż ogrodzenia wchodzi również w zakres prac budowlanych i musi być skorelowany z całością prac.

Ale zaznaczyła, że częściowo, od strony południowej, ogrodzenie już zostało zdemonstrowane.

Prezesa stowarzyszenia architektów tłumaczy, że wcześniejsze deklaracje o demontażu ogrodzenia wynikały z przyjętego harmonogramu, a ten jest na bieżąco modyfikowany, co wynika z czynników niezależnych zarówno od Stowarzyszenia Architektów Polskich, jak i wykonawcy – firmy Budkon.

Przypomnijmy, że to właśnie pracownicy tej firmy, w trakcie remon-

tu przyziemia zabytku i piwnic, natknęli się na początku października na fragmenty fundamentów dawnej gotyckiej Bramy Długolicznej, która istniała w tym miejscu na trzy stulecia przed Złotą Bramą. Została zbudowana z cegły ok. 1346 r. na rzucie prostokąta, a wyburzona ok. 1611 r. Miała dwie kondygnacje i czterospadowy dach. W latach 1612-1614 na jej miejscu stanęła dzisiejsza Złota Brama.

Jak tłumaczyła Balcerzak w rozmowie z portalem miejskim gdansk.pl, fundamenty dawnej bramy znaleziono po skuciu grubej warstwy płyty żelbetowej, a niezwykle znalezisko opisali i udokumentowali archeolodzy. Prezesa SARP pod koniec października nie kryła, że w związku ze zmianami w dokumentacji projektowej drugi etap remontu Złotej Bramy przedłuży się o co najmniej dwa tygodnie. ●

Anna Dobiegała

nekrelogi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść
nekrolog

Złóż
kondolencje

Dodaj
wspomnienie



nekrelogi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

Głęboko zasmuceni żegnamy



Tomasza Swekleja

Członka Rady Nadzorczej spółki Alusta S.A.

Rodzinie i Najbliższym
składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Zarząd i Pracownicy spółki Alusta S.A.

www.nekrelogi.wyborcza.pl/34407371

Z ogromnym smutkiem żegnamy



Piotra Chrostowskiego

długoletniego pracownika naszego urzędu,

serdecznego kolegę

Rodzinie

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia

koleżanki i koledzy

z Biura do spraw Substancji Chemicznych

www.nekrelogi.wyborcza.pl/34407441

Podziękowanie

Pragniemy wyrazić serdeczne podziękowania
Wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej naszej ukochanej



Bożeny Szymulskiej-Michałowskiej

Dziękujemy za okazane wsparcie, modlitwę, życziwe słowa
oraz obecność w tych trudnych chwilach.

Wasza pamięć i towarzyszenie nam w pożegnaniu stanowiło ogromną pociechę i umocnienie

Rodzina

www.nekrelogi.wyborcza.pl/34407445

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci naszego Kolegi



Krzysztofa Domagały

składają

współpracownicy ze Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym

www.nekrelogi.wyborcza.pl/34407547

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newsletters**

wyborcza.pl



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie
ogłasza kolejny (IV) ustny przetarg nieograniczony na najem na czas nieoznaczony
lokalu nr U1 o przeznaczeniu niemieszkalnym,
usytuowanego w budynku niemieszkalnym AMW
położonym w Świnoujściu przy ul. Wybrzeże Władysława IV 12.

Przetarg odbędzie się 08.01.2026 r. o godzinie 10:00
w budynku Agencji w Szczecinie przy ul. Księcia Sambora 4, w sali nr 13

Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości	SZ1W/00018825/3, działki nr 137/5 i 136/2, jednostka ewidencyjna: Miasto Świnoujście, obręb 0007 Świnoujście 7. Świnoujście ul. Wybrzeże Władysława IV 12.
Opis nieruchomości	Lokal nr U1 o pow. użytkowej 144,16 m ² , usytuowany na parterze w budynku przy ul. Wybrzeże Władysława IV 12 składa się z 11 pomieszczeń, 5 korytarzy, 1 holu, 3 łazienek i wc. Lokal wyposażony jest we wszystkie media.
Informacja o przeznaczeniu – najem	Na cele niemieszkalne: handel, usługi, biuro, magazyn.
Wysokość opłat z tytułu najmu – czynsz wywoławczy	3 600,00 zł netto miesięcznie Wylicytowany czynsz zostanie powiększony o aktualnie obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług.
Terminy wnoszenia opłat	- Czynsz z tytułu najmu płatny jest z góry na rachunek bankowy Wynajmującego do 15 dnia każdego miesiąca. - Opłaty dodatkowe (media) płatne na rachunek bankowy Wynajmującego każdego miesiąca, po otrzymaniu faktur od dostawcy.

Podatek od nieruchomości Najemca zobowiązany będzie uiszczać sam we własnym zakresie na podstawie złożonej informacji o nieruchomościach i obiektach budowlanych/deklaracji na podatek od nieruchomości, w Urzędzie Miejskim w Świnoujściu.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10 800,00 zł, przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 02.01.2026 r. z dopiskiem: „Przetarg na najem lokalu nr U1 w Świnoujściu przy ul. Wybrzeże Władysława IV 12”**. Za osoby wnoszące wadium na przetarg uznaje się właściciela rachunku bankowego, z którego dokonano wpłaty lub osobę/osoby wskazane jako wpłacający w tytule wpłaty wadium. W dowodzie wpłaty wadium powinna zatem być wskazana osoba, bądź osoby zamierzające wynająć lokal użytkowy.

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego Agencji.

Uczestnik przetargu powinien zapoznać się ze wzorem umowy najmu na stronie internetowej

www.amw.com.pl Wszelkie informacje można uzyskać pod nr **(91) 447 2037 lub 697 080 490**.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicach ogłoszeń w OReg AMW w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 oraz Księcia Sambora 4, zamieszczona na stronach internetowych **www.amw.com.pl** w dniach **od 17.11.2025 r. do 08.01.2026 r.** oraz została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej.

Oddział Regionalny w Szczecinie • ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin,
skr. poczt. 1100 • Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • **www.amw.com.pl**

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG
Szczecin/34407377

TERENY REKREACYJNE POŁOŻONE W ODLEGŁOŚCI OKOŁO 400 M OD ZALEWU SZCZECIŃSKIEGO



ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE

podaje do publicznej wiadomości informację, że w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Oddziału Terenowego w Szczecinie przy ulicy Bronowickiej 41, odbędą się przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż n/w nieruchomości, wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, położonych na terenie **Gminy Nowe Warpno w obrębie Nowe Warpno 2.**

w dniu 28.11.2025 r.

o godz. 09.30

– dz. nr **210/19** o pow. **0,3099 ha**

cena wywoławcza nieruchomości wynosi **237 000,00 zł**

o godz. 10.00

– dz. nr **210/20** o pow. **0,3049 ha**

cena wywoławcza nieruchomości wynosi **233 200,00 zł**

o godz. 10.30

– dz. nr **210/21** o pow. **0,3602 ha**

cena wywoławcza nieruchomości wynosi **223 900,00 zł**

o godz. 11.00

– dz. nr **210/22** o pow. **0,4033 ha**

cena wywoławcza nieruchomości wynosi **239 200,00 zł**

o godz. 11.30

– dz. nr **210/23** o pow. **0,3239 ha**

cena wywoławcza nieruchomości wynosi **213 700,00 zł**

o godz. 12.00

– dz. nr **210/24** o pow. **0,3306 ha**

cena wywoławcza nieruchomości wynosi **218 100,00 zł**



Przeznaczenie nieruchomości:

Teren nie jest objęty aktualnym planem miejscowym. Zgodnie ze studium przyjętym Uchwałą Rady Miejskiej w Nowym Warpnie Nr XVIII/106/2008 z dnia 03.06.2008r. ww. nieruchomości położone są w granicach jednostki planistycznej **3_ZP.1 – strefa dominującej zieleni urządzonej z infrastrukturą komunikacyjną i techniczną**. Dopuszcza się lokalizację funkcji uzupełniającej tj. zabudowy usługowej, gastronomicznej, sanitarnej lub związanej z urządzeniami sportowymi.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem wykazów można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Szczecinie ul. Bronowicka 41, 71-012 Szczecin, tel. 91 81 44 216 oraz 91 81 44 224.

www.kowr.gov.pl

Szczecin/34407388



- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe
- **Praca** w sektorze publicznym
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83, 22 555 53 99

 **Komunikaty.pl**

 **nekrologi.wyborcza.pl**

Długie czekanie na baraże

Mimo wygranej 3:2 z Malcią przed wiosennymi barażami o mundial trzeba żyć nadzieją, że w poniedziałkowy wieczór polskim piłkarzom przytrafiła się wpadka, która szybko się nie powtórzy.

Rafał Stec

Tak, to był najgorszy, wręcz irytujący mecz w króciutkiej na razie kadencji Jana Urbana. Nie dość, że Polacy momentami pozwalali zdominować się 166. drużynie rankingu FIFA – tylko cztery europejskie leżą niżej – to jeszcze uparli się kolekcjonować żółte kartki. Jakby zapomnieli, że grozi to dyskwalifikacją z wiosennych barażów. W pierwszym z nich na pewno nie zagra Nicola Zalewski, a Przemysław Wiśniewski będzie musiał uważać, bo kolejne upomnienie wykluczy go z ewentualnego drugiego. Obaj zachowali się nieodpowiedzialnie, popełnili błędne faule na samym początku gry.

Mordęgę przerwała po 30 minutach najprostsza boiskowa robótka. Najdokładniej podający piłkarz reprezentacji Piotr Zieliński kopnął piłkę z rzutu wolnego, najgroźniejszy napastnik Robert Lewandowski uderzył ją głową. Polacy objęli prowadzenie. Kapitan strzelił 88. gola w drużynie narodowej, wkrótce uzbiera ich więcej niż dwaj kolejni najsukuteczniejsi w historii razem wzięci – Włodzimierz Lubański (48) oraz Grzegorz Lato (45).

Kamień spadł nam z serca, ale po zaledwie trzech minutach poczuliśmy, że wyładował na stopie. Maltańczyki nie wyrównali dzięki własnej inwencji i umiejętnościom, lecz wskutek kaskady grubych błędów gości. I to oni mieli prawo schodzić na przerwę rozczarowani wynikiem. Oglądaliśmy mecz brzydki, przepełniony fizyczną łomotaniną – choć Polacy niekoniecznie naciskali na rozwijających natarcia gospodarzy – faworyci nie umieli nawet na moment przejąć kontroli, zaatakować płynnie. Niestrawny piłkarski gniot.

Czyżby Polacy poczuli się nazbyt pewnie po sukcesie w piątkowym meczu z Holandią? Przypominała się refleksja Zbigniewa Bońki, który rzucił kiedyś w wywiadzie dla „Wyborczej”, że nasi piłkarze mają szansę na cokolwiek tylko wtedy, gdy grają „z żółdkami przyklejonymi do pleców”. Jeśli się rozluźnią, nadciągają kłopoty.

Jan Urban się zmienia

Teraz okoliczności nadzwyczaj sprzyjały dekoncentracji, bo drużynę zasypały kom-



• **Polscy piłkarze dziękują kibicom za doping po poniedziałkowym meczu z Malcią**

FOT. REUTERS / DARRIN ZAMMIT LUPI

plemety, zgodnie rozmokaliśmy się też nad Janem Urbanem, któremu PZPN powierzył odbudowywanie zgłiszcz zrujnowanej reprezentacji Polski – i nowy trener wykonał jesienią ponad 100 procent normy.

O ile pokonanie Finlandii i Litwy nikogo nie porwało, o tyle remisów z Holandią – w rewanżu u siebie żalowaliśmy, że nie było wygranej! – nikt nie oczekiwał. Nowy selekcjoner został jedynym od dekad, obok Leo Beenhakera, który w eliminacjach do imprezy mistrzowskiej nie poniósł porażki w dwumeczu z rywalem należącym do ścisłej światowej czołówki. I cel, który kilka miesięcy temu wydawał się poważnie zagrożony, polscy piłkarze osiągnęli bez wprawiania siebie i kibiców w niepotrzebny stres. Pewność występu w barażach o mundial mieli już na kolejną przed końcem rywalizacji.

Zysków było więcej. Lewandowski znów fundamentalnie wpływa na wyniki – strzelał gole Finlandii, Litwie i Malcie, dał ładną asystę w piątkowym meczu z Holandią. Czołową postacią drużyny został Matty Cash, przez poprzedniego trenera marginalizowany. Znikąd – drugoligowego włoskiego znikąd – wychynął Przemysław Wiśniewski i choć debiutował w niesłychanie trudnym starciu w Rotterdamie, to na-

tychmiast okazał się pewnym punktem linii obrony. Solidnych rezerwowych Urban wykrył w 33-letnim weteranie Pawle Wszołku, który nie był powoływany do drużyny narodowej od lat, oraz w jeszcze starszym, 37-letnim Kamilu Grosickim, który niedawno został niejako zmuszony do pożegnania się z reprezentacją.

Działało wszystko. Wnikliwi kibice mogli nawet dostrzec powrót do nawyków Adama Nawalki, czyli jedynego trenera, który po upadku komuny podprowadził reprezentację w pobliże podium prestiżowej imprezy – Urban również nie lubi zakłócać pracy dobrze funkcjonującej drużyny, zwleka z korygowaniem składu do samutkiego końca gry, w dwóch poprzednich meczach zmian dokonywał (wyjawszy tę wymuszoną kontuzją Sebastiana Szymańskiego) w minutach 81., 81., 92., 92., 83., 83., 90., 90., 90. Stabilizacja to dla niego ewidentnie świętość.

Dlatego tak wymowna była jego decyzja, by już w przerwie wymienić Zalewskiego na Karola Świderskiego. Przebieg gry musiał go rozczłóścić, skoro porzucił swoje zwyczaje – i błyskotliwego dryblera zastąpił ciężkozbrojnym, wiecznie umorusanym w walce środkowym napastnikiem.

Maltański pech

Wydawało się, że reprimenda podziałała. Wszołek zdobył bramkę po przypadkowej asyście Lewandowskiego, Świdorski dorzucił swojego po ładnej akcji Michała Skórasia, który przepuścił piłkę między nogami rywala, na tablicy wyników rozblysnęło 1:3.

Wtedy jednak ujrzeliśmy bardzo rzadkie sceny. Sędzia anulował polskiego go-

la, ponieważ akcję wcześniej słałbiuteńki tego wieczoru Jakub Kiwior doprowadził do upadku w polu karnym Irvina Cardonę – dlatego gospodarze otrzymali jeszcze jedenastkę. Wykorzystali ją i mile dla oka 1:3 zniknęło, zastąpione przez przygnębiające 2:2. Przygnębiające i niebezpieczne, bo Polacy wciąż grali o rozstawienie w barażach.

Niestety, dalej wyglądali jak zakuci w kajdany, wrzuceni do kamieniołomów. Gdyby nie refleks bramkarza Bartłomieja Drągowskiego, gospodarze objęliby prowadzenie. I byłiby blisko przeżycia jednego z najwspanialszych wieczorów w dziejach maltańskiego futbolu.

Nadzieję odebrał im pech. Piotr Zieliński strzelił zwycięskiego gola dzięki rykoszetowi – i to bardzo wyraźnemu, który kompletnie zdezorientował bramkarza.

Jeśli założymy, że o wartości reprezentacji Polski świadczą raczej mecze poprzednie, że maltański był wpadką, to na baraże wypada czekać z umiarkowanym optymizmem – w sporej mierze niezależnie od losowania. Nie wiadomo jeszcze, czy nasi piłkarze utrzymają się wśród rozstawionych (odebrać im to mogła wczorajsza wygrana Bośni z Austrią lub Szkocji z Danią), ale każdy z potencjalnych rywali wygląda na takiego, którego można przepchnąć. Nawet Włochów – traktowanych z respektem za przeszłość, obecnie pogrążonych w depresji.

Decydujące starcia odbędą się jednak dopiero wiosną. Futbol reprezentacyjny jak zwykle na zimę zasypia, obudzi się za ponad cztery miesiące – mecze barażowe UEFA zaplanowała na 26 oraz 31 marca 2026 roku. Taka przerwa to w futbolu wieczność. Nie wiadomo, w jakiej kondycji fizycznej będzie na zaawansowanym etapie sezonu Lewandowski, czy do składów Interu Mediolan i Atalanty Bergamo przebiją się Zieliński i Zalewski, czy kadry nie pokiereszują kontuzje etc.

Snucie przewidywań nie ma na razie sensu, pozostaje czekać na czwartkowe losowanie barażów i wierzyć w zdrowy rozsądek trenera Urbana. ●

Malta - Polska: 2:3 (1:1)

Bramki: Cardona (36.), Tsuma (68., karny) – Lewandowski (32.), Wszołek (59.), Zieliński (85.).

Skład Polaków: Drągowski – Wiśniewski (77., Bereszyński), Kędziora, Kiwior – Wszołek (77., Grosicki), Slisz (77., Kapustka), Zieliński, Skóras – Kamiński (92. Różga), Zalewski (46., Świdorski) – Lewandowski.

Losowanie barażów jutro o godz. 13. O tym, w którym koszyku znajdzie się Polska, zadecydowały ostatnie mecze eliminacyjne, zakończone wczoraj przed północą. Sprawdź na Wyborcza.pl/sport

Przebieg gry musiał rozczłóścić Jana Urbana, skoro porzucił swoje zwyczaje

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34405482

34402987



Cześć, jestem Miłosz.

Urodziłem się w 37. tygodniu ciąży jako bardzo słabe dziecko z silną anemią. Nie rozwijałem się jak moi rówieśnicy. Po wielu wizytach u specjalistów, w wieku 5 lat zdiagnozowano u mnie **zespół Angelmana** – rzadką chorobę genetyczną powodującą opóźnienie rozwoju, niepełnosprawność intelektualną, zaburzenia mowy, chodu oraz napady śmiechu. Potrzebuję intensywnej rehabilitacji, terapii sensorycznej, pomocy logopedy i stałej opieki lekarzy specjalistów. Nie jestem samodzielny – we wszystkim pomagają mi Rodzice. Uczęszczam do przedszkola z opieką specjalistyczną. Koszty leczenia i terapii przekraczają możliwości finansowe moich Rodziców.

Każda złotówka daje Miłoszowi szansę na zdrowsze, szczęśliwsze dzieciństwo. **Dziękujemy za każdą pomoc!**

**Otwarte Ramiona
Fundacja Splotu Ramiennego
KRS 0000 142 952**

Konto Fundacji:
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: **Miłosz Wanat**



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wniosk i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuo reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

